

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ



Radło

NR 4 (94) 2019 R.
PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ
CENA 5 zł
ISSN 1897-8893

DOMINIKA MARCINKOWSKA

laureatka I miejsca oraz nagrody
publiczności V edycji WIECZNIE ŻYWI

W numerze:

**NAGRODY BURMISTRZA RADŁOWA
ZBRODNIE NIEMIECKIE NA ZIEMI RADŁOWSKIEJ
W CIENIU RADŁOWSKIEGO LASU - PROMOCJA KSIĄŻKI
SYLWESTER NA RADŁOWSKIM RYNKU**

PTASIA INTELIGENCJA

„Sowa mądra głowa” mówi stare powiedzenie, ale czy **sowy** są najmądrzejszymi ptakami? Otóż nie. Ptasia inteligencja to cała rodzina krukowatych, czyli gawrony, kawki, kruki, sójki, sroki i wrony siwe. Na tle tej rodziny odznacza się jej największy przedstawiciel – **kruk**. Upierzony cały na czarno z metalicznym połyskiem i bardzo grubym dziobem o rozpiętości skrzydeł dochodzącej do 130 cm. Kruki rozpoczynają lęgi już w lutym, składają od trzech do sześciu jaj w wybudowanym w lesie gnieździe. Dorosłe ptaki przywiązane są do swojego terytorium i wiążą się w pary na całe życie. Na wolności dożywają 20 lat, a w niewoli zdarzały się przypadki nawet 69 lat.

Jeszcze w latach 90-tych były sporadycznie widywane w naszej okolicy, lecz objęcie ochroną tego gatunku sprawiło, iż obecnie przy każdej wizycie w Lasach Radłowskich można usłyszeć lub zobaczyć kruka.

Ich inteligencja jest potwierdzona naukowo, w trakcie polowania każdy osobnik w stadzie ma swoją funkcję. Ta umiejętność przydaje się szczególnie zimą, kiedy spadnie śnieg i pokarmu jest mniej.

Wszystkożerne kruki poszukują wówczas padłych zwierząt. Jednak w przyrodzie nie brakuje amatorów zimowej padliny. Lisy, myszołowy, jastrzębie i bieliki też nie gardzą taką stołówką, dlatego najczęściej zje ten, kto jest najsilniejszy albo... najsprytniejszy.

Kruki wypracowały szereg zachowań, aby dostać się do mięsa, nawet gdy inny drapieżnik wcześniej je wypatrzył. Pierwsza sztuczka polega na nękaniu konkurenta już w powietrzu, nie pozwalając mu wylądować. Ciągłe krakanie i podlatywanie blisko nieraz zdaje swój egzamin. Gdy ta metoda zawiedzie, przechodzą do drugiej sztuczki, która polega na pozorowaniu zbliżającego się niebezpieczeństwa. Kilka osobników ląduje w pobliżu padłego zwierza i nieważne, czy w tym czasie posila się tam myszołów czy bielik, podchodzą jeszcze bliżej, po czym nagle zrywają się z krzykiem w powietrze. Wraz z nimi podrywa się konkurencja, a kruki wcale nie odlatują daleko, raptem kilka metrów, by znów wylądować, ale tym razem już same, bez nieproszonych gości. Kiedy wcześniejsze sztuczki nie wystraszą bielika czy myszołowa, kruki wprowadzają kolejną strategię. Jeden ze stada ciągnie za ogon bielika, aż temu puszcza nerwy i spróbuje przegonić natręta, a w tym czasie inny kruk podkrada kęsy mięsa.

Strategia krukowatych na przetrwanie zimy to nie tylko nękanie i odganie większych drapieżników. Wcześniej, kiedy zimy były długie i mroźne, kruki po zlokalizowaniu zamrożonej padliny swoim krakaniem ściągali największe drapieżniki wiedząc, że te dzięki swoim potężnym dziobom i pazurom poradzą sobie z rozerwaniem stwardniałej skóry, tym samym ułatwią dostęp do mięsa pozostałym biesiadnikom.

Daniel Kopacz

FAUNA I FLORA GMINY RADŁÓW



SŁOWO OD BURMISTRZA

2020 rok będzie dla nas wyjątkowy

Z burmistrzem Radłowa Zbigniewem Mączką rozmawia Michał Gniadek /Kurier Tarnowski/.

Rok 2020 to jubileusz odzyskania przez Radłów praw miejskich. Jakie wydarzenia są zaplanowane z okazji tej rocznicy? Czas szybko mija, to już dziesięć lat odkąd Radłów ponownie jest miastem. Chcemy ten jubileusz uczcić w sposób godny, organizując szereg imprez. Dużym wydarzeniem będzie otwarcie Miejskiego Centrum Kultury, które odbędzie się 14 lutego. Zaprezentujemy wówczas naszą wspaniałą inwestycję w pełnej krasie. Nowy obiekt kulturalny stwarza dla nas zupełnie nowe możliwości, a życie kulturalne w naszej gminie będzie toczyło się w zupełnie innym tempie. Dotychczas zawsze brakowało nam reprezentatywnej sali, gdzie mogą odbywać się koncerty, występy teatralne, prezentacja twórczości naszych mieszkańców. Miejskie Centrum Kultury to taki swoisty prezent dla naszej społeczności gminnej, która będzie mogła skorzystać tam z kregielni, oferty gastronomicznej, czy odwiedzić Kino za Rogiem.

Kolejnym ważnym wydarzeniem związanym z jubileuszem jest Światowy Zjazd Radłowian, który odbędzie się pod koniec czerwca. Dotychczas Zjazd organizowaliśmy w cyklu czteroletnim, ale z racji tak doniosłego wydarzenia, jakim jest jubileusz odzyskania praw miejskich, nieco wcześniej zaprosimy wszystkich radłowian, aby wspólnie z nimi świętować. W tych dniach chcemy też pośmiertnie nadać tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Radłów Stanisławowi Mierzwie. Zaprosimy więc ludzi związanych z ruchem ludowym, a o honorowy patronat poprosimy prezesa Polskiego Stronictwa Ludowego pośła RP Władysława Kosiniaka-Kamysza.

W obchody jubileuszowe wpiszą się również zawody triathlonowe (11-12 lipca), które stały się naszym znakiem rozpoznawczym. Kolejna edycja tych trudnych zawodów znów ściągnie do Radłowa setki zawodników z całej Polski i nie tylko.

Jubileusz będziemy świętować również podczas dożynek, które w tym roku odbędą się po raz pierwszy w Siedlcu.

Należy się spodziewać, że Dni Radłowa z racji jubileuszu zostaną zorganizowane z jeszcze większą pompą? Zawsze dajemy z siebie maksa, ale rzeczywiście w tym roku będzie jeszcze lepiej i więcej. Ale póki co szczegóły muszą zostać objęte tajemnicą. Zdradzę tylko, że będziemy chcieli zaprosić do wspólnego świętowania wszystkich samorządowców, wojewodów, tych którzy tworzyli historię naszej gminy. Zasłużonych dla Miasta i Gminy Radłów docenimy specjalnym medalem. Mamy piękny dorobek tego ostatniego dziesięciolecia, mamy się czym pochwalić i komu podziękować!

Kilka dni temu uczestniczyłem w Wigilii na radłowskim rynku. Ewidentnie widać, że to wydarzenie mocno wpisało się w kalendarz gminnych imprez.



Bardzo się cieszę, że ta inicjatywa przypadła do gustu mieszkańcom, którzy co roku licznie pojawiają się na płycie naszego rynku. Wspólnie koledujemy, biesiadujemy, promujemy nasze lokalne organizacje. Cieszę się, że w Radłowie wytworzyła się taka wspólnota. I co najważniejsze, nie ma tam podziałów, krzywego patrzenia na siebie. Może niektórzy nie zgadzają się ze mną, czy działaniami samorządu, ale tego dnia tworzymy wspólnotę, razem składamy sobie życzenia. To jest piękne i o to nam chodziło.

Radni uchwalili budżet gminy na 2020 rok. Jakie najważniejsze inwestycje zostały w nim zawarte?

Przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na jednomyślność radnych. Już dawno kluczowe dokumenty dla naszego samorządu nie zostały przyjęte bez głosu sprzeciwu. Tym razem to się udało. Dlatego w tym miejscu pragnę podziękować naszym wszystkim radnym, którzy odpowiedzialnie podeszli do prac nad budżetem. Jak to mawiam, „dziura w drodze nie ma barw partyjnych”, dlatego tak ważna jest wspólna praca na rzecz mieszkańców. Często różnimy się, ale wszystkim nam przyświeca jeden cel – dobro samorządu.

Wracając do meritum pytania, to kilka inwestycji będzie finiszowało w 2020 roku. O Miejskim Centrum Kultury już wspominaliśmy. Kolejnym zadaniem, które zakończymy będzie rozbudowa Domu Ludowego w Biskupicach Radłowskich, gdzie pojawiła się m.in. nowa kuchnia i zaplecze. Zresztą Biskupice Radłowskie zawsze służyły z działalności kulturalnej. Prym wiedzie tam nagradzany zespół Biskupianie. Na marginesie przypomnę, że miesiąc temu oddaliśmy do użytku odnowiony Dom Ludowy w Zabawie, który podczas niedawnej zabawy dla seniorów przyciągnął tłumy.

Kończymy rewitalizację parku w Radłowie. Mamy zabezpieczone pieniądze na parking przy Urzędzie Gminy, aby mieszkańcy mogli wygodnie zaparkować swój samochód.

Nie zapominamy o naszych jednostkach OSP. W Zdrochcu całkowicie modernizujemy tamtejszą remizę. Ważnym elementem tej inwestycji jest utworzenie pięknej sali, która będzie służyć wszystkim mieszkańcom.

Kolejnym ważnym zadaniem jest budowa za 2 miliony złotych Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów, który powstanie w sąsiedztwie oczyszczalni ścieków.

Również będziemy realizować remonty kolejnych odcinków dróg. Dzięki wsparciu z „powodziówek” możemy nadal poprawiać stan infrastruktury drogowej. W sumie na wkład własny mamy zabezpieczone 300 tysięcy złotych, ale ta pula może wzrosnąć, jeśli w ciągu 2020 roku wywalczymy kolejne dofinansowania.

Warto podkreślić, że w tym roku mamy nadwyżkę budżetową, czyli sytuację, której mogą nam pozazdrościć inne samorządy. Realizujemy inwestycje, spłacamy nasze zadłużenie. Generalnie rozpoczęliśmy przygotowanie naszego budżetu do absorpcji środków unijnych w nowej perspektywie finansowej. Musimy mieć zapas gotówki, bo, jak wspomniałem, składamy cały czas wnioski o dofinansowania. Czekamy na decyzję dotyczącą budowy kanalizacji w Łęce Siedleckiej wraz z modernizacją stacji uzdatniania wody, co będzie kosztowało ok. 4 miliony złotych.

W styczniu zlecimy z kolei projektowanie potrzeb dotyczących chodników przy drogach gminnych, powiatowych, wojewódzkich. Chcemy zdiagnozować najpilniejsze potrzeby. Mieszkańcy oczekują dobrych dróg, bezpiecznych chodników.

Ale reasumując, nasze zadłużenie utrzymuje się na takim samym poziomie od 2010 roku. A przy tym proszę zwrócić uwagę, ile dużych i mniejszych inwestycji zrealizowano, jak zmieniła się Gmina Radłów, a zmieniła się nie do poznania! Wydane pieniądze widać! Staramy się mądrze gospodarować środkami gminnymi, szukając szans na dotacje. Zachęcamy też do aplikowania po środki stowarzyszenia działające na terenie naszej gminy, gdyż jest to bardziej opłacalne, patrząc na poziom dofinansowania. Stowarzyszenia są faworyzowane, mogą uzyskać większy pułap dotacji niż samorząd. Różnice sięgają kilkunastu procent, co przy dużych inwestycjach przekłada się na duże pieniądze.

Obawia się Pan o sezon turystyczny? Co weekend w sezonie tysiące osób korzysta z uroków tutejszego akwenu. Zamknięcie mostu w Ostrowie Pana zdaniem wpłynie na liczbę odwiedzających? Jest taka obawa. Duża liczba mieszkańców Mościc miała do nas blisko. Zamknięcie mostu na pewno odbije się na liczbie naszych gości. Akwen i jego otoczenie w nowym sezonie czekają zmiany. Z nowym dzierżawcą chcemy uzgodnić pojawienie się natrysków, toalet, musi być też szersza oferta gastronomiczna. Jestem jednak optymistą. W perspektywie ma się tam pojawić 30 domków całorocznych, hotel z restauracją. Chcemy się w najbliższych latach mocno skupić na zagospodarowaniu tego miejsca, w którym drzemie olbrzymi potencjał.

Liczymy, że uda nam się zrobić odwiert badawczy i wykorzystać ciepłą wodę, która na pewno zgromadzona jest pod ziemią.

Z czego jest Pan najbardziej zadowolony wspominając 2019 rok?

Pokuszę się jednak o szerszą ocenę i zacznę od tego, co było na minus. Wbito nam dwa szpilety w serce. Pierwszy to zamknięcie naszej szkoły ponadgimnazjalnej. Drugi to zamknięcie mostu na Dunajcu w Ostrowie. Oba są ze sobą powiązane, bo gdyby była publicznie znana wiedza o zamknięciu mostu, to szkoła w Radłowie miałaby rację bytu, gdyż uczniowie z Gminy Wierzchosławice, ale również z Gminy Radłów, czy Wietrzychowic spokojnie mogliby kształcić się w „naszej” szkole, zamiast objazdami dojeżdżać do Tarnowa. Jest ewidentną sprawą, że zarządca mostu na rzece Dunajec, czyli Powiatowy Zarząd Dróg w Tarnowie, a właściwie Zarząd Starostwa Powiatowego, nie wywiązał się z decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Tarnowie i nie wykonał prac, które pozwoliłyby na to, aby do dnia dzisiejszego most mógł funkcjonować. Sprawa stanu technicznego mostu była znana od lat, a decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Tarnowa z 3 listopada 2015 r. o usunięciu nieprawidłowości mostu, która miała być wykonana przez starostwo do 30 czerwca 2017 r., została na wniosek Zarządcy obiektu przesunięta do 30 września 2018 r. Na ponowny wniosek Powiatowego Zarządu Dróg podległemu Starostwu Powiatowemu, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nakazał do końca 31 grudnia 2019 r. wykonać prace remontowe. Prace powinny być wykonane w oparciu o „Ekspertyzę techniczną” mostu opracowaną przez mgr inż. Andrzeja Brongiela wg stanu na listopad 2018 r. Ponadto projekt doraźnej naprawy mostu na rzece Dunajec w miejscowości Ostrów został opracowany w maju 2019 r., a zalecenia końcowe w ilości 8 punktów w większości nie zostały wykonane. W 6 punkcie tych zaleceń podane było, że prace naprawcze należy prowadzić w czasie zmniejszonego ruchu pojazdów, np. w nocy, ograniczenia prędkości do 20 km/h. W przypadku braku ograniczenia tej prędkości na obiekcie ruch pojazdów powinien być czasowo wstrzymany. Prawdopodobnie śmiało można było wykluczyć ruch samochodów ciężarowych i do dzisiaj ruch pieszo-rowerowy oraz samochodów osobowych do 3,5 t. przebiegałby sprawnie.

Wniosków jest kilka. W listopadzie 2018 r. była już konkretna analiza co należy wykonać, by ochronić most przed zamknięciem. W 2019 r. pomimo tego podjęto decyzję o likwidacji naszej szkoły, wiedząc, że istnieje poważne zagrożenie, że most, przez niewykonywane prace, ulegnie zamknięciu. To ewidentne działania na szkodę mieszkańców Miasta i Gminy Radłów.

Na plus w pierwszej kolejności muszę wymienić budowę Miejskiego Centrum Kultury. To jest dla nas strategiczna inwestycja. Ten rok był udany pod kątem przetargów, licznych inwestycji i pozyskanych zewnętrznych środków, dzięki czemu możemy dalej się rozwijać.

Rok 2019, dla samorządu powyborczy, był niezwykle intensywny, bo wykonaliśmy mnóstwo inwestycji. Był to kolejny dobry rok, z którego możemy być zadowoleni. Nie obyło się oczywiście bez trudności związanych przede

wszystkim z ukończeniem rewitalizacji parku, ale większość prac, dzięki dużej fachowości pracowników Urzędu Miejskiego oraz firm wykonujących poszczególne zadania udało się zrealizować plynnie i terminowo.

Czego życzyłby Pan sobie i Mieszkańcom Gminy Radłów?

Każdy chce, aby z nowym rokiem ktoś dał nam pozytywne przesłanie i wlał nadzieję w nasze czasami skołatane serca. Potrzebujemy w nowym roku dużo sił, zdrowia do realizacji zaplanowanych celów i spełnienia marzeń. Potrzebna nam jest do tego duża wiara w siebie. Wiara w to, że od nas zależy, jak swoje życie, życie samorządu sobie poukładamy. Życie jest jak sinusoida, czasami jesteśmy w maksimach szczęścia, a czasami w minimach beznadziei. Ale i one przemijają i my musimy być silni, aby wszystkie przeciwności losu przezwyciężyć.

Życzę sobie i wszystkim Mieszkańcom przede wszystkim cierpliwości, empatii, życzliwości ludzi, którymi się otaczamy. To gwarantuje, że trudne decyzje, które czekają każdego z nas, były zawsze trafne i zrealizowane. Życzę też mieszkańcom, aby atmosfera magicznych Świąt Bożego Narodzenia, za którą każdy tęskni, była nie tylko przy stole wigilijnym, świątecznym, ale trwała przez cały rok.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.



Wydawca:

Gminne Centrum Kultury
i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji:

GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów,
ul. Plac Kościuszki 3, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl

Nakład: 800 szt.

Konto:

BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001
z dopiskiem „Kwartalnik Informacyjny
Ziemi Radłowskiej RADŁO”

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior

Z-ca red.: Monika Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Maksymilian Pochroń, Daniel
Kopacz, Zbigniew Marcinkowski, Wiesław
Mleczo, Rafał Traczyk, Mateusz Borowiec.

Autorzy tekstów:

Monika Piekarz (mpiek.), Zbigniew Mączka,
Józef Trytek, Daniel Kopacz, Maksymilian
Pochroń, Antoni Kurtyka, Zbigniew
Marcinkowski, Dorota Pochroń, Ireneusz
Banek, Kamil Sobota, Anna Klich, Lucyna
Bojan, Edyta Kożuch, Danuta Kozioł, Teresa
Padło, Rafał Traczyk, Marta Kuliś, Henryk
Kuma, Michał Gostek, Joanna Kopeć.

Okladka:

Dominika Marcinkowska zwyciężczyni
nagrody publiczności V edycji konkursu
„Wiecznie Żywi”.

Zdjęcie wykonano w Europejskim Centrum
Muzyki Krzysztofa Pendereckiego
w Łusławicach.

Fot. Anna M. Kędzior

Korekta:

Elżbieta Wiśniewska-Woźniczka
Monika Piekarz

DTP/Skład:

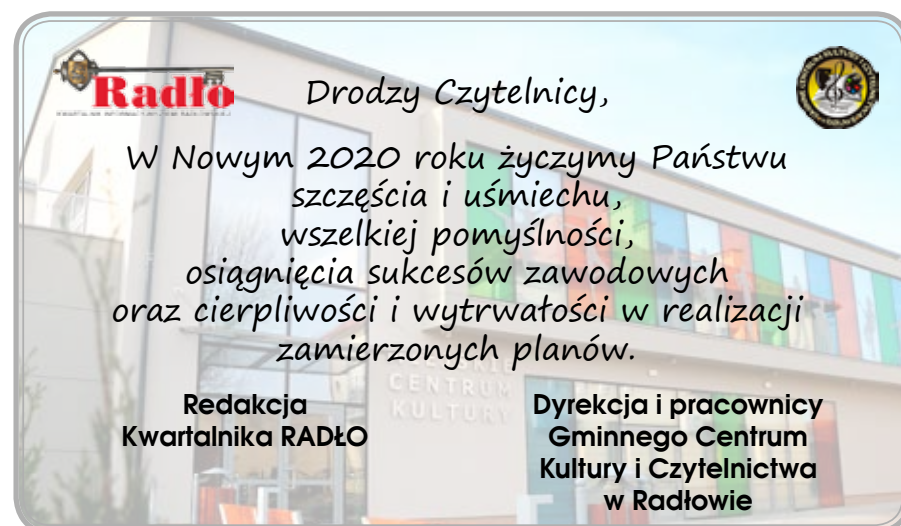
Anna M. Kędzior

Druk:

ZUPW „SKRYPT” Sp. z o.o. w Tarnowie
33-100 Tarnów, ul. Do Huty 15

**Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i korygowania nadesłanych
tekstów oraz zmianę tytułów.**

**Za treść reklam i ogłoszeń
nie odpowiadamy.
Nie wszystkie z przedstawianych
na łamach treści są zgodne
z poglądami redakcji.**





INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW

REWITALIZACJA PARKU W RADŁOWIE



Fot. Maksymilian Pochroń



ŁĘKA SIEDLECKA SIŁOWNIA ZEWNĘTRZNA

Z inicjatywy mieszkańców Łęki Siedleckiej, obok Centrum Kulturalnego Wsi w Łęce Siedleckiej, została zamontowana siłownia zewnętrzna.

Z funduszu sołectwa mieszkańcy przeznaczyli na tę inwestycję 11 014,23 zł. Dofinansowanie w wysokości 20 910 zł Gmina Radłów otrzymała z Ministerstwa Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu rozwoju małej infrastruktury sportowo – rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym - Otwarte Strefy Aktywności (OSA) Edycja 2019. Pozostała kwota to środki Gminy Radłów.

Całkowita wartość zadania pn. Budowa Otwartej Strefy Aktywności to 41 820 zł.



Fot. Maksymilian Pochroń





RADŁÓW POWSTANIE PARK & RIDE

Podczas pierwszego dnia Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski marszałek Witold Kozłowski i wicemarszałek Łukasz Smółka wręczyli umowy i listy intencyjne w sprawie realizacji projektów z zakresu m.in.: niskoemisyjnego transportu miejskiego i infrastruktury obsługi podróży.

Umowę na budowę parkingu przesiadkowego w centrum Radłowa, Zbigniewowi Mączce burmistrzowi Radłowa wręczył Witold Kozłowski - Marszałek Województwa Małopolskiego.

Budowa parkingu w Radłowie to kolejny projekt, który realizowany będzie w ramach planowanych inwestycji transportowych. Dzięki temu powstanie łącznie 55 miejsc postojowych dla samochodów osobowych, w tym 3 miejsca postojowe dla kierowców z niepełnosprawnościami. W ramach parkingu Park&Ride zaplanowano także budowę 15 miejsc postojowych dla rowerów. Wartość projektu to



ponad 1,2 mln zł, a wysokość dofinansowania to blisko 1,1 mln zł, pochodzące ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa.

Źródło: www.malopolska.pl

NIWKA, GLÓW RENOWACJA CMENTARZY Z I WOJNY ŚWIATOWEJ

Dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wykonano zadania „Renowacja cmentarza wojennego z I Wojny Światowej w miejscowości Glów” oraz „Renowacja cmentarza wojennego z I Wojny Światowej w miejscowości Niwka”. Dofinansowanie w łącznej kwocie 59 000,00 zł Gmina Radłów pozyskała z programu **Groby i cmentarze wojenne w kraju**.

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Joanna Kopeć
Fot. Maksymilian Pochroń

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.





INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW

BISKUPICE RADŁOWSKIE ROZBUDOWA DOMU KULTURY

Trwają prace związane z rozbudową i przebudową części istniejącego budynku Domu Kultury w Biskupicach Radłowskich.

W ramach prac przewidziano budowę kuchni z zapleczem, remont sali wielofunkcyjnej wraz z zagospodarowaniem terenu oraz niezbędną infrastrukturą techniczną. Wartość zadania to kwota 1 274 280,54 zł, a dofinansowanie 500 000 zł pozyskano w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020.

Fot. Maksymilian Pochroń



NOWE NAKŁADKI ASFALTOWE

Województwo Małopolskie w ramach utrzymania ścieżek rowerowych na terenie Gminy Radłów przy współpracy z radłowskim samorządem, wykonało nowe nakładki asfaltowe.

W Głowie na połączeniu ścieżki rowerowej z drogą gminną i w Biskupicach Radłowskich na ul. Szkolnej oraz na ul. Nowej.

Fot. Maksymilian Pochroń



INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW



ZDROCHEC REMONT REMIZY OSP

OSP Zdrochec, przy wsparciu merytorycznym pracowników Urzędu Miejskiego w Radłowie, realizuje zadanie pn. „Przebudowa i rozbudowa połączona z modernizacją infrastruktury kulturalnej oraz rekreacyjnej w miejscowości Zdrochec wraz z zagospodarowaniem terenu”.

Wykonane zostaną m.in. roboty budowlane i wykończeniowe, instalacja co, c.w.u., instalacje elektryczne oraz mała architektura w postaci altany ogrodowej. Na powyż-

sze zadanie OSP Zdrochec otrzymała dotację w postaci refundacji, pochodzącą z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w wysokości 300 000,00 zł. Na pokrycie wszystkich kosztów OSP otrzymała pożyczkę z budżetu Gminy Radłów w wysokości 420 tys. zł.

Fot. Maksymilian Pochroń



WOLA RADŁOWSKA PRZEBUDOWA DROGI GMINNEJ

Wartość zadania to 362 310,72 zł, a dofinansowanie w wysokości 80% pozyskano z Funduszu Dróg Samorządowych.

Fot. Maksymilian Pochroń





INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW

ZABAWA REMONT POMIESZCZEŃ W BUDYNKU OSP

W ramach dofinansowania z programu Małopolskie Remizy zostało zrealizowane zadanie pn. „Remont pomieszczeń budynku OSP Zabawa”.

W ramach zadania wykonany został remont pomieszczeń WC oraz korytarza na parterze remizy, pomieszczenia socjalnego na piętrze, a także wejść do remizy, tj. wejścia frontowego oraz bocznego. Wartość dofinansowania to 35 379 zł.



Fot. Maksymilian Pochroń



ZMIANA WYSOKOŚCI OPŁAT ZA ŚMIECI

Od 1 stycznia 2020 r. na terenie Gminy Radłów będą obowiązywały nowe stawki opłaty z tytułu zagospodarowania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych. Stawki te, zgodnie z Uchwałą nr XIV/109/19 Rady Miejskiej w Radłowie z dnia 26 listopada 2019 r. w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty, wynoszą:

- 19,00 zł - miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej na nieruchomości, jeżeli odpady komunalne są zbierane w sposób selektywny,
- 38,00 zł - miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej na nieruchomości, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny.

- *Nowe stawki opłaty obowiązujące w naszej gminie są najniższe w regionie. W sąsiedniej Gminie Wietrzychowice opłaty wynoszą 24 zł, a są gminy, w których opłaty sięgają już 30 zł* - podkreśla burmistrz Zbigniew Mączka.

Informujemy, że w dniu 6 września 2019 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, wprowadzająca na właścicieli nieruchomości obowiązek zbierania odpadów w sposób selektywny.

Jednocześnie informujemy o obowiązku złożenia przez właścicieli nieruchomości zamieszkałych deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi:

- w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca (pierwsza deklaracja);
- w terminie do 10. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana danych, będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi – np. zmiana ilości osób zamieszkujących nieruchomość (zmiana miejsca zamieszkania, zgon osoby zamieszkującej na nieruchomości, zamieszkanie nowo narodzonego dziecka).

Urząd Miasta i Gminy Radłów

SKUTECZNIE = BEZPIECZNIE

W dniu 25 listopada 2019 r. w Radłowie odbyła się Interdyscyplinarna Konferencja z zakresu profilaktyki przemocy SKUTECZNIE = BEZPIECZNIE.

Honorowy patronat objęli Starosta Tarnowski Roman Łucarz oraz Komendant Miejski Policji w Tarnowie insp. Mariusz Dymura.

W spotkaniu udział wzięli: Zbigniewa Mączka – burmistrz Radłowa, Roman Łucarz – starosta tarnowski, przedstawiciele Rady Miejskiej w Radłowie, Wiesław Armatys wiceburmistrz Radłowa, Teresa Rosa – kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radłowie, podkom. Dominik Rzepecki – komendant Komisariatu Policji w Żabnie, asp. szt. Mariusz Kosman – kierownik ogniwa ds. prewencji Komisariatu Policji w Żabnie, a także przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Radłowie, kierownicy ośrodków pomocy społecznej oraz pracownicy socjalni i asystenci rodzin z Żabna, Ryglic, Pleśnej, Wietrzychowic, Wierchosławic, Borzęcina i Szczurowej, kadra merytoryczna Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Tarnowie, kuratorzy sądowi Sądu Rejonowego w Tarnowie, dyrektorzy szkół z terenu Gminy Radłów, pedagodzy szkolni oraz kadra pedagogiczna szkół, sołtysi z terenu Gminy Radłów, policjanci, przedstawiciele służby zdrowia, przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia „AMOS” p. Edyta Kożuch i mec. Szymon Mikos, kadra merytoryczna Specjalistycznej Placówki Wsparcia Dziennego w Radłowie, kadra merytoryczna placówek wsparcia dziennego z terenu powiatu tarnowskiego.

Wśród prelegentów znaleźli się:

- dr hab. Małgorzata Michel, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przedstawiła uczestnikom wykłady pt. „Nowoczesna profilaktyka społeczna w kontekście lokalnym. Jak

budować z tego, co mamy pod ręką? Przykłady dobrych praktyk opartych na dowodach naukowych” oraz „Współpraca i sieciowanie działań lokalnych jako warunek skutecznego wsparcia i pomocy rodzinie w kryzysie”.

- dr Aleksandra Piechaczek z Centrum Rozwoju Edukacji i Psychoterapii z Kędzierzyna Koźle, która przedstawiła wykład pt. „Jak pomóc dziecku krzywdzonemu?”

- Aspirant Sztabowy Agnieszka Seyrlhuber, specjalista Wydziału Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie z wystąpieniem pn. „Wdrażanie procedury przeciwdziałania przemocy w rodzinie „Niebieska Karta”- zadania Policji”.

Prócz wysokiej wartości merytorycznej i szkoleniowej

prezentowanych tematów konferencja była także okazją do wymiany doświadczeń, refleksji i wzajemnej integracji środowisk zawodowych osób zaangażowanych w szeroko pojęty system przeciwdziałania przemocy i wspierania dziecka i rodziny.

Celem konferencji nie było wyłącznie uwrażliwienie na problem przemocy, który jest tematem powszechnie podnoszonym w dyskursie publiczno-naukowym, ale przede wszystkim próbą poszukiwania skutecznych narzędzi profilaktycznych, bazujących na założeniach nowoczesnej profilaktyki społecznej.

W sposób szczególny podkreślano znaczenie kontekstu interdyscyplinarnego z uwzględnieniem współpracy i sieciowania działań lokalnych oraz wykorzystywania lokalnych zasobów. Wspomniana „lokalność” stanowiła słowo klucz w odniesieniu do skuteczności - ponieważ to środowisko lokalne najlepiej potrafi określić własne potrzeby i winno być pierwszym ogniwem działań - zwłaszcza w kontekście profilaktyki uniwersalnej.

Równie istotnymi były kwestie oddziaływań terapeutycznych względem dziecka doświadczającego krzywdzenia, oparte na dowodach naukowych oraz doświadczeniach z pracy z dzieckiem krzywdzonym jako temat szczególnie bliski pedagogom, psychologom, wychowawcom - często osobom pierwszego kontaktu, najbliższym dziecku poza krzywdzącym środowiskiem rodzinnym.

Omówiono także aspekty prawne i interwencyjne tematu, w szczególności dotyczące procedury” Niebieska Karta”,

podkreślając konieczność bezwarunkowego podejmowania działań w przypadku zaistnienia podejrzenia krzywdzenia dziecka.

Dziękujemy za liczną obecność, a tym samym zaangażowanie w two-



zenie skutecznego i bezpiecznego systemu przeciwdziałania przemocy w naszym środowisku lokalnym. Temat ten wciąż pozostaje otwarty, a poszukiwania skutecznych narzędzi profilaktycznych dalej pozostają wyzwaniem i celem dla nas wszystkich.

Konferencja zorganizowana została z inicjatywy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Radłowie.

101. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Świętowanie 101. rocznicy odzyskania niepodległości w Gminie Radłów rozpoczęło w kościele parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie, w poniedziałek 11 listopada.

Rozpoczęło się od uroczystej Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, której przewodniczył ks. Marek Bach – kapelan gminny OSP. W nabożeństwie uczestniczyły władze gminne, radny powiatowy, nie zabrakło reprezentantów lokalnych szkół, pocztów sztandarowych OSP, harcerzy, organizacji i stowarzyszeń oraz licznie przybyłych mieszkańców gminy.

- *Przychodzimy dziś w święto narodowe w 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, by przede wszystkim dziękować dobremu Bogu za dar wolnej Ojczyzny, tej wolności odzyskanej po długich latach zaborów, by modlić się za Ojczyznę, za naszych rodaków, prosząc dobrego Boga o dary prawdziwego pokoju dla naszej Ojczyzny, o opiekę nad całym naszym narodem* – powiedział we wstępie ks. prałat Janusz Maziarka. (...) - *Cieszę się, że na tej Mszy Św. jest nas dzisiaj tak dużo, z roku na rok coraz więcej. Cieszę się, że jest dużo dzieci i młodzieży, bo to jest szczególnie ważne, by ludzie młodzi pamiętali o roli naszej Ojczyzny i uczyli się troski o Polskę* – dodał ks. proboszcz.

Po nabożeństwie wszyscy zgromadzili się przy obelisku upamiętniającym Bohaterów Ziemi Radłowskiej, gdzie po odśpiewaniu hymnu państwowego oraz apelu pamięci delegacje złożyły wiązanki kwiatów i znicze.

Kolejnym punktem obchodów był program artystyczny w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół w Radłowie oraz wręczenie nagród w konkursie historycznym „I WOJNA ŚWIATOWA NA ZIEMI RADŁOWSKIEJ”.

- (...) *Budujące jest to, co zobaczyliśmy w tym spektaklu, który przygotowała szkoła. Pokazuje on, że nie trzeba mówić, by przemówić. Druga sprawa, dzisiejszy apel poległych, a raczej apel niepodległości, który po raz pierwszy w historii był tak bardzo lokalny, pokazywał naszą bogatą historię, historię Ziemi Radłowskiej, gdzie duch patriotyzmu był bardzo żywy* – powiedział burmistrz Zbigniew Mączka. (...) *Miejmy rozum, miejmy własną wolę i szanujmy wolność. Nie pozwólmy, by budowano między nami bariery. Nie stawiajmy w społeczeństwie muru, który dzieli ludzi. Niepodległość to jest wolność, ale niepodległość to także miłość między ludźmi, szacunek bez względu na poglądy, poglądy polityczne, szacunek do siebie samego, a przez to do drugiego człowieka. Radujmy się z wolności* – dodał burmistrz.

Świętowanie 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zakończono wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych.

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior



NIEPODLEGŁOŚCIOWY APEL PAMIĘCI

KOMBATANCI I WETERANI WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ! MIESZKAŃCY ZIEMI RADŁOWSKIEJ RODACY!

Stajemy dziś do apelu w miejscu uświęconym krwią BOHATERÓW, aby uczcić wszystkich, którzy walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 11 listopada 1918 roku odrodziła się wolna Polska. Dzisiaj my, spadkobiercy polskiej tradycji niepodległościowej, sięgamy do skarbnicy dokonań naszych walecznych przodków.

Wołam idących szlakiem ku niepodległości: konfederatów barskich, kosynierów generała Tadeusza Kościuszki, legionistów generała Jana Henryka Dąbrowskiego, wiarusów księcia Józefa Poniatowskiego, podchorążych – bohaterów Nocy Listopadowej oraz powstańców listopadowych i styczniowych.

W tej liczbie przyzywam pamięć chłopca Sebastiana Pełę z Marcinkowic, rannego w bitwie pod Raclawicami, chłopów Wróbla, Talagę, Legiecia, Kalitę, Korcyła, Drewno i Haburę, którzy u boku swoich panów wyruszyli z Napoleonem na Moskwę. Przyzywam imiona powstańców styczniowych: Franciszka Haburę z Woli Radłowskiej, Wincentego Kierońskiego z Zabawy, Macieja Białoszewskiego i Franciszka Okońskiego ze Zdrochca oraz Jana Kwapniewskiego z Radłowa

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Wzywam: legionistów Józefa Piłsudskiego, żołnierzy Korpusów Polskich w Rosji oraz Błękitnej Armii, powstańców wielkopolskich i śląskich, obrońców Kresów Wschodnich i Lwowa, kadetów, harcerzy, Strzelców, Sokolich, Drużyniaków, członków innych organizacji niepodległościowych oraz młodzież szkolną i akademicką.

W tej liczbie przyzywam naszych rodaków walczących w Legionach: Edmunda Adamczyka, Jana Bąka, Eugeniusza Białego, Tadeusza Białego, Władysława Białego, Jana Drwiłę, Teodora Duliana, Franciszka Dzika, Józefa Dębińskiego, Michała Dobka, Józefa Grudnia, Franciszka Herme, Albina Kiełbika, Feliksa Kosmana, Franciszka Kożę, Józefa Siulę, Władysława Szczupalą, Józefa Krauckiego, Aleksandra Tumidajskiego i Kazimierza Tumidajskiego.

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Ciebie wzywam Marszałku Józefie Piłsudski, który w dniu 11 listopada 1918 roku stanąłeś na czele odrodzonego Wojska Polskiego.

Wołam współtwórców niepodległego państwa polskiego:

Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego, Ignacego Daszyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Romana Dmowskiego oraz generałów: Józefa Hallera i Józefa Dowbor-Muśnickiego.

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Wzywam żołnierzy, którzy własną krwią i ofiarą życia wykuwali niepodległość oraz granice II Rzeczypospolitej. Wołam obrońców Ojczyzny, którzy w sierpniu 1920 roku dali przykład światu, jak należy bronić wolności i niepodległości.

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Przywołuję bohaterów Wojny Obronnej 1939 roku, w szczególności żołnierzy 21 Dywizji Piechoty Górskiej generała Józefa Kustronia i 6 Dywizji Piechoty generała Bernarda Monda, którzy stoczyli zażarty bój o przeprawę na Dunajcu w dniach 7 i 8 września 1939 r. Przywołuję pamięć synów Radłowskiej Ziemi walczących w 16 Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej pod Pszczyną oraz wszystkich Radłowian walczących z Niemcami podczas II wojny światowej.

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Wzywam Żołnierzy Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich oraz innych oddziałów partyzanckich, którzy w mrocznych czasach okupacji niemieckiej i sowieckiej dali przykład wielkiego męstwa i poświęcenia dla Ojczyzny.

Przyzywam pamięć Władysława Kabata i Jego żołnierzy, którzy w 1944 r. przeprowadzili brawurową Akcję Most III, wykradając Niemcom ich śmiercionośną broń rakietową.

STAŃCIE DO APELU! CHWAŁA BOHATEROM!

Przywołuję pamięć wszystkich Polaków zamęczonych w obozach i łagrach przez Niemców i Rosję Sowiecką. Wzywam oficerów WP Mściława Białego, Jana i Józefa Kraweckiego oraz policjanta Aleksandra Wielebnowskiego zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Przywołuję pamięć księdza Józefa Jurkowskiego i nauczyciela Józefa Łucarza zamordowanych w Oświęcimiu oraz nauczyciela Edwarda Orzechowskiego zamęczonego przez gestapo.

STAŃCIE DO APELU!

Do Was zwracam się potomni!

Niech bohaterowie walk o niepodległość Rzeczypospolitej i ich czyny pozostaną na zawsze w Waszej pamięci, w historii Polski i dziejach Narodu Polskiego.

**CHWAŁA BOHATEROM!
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

Józef Trytek

OD PROTESTU DZIECI WE WRZEŚNI DO... NIEPODLEGŁEJ

W niedzielne popołudnie 10 XI br. w Niepublicznej Szkole w Przybysławicach spotkali się mieszkańcy oraz zaproszeni goście na kolejnej „Biesiadzie Pieśni Patriotycznej”. W ten sposób uczczono 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Tym razem społeczność szkolna przedstawiła program artystyczny, przenosząc widzów w czasy strajku polskich dzieci we Wrześni, zwracając uwagę na bohaterską postawę najmłodszych w obronie polskiego języka i polskiej kultury. Występom uczniów towarzyszyli rodzice, dając świadectwo swego patriotyzmu.

Atmosferę walki Polaków o niepodległość podkreślała prosta, ale wymowna scenografia: szkolne ławki, krzyż na ścianie, portret przodków i Biblia w rękach młodych aktorów, a do tego muzyczna ilustracja pieśni o Polsce w wykonaniu najmłodszych uczniów ubranych w ludowe stroje. Występ zakończyło wspólne odśpiewanie hymnu narodowego, a później rozbrzmiał śpiew znanych i lubianych melodii patriotycznych i po raz pierwszy – harcerskich. „Rota”, „Ojczyzna ma”, „My Pierwsza Brygada”, „Płonie ognisko” i wiele innych, które z ochotą wykonali wszyscy zgromadzeni.

Następnie rodzice uczniów kl. I i II zaprosili gości na wspólny poczęstunek.

Z kolei w poniedziałek 11 XI parafianie uczestniczyli licznie we mszy świętej w intencji Ojczyzny. Ksiądz pro-



boszcz Daniel Bubula w przepięknej homilii przypomniał, że Ojczyzna to pamięć i obowiązek.

Trzeba podkreślić świadomość patriotyczną wśród mieszkańców Przybysławic, czego świadectwem był liczny udział w obchodach i biało-czerwone flagi na wielu posesjach.

Dorota Pochroń

PODZIĘKOWANIE

Pod koniec października 2019 r. poznaliśmy wyniki głosowania w 4. edycji małopolskiego Budżetu Obywatelskiego.

Chcemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom i przyjacielom naszej gminy, którzy wzięli udział w głosowaniu na projekt **KSIĄŻKA i MUZA** w ramach 4. edycji Budżetu Obywatelskiego na rok 2020. Łącznie na projekt oddanych zostało 2736 głosów.



cyjnić ofertę kulturalną i czytelniczną kierowaną do mieszkańców Gminy Radłów. To właśnie dzięki Państwa zaangażowaniu w roku 2020 uda się nam m.in. zorganizować atrakcyjne wydarzenia kulturalne oraz wzbogacić księgozbiór o nowości wydawnicze – zarówno książek tradycyjnych, jak i audiobooków. Projekt **KSIĄŻKA i MUZA** będzie realizowany przez Gminę Radłów wspólnie z Gminą Żabno.

Głosy, które oddali Państwo na projekt **KSIĄŻKA i MUZA**, po raz kolejny pozwolą nam uatrak-

Bez Państwa pomocy nie byłoby to możliwe!
Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

NIEPODLEGŁOŚCIOWY RAJD ROWEROWY

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Sportu, Rekreacji i Turystyki START w Radłowie wraz z Gminnym Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie 9 listopada br. zorganizowało coroczny Rowerowy Rajd Niepodległościowy. Każdy z uczestników rajdu został wyposażony w kamizelkę odblaskową i białą-czerwoną flagę, która była wymownym symbolem tego przejazdu. Trasa rajdu biegła z radłowskiego rynku, aż do Kopaczy Wielkich. Podczas jazdy przez wałrudzki las na spotkanie wyszedł nam piękny łódź, który z ciekawością się nam przyglądał. Po dotarciu do restauracji „Myśliwska Szczecha” prezes stowarzyszenia p. Stanisław Domarecki zafundował uczestnikom ciepły i smaczny posiłek. Po nabraniu sił rowerzyści zwiedzali mini ZOO, w którym mieszkają m.in.: daniel, jelenie sika, świniodzik, osiołek, a także dużo gatunków kaczek, bażantów, gołębi i różnego rodzaju ptactwo (ptaki egzotyczne - papugi), alpaki czy kangury.



Po przeszło godzinny odpoczynku ok. 30 zadowolonych rowerzystów wyruszyło w drogę powrotną do Radłowa. Łącznie uczestnicy pokonali ponad 40 km.

Monika Piekarz
Fot. Rafał Traczyk

DROGA KRZYŻOWA WOKÓŁ SANKTUARIUM

Z okazji 105. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. Karoliny Kózkówny została utworzona droga krzyżowa wokół Sanktuarium w Zabawie. Stacje zbudowane są z granitowych głazów ofiarowanych przez pana **Wiesława Martyńskiego**. Na kamieniach umieszczone są kopie odlewów stacji ze szlaku męczeństwa bł. Karoliny i tabliczki z nazwami stacji, które tak jak na szlaku męczeństwa zaczerpnięte są z psalmu 16, który był śpiewany podczas beatyfikacji 10 czerwca 1987r. Fundatorami odlewów z brązu są państwo **Anna i Jerzy Piotrowscy** oraz **Halina i Leszek Wójcikowie**. Droga krzyżowa usytuowana jest wokół Sanktuarium na tle otaczających drzew i krzewów, co przypomina klimat lasu oraz pomaga zrozumieć tajemnicę miejsca przez uobecnienie w stacjach drogi krzyżowej męczeństwa bł. Karoliny, która patronuje temu Sanktuarium. Droga krzyżowa będzie szansą dla tych wszystkich, którzy nie mogą pójść na szlak męczeństwa z racji wieku, zdrowia i innych przeciwności, aby tutaj przeżyli ostatnią drogę Karoliny do świętości.



Źródło: www.sanktuariumzabawa.pl



NAGRODY BURMISTRZA RADŁOWA

W BUDYNKU REMIZY OSP W RADŁOWIE W OBECNOŚCI RODZICÓW, NAUCZYCIELI I ZAPROSZONYCH GOŚCI, ODBYŁA SIĘ GALA UTALENTOWANYCH UCZNIÓW Z TERENU GMINY RADŁÓW.

Podczas uroczystości burmistrz Zbigniew Mączka, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Kapera oraz dyrektorzy poszczególnych szkół wręczyli uczniom za wybitne wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, osiągnięcia w konkursach, olimpiadach, sporcie i kulturze, okolicznościowe adresy, nagrody pieniężne i specjalnie na tę okazję przygotowane pamiątkowe statuetki.

Podczas uroczystości nagrodzono i podziękowano także nauczycielom, którzy z pasją i zaangażowaniem podejmują codzienne pedagogiczne obowiązki.

Podczas tegorocznej gali Kamila Witek uświetniła uroczystość swoim występem wokalnym. Uroczystość poprowadził Paweł Jachimek – nauczyciel Zespołu Szkół w Radłowie.

Fot. Maksymilian Pochroń





Karolina Cegielska - ZS Radłów



Jagoda Tracz - ZS Radłów



Zuzanna Cegielska - ZS Radłów



Julia Chmura - ZS Radłów



Kacper Filarski - ZS Radłów



Małgorzata Szklanny - ZS Radłów



Natalia Patulska - ZS Radłów



Zuzanna Patulska - ZS Radłów



Wiktoria Polak - ZS Zabawa



Bartosz Nowak - ZS Radłów



Mikołaj Sygnarowicz - ZS Radłów



Karol Patuła, Karol Nowak, Bartosz Bocoń,
Szymon Ryglicki - ZS Radłów



Kinga Jabłoniec - ZS Radłów



Kamil Gębski, Nikodem Miśtak, Dominik Sikoń - ZS Radłów



Gabriel Cela - ZS Radłów



Kamila Wiłek - ZS Radłów



Samuel Padło - ZS Radłów



Kinga Wielbłąd - ZS Zabawa



Julia Chmura, Jagoda Tracz, Maria Jonak, Dominik
Szara, Artur Babło, Jan Kapera - ZS Radłów



Dominik Bednarski - ZS Zabawa



Aleksandra Matek - ZS Zabawa



Gabriela Oleksiak - ZS Zabawa



Kamila Matek - SP Biskupice Radłowskie



Piotr Matek - SP Biskupice Radłowskie



Aleksandra Rojek - SP Biskupice Radłowskie



Veronika Bialek - SP Przybysławice



Emilia Bocoń - SP Przybysławice



Weronika Kosman - SP Przybysławice



Marcin Kosman - SP Przybysławice



Karolina Chojna - SP Niwka



Justyna Mleczo, Julia Fajt, Dominik Traczyk,
Karolina Błoniarz - ZSP Wola Radłowska



Aleksandra Żmuda - SP Niwka



Emilia Pajdo - ZSP Wola Radłowska



Mateusz Mleczo - ZSP Wola Radłowska



Angelika Maliszewska - ZSP Wola Radłowska



Małgorzata Pietras - ZSP Wola Radłowska



Martyna Patulska, Mateusz Mleczo, Julia
Kądziaława - ZSP Wola Radłowska



Julia Niedzielska
ZSP Wola Radłowska



Norbert Bąk
ZSP Wola Radłowska



Kinga Kielkowska
ZSP Wola Radłowska



NAGRODY BURMISTRZA RADŁOWA OTRZYMALI UCZNIOWIE:

- z Zespołu Szkół w Radłowie:

Mikołaj Sygnarowicz, Kinga Jabłonec, Karolina Cegielska, Zuzanna Cegielska, Samuel Padło, Gabriel Cela, Kacper Filarski, Jagoda Tracz, Julia Chmura, Małgorzata Szklanny, Wiktoria Polak, Natalia Patulska, Kacper Gawron, Karol Nowak, Zuzanna Patulska, Kamila Witek, Nikodem Miśtak, Bartosz Nowak,

- z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej:

Angelika Maliszewska, Norbert Bąk, Martyna Patulska, Kinga Kielkowska, Mateusz Mleczo, Julia Niedzielska, Małgorzata Pietras, Emilia Pajdo, Julia Kądziaława, Karolina Błoniarz,

- z Zespołu Szkół w Zabawie:

Gabriela Oleksiak, Dominik Bednarski, Aleksandra Małek, Kinga Wielbłąd,

- z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przybysławicach:

Veronika Białek, Emilia Bocoń, Weronika Kosman, Marcin Kosman,

- z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Nivce:

- z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Biskupicach Radłowskich:

Kamila Małek, Piotr Małek, Aleksandra Rojek.

Nagrody zespołowe dla Zespołu Szkół w Radłowie zostały przyznane dla:

- klasy III Gimnazjum - Konrad Kuczek, Kamil Gębski, Nikodem Miśtak, Dominik Sikoń
- grupa uczniów w składzie: Karol Nowak, Szymon Ryglicki, Bartosz Bocoń, Igor Gajdur, Karol Patuła,
- klasy VIa - Sebastian Wąsowski, Dominik Szara, Artur Babło, Amelia Kielbana, Julia Chmura, Jan Kapera, Maria Jonak, Roland Gebarowski, Wiktoria Cichońska, Oliwia Kuczek, Amelia Chaber, Paweł Jonak.

Nagrody zespołowe dla Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej zostały przyznane dla:

- Grupy Projektowej kl. IV, VI, VII, VIII,
- Klasy VI
- Zespołu Szkolno-Przedszkolnego za zajęcie III miejsca w powiecie w IX Edycji Małopolskiego Konkursu „Odblaskowa Szkoła”.

Nagrody burmistrza dla nauczycieli otrzymali:

Małgorzata Drygaś (Zespół Szkół w Zabawie), Lucyna Janicka, Jacek Gołas, Teresa Urbanek (Zespół Szkół w Radłowie).



Teresa Urbanek - ZS Radłów



Lucyna Janicka - ZS Radłów



Danuta Sygnarowicz - ZS Radłów



Jacek Gołas - ZS Radłów



Małgorzata Drygaś - ZS Zabawa

ODDAŁA WŁOSY POTRZEBUJĄCYM

Pomagamy innym na różne sposoby. Organizujemy zbiórki pieniężne, rzeczowe, oddajemy krew, szpik, a można oddać też... włosy. Tak zrobiła 19-letnia Iwona Patulska z Wał-Rudy.

O takim sposobie pomocy dowiedziała się od koleżanki ze szkoły, która też oddała tam włosy, a o szczegółach akcji przeczytała na stronie internetowej fundacji Rak'n'Roll.

Iwona w kwietniu 2019 r. ukończyła V Liceum Ogólnokształcące w Tarnowie, w weekendy uczy się w studium medycznym na kierunku asystentka stomatologiczna. Lubi podróżować, robić zdjęcia, a najbardziej lubi śpiewać. Cieszy ją pomaganie innym i kiedy tylko może, angażuje się w różnorakie akcje.

- *Bardzo cieszy mnie możliwość pomocy innym, w akcje pomagania angażuję się w miarę możliwości czasowych. Należę do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, w którym też się angażujemy w różne zbiórki, czy akcje związane z pomocą innym. Jestem również aktywnym potencjalnym dawcą komórek macierzystych w DKMS. Zachęcam do rejestracji, nic nas to nie kosztuje, a możemy komuś pomóc* – mówi Iwona.

Włosy zapuszczała ok. 5 lat, podcinając jedynie końcówki. Dbanie o włosy nie sprawiało jej dużego kłopotu, jedynie dużo czasu zajmowało ich mycie i suszenie. Na początku w ogóle nie myślała o tym, żeby swoje włosy oddać potrzebującym. Decyzja o oddaniu włosów na rzecz fundacji Rak'n'Roll zapadła ze względów osobistych.

- *Potrzebowałam zmiany w swoim życiu, a że dzięki temu mogłam komuś pomóc, sprawiło mi dodatkową radość. O przeznaczeniu włosów na rzecz fundacji Rak'n'Roll wpłynęło z pewnością także to, że mam bliską osobę, która straciła włosy podczas chemioterapii i wiem, że włosy były jej dużym atutem, a strata ich nie była łatwa* – wy-

znaje nastolatka.

Dziewiętnastolatka pierwszy raz oddała włosy fundacji, ale zapewnia, że nie ostatni, ponieważ „radość z tego jest niesamowita”.

- *W dniu, w którym miałam ściąć włosy, byłam przerażona, ale tylko na początku... Później, gdy ścięte warkoczki miałam w rękach, czułam tylko radość i tży wzruszenia. Czuję ogromną satysfakcję. Mogłam pomóc i nic mnie to nie kosztowało. Jestem przeszczęśliwa, z chęcią i bez wahania zrobiłabym to jeszcze raz* – mówi zadowolona Iwona.

Rodzina dzielnie wspierała ją w podjętej decyzji. Iwona wyznaje, że „babcia troszkę żałowała, ale sama powiedziała, że dorosną, a w tym czasie będą służyć komuś innemu”.

Nasza bohaterka zachęca do oddawania włosów i pomocy innym na różne sposoby, „bo czasem dosłownie nic nas to nie kosztuje, a potrzebującym można sprawić

niesamowitą radość, naprawdę można uszczęśliwić drugą osobę”.

Monika Piekarczyk

Fot. archiwum prywatne Iwony



Fundacja Rak'n'Roll w ramach akcji „Daj Włos” przyjmuje obcięte włosy, z których zostają wykonane peruki dla kobiet w trakcie chemioterapii. Celem Fundacji Rak'n'Roll jest zmiana sposobu myślenia o chorobie nowotworowej i działanie na rzecz poprawy jakości życia chorych na raka. Obecnie w Polsce peruki z naturalnych włosów są tylko częściowo refundowane przez NFZ, a dopłata do nich jest wyjątkowo wysoka. Peruki z fundacji trafiają do kobiet za darmo. W akcji może wziąć udział każdy, kto ma minimum 25 cm włosów do ścięcia. Włosy mogą być farbowane, ważne jest to, aby nie były zniszczone. Należy je ściąć według specjalnej instrukcji dostępnej na stronie internetowej fundacji. Organizacja współpracuje też z salonami fryzjerskimi, które mogą zrobić to za nas.

BAJKA PIASKIEM MALOWANA

W sali OSP w Radłowie rankiem 9 grudnia zaprezentowany został spektakl „Królowa Śniegu” w wykonaniu Teatru Piaskowej Animacji Fundacji Wielkiej Matki.

Na widowisko przybyły dzieci z klas I-III szkół podstawowych z terenu Gminy Radłów.

Przedstawienie było niezwykle ciekawym połączeniem muzyki, słów lektora i wzruszającej historii, która powstaje z piasku na oczach widzów. Spektakl z pewnością wzbudził pozytywne, wielkie emocje i pozostawił niezapomniane przeżycia w sercach najmłodszej widowni.

„Na dużym ekranie, za pomocą światła, piasku i cienia powstanie autorska interpretacja ulubionej bajki. Nowe spojrzenie na znaną od dawna historię, niezrównana animacja, tworzona na żywo, zabierze widza w niezwykłą podróż do magicznego świata baśni” – czytamy na stronie fundacji.



BITWA RADŁOWSKA

NAJNOWSZA KSIĄŻKA
AUTORSTWA JÓZEFA TRYTKA

W SPRZEDAŻY !



**ZAPRASZAMY DO GMINNEGO
CENTRUM KULTURY
I CZYTELNICTWA W RADŁOWIE**
ul. Pl. Kościuszki 3 / II piętro

KOSZT PUBLIKACJI 50 ZŁ




Piaskowa animacja z pewnością poszerza horyzonty myślowe, rozwija wyobraźnię, otwiera widzów na ciekawe przestrzenie artystyczne.

Spektakl „Królowa Śniegu” był ostatnim wydarzeniem w 2019 r. zorganizowanym w ramach projektu „Spotkania z kulturą bliską i daleką” finansowanego ze środków Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU 2019

W dniach od 13 do 15 grudnia 2019 r. 51 TDH Pasjonaci z Woli Radłowskiej uczestniczyli w zlocie „Betlejemskie Światło Pokoju” w Zakopanem. Harcerze wzięli udział w przekazaniu Betlejemskiego Światła Pokoju w Sanktuarium na Krzeptówkach, gdzie zgromadziły się zastępy harcerskie z różnych stron Polski. Samo zaś światło przekazane zostało przez skautów ze Słowacji.

Historia Betlejemskiego Światła Pokoju w Polsce sięga 1991 r. Tradycja jest, iż ZHP otrzymuje Światło od słowackich skautów, a oni zaś od skautów austriackich, którzy przywożą BŚP z Betlejem, z Groty Narodzenia Pańskiego. Przekazanie Światła odbywa się naprzemiennie raz w Polsce, a raz na Słowacji. Polska jest jednym z ogniw betlejemskiej sztafety. Harcerki i harcerze przekazują Światło dalej: do Rosji, Litwy, Ukrainy, Białorusi, Niemiec, a także do Szwecji. W Polsce harcerki i harcerze dzielą się BŚP ze wszystkimi. Niosą lampiony ze Światłem do parafii, szkół, szpitali, urzędów i domów, dzielą się radosną nowiną i krzewią największe uniwersalne wartości braterstwa i pokoju.



51 TDH Pasjonaci rozpoczęła swoją sztafetę z BŚP od Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu. Następnie harcerze dotarli do Urzędu Miasta i Gminy Radłów gdzie przekazali Światło na ręce zastępcy burmistrza pana Wiesława Armatysa. Kolejnym punktem sztafety było Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, gdzie młodzież przekazała Światło pani dyrektor Barbarze Marcinkowskiej i panu Zbigniewowi Marcinkowskiemu. Harcerze przekazali również Światło mieszkańcom Woli Radłowskiej podczas Mszy Św. w wigilię Bożego Narodzenia.

pwd. Anna Klich



PROFESORSKIE PUBLIKACJE

Profesor Stanisław Brożek, ur. w Biskupicach Radłowskich, przekazał bibliotece monumentalne dzieło naukowe: *Atlas siedlisk leśnych Polski*.

Monografia naukowa pod redakcją prof. St. Brożka zawiera wyniki najnowszych, wieloletnich badań naukowych w zakresie diagnoz siedliskowych i ekosystemu leśnego. Wydawnictwo, liczące blisko sześćset stron, zawiera bogaty materiał ilustracyjny (wysokiej jakości fotografie).

Profesor dzieło opatrzył dedykacją: „Dla mieszkańców

Miasta i Gminy Radłów od autora urodzonego w Biskupicach Radłowskich”.

W zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radłowie znajdują się też inne opracowania profesora, m.in.: *Gleboznawstwo leśne* i *Atlas gleb leśnych Polski*. Powyższe opracowania również zostały подарowane bibliotece. Za wszystkie serdecznie Profesorowi dziękujemy!

Zbigniew Marcinkowski



AUTORSKI WIECZÓR Z ARTUREM ANDRUSEM

W siedzibie radłowskiej biblioteki odbyło się spotkanie ze znanym i cenionym artystą - **Arturem Andrusiem**.

Gość, w sposób interesujący i humorystyczny, opowiadał o swojej działalności, kontaktach z innymi artystami i planach na przyszłość. Spotkanie było też okazją do promocji interesującej książki, tematycznie związanej z artystami: Marią Czubaszek i Wojciechem Karolakiem. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję nie tylko do bezpośredniego kontaktu z artystą, ale też zadawania licznych pytań. Całość, półtoragodzinnego autorskiego wieczoru, okraszona została przez A. Andrusa wysmakowanym humorem i licznymi, zabawnymi anegdotami.

Artur Andrus (ur. w Lesku) – dziennikarz, prezenter telewizyjny i radiowy, aktor, pisarz, poeta, autor tekstów piosenek, piosenkarz, artysta kabaretowy i konferansjer. Dziennikarz radiowy, Mistrz Mowy Polskiej. Za swoją artystyczną działalność wyróżniony prestiżowymi nagrodami.

Spotkanie odbyło się w ramach realizowanego przez Gminne Centrum Kultury i Czytelnicztwa w Radłowie zadania: „Spotkania z kulturą bliską i daleką”, 3. edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Zbigniew Marcinkowski



*Czestelnikom
kwartalnika „Radło”
z pozdrowieniami*
[Signature]
20.11.2019



„RADŁO. Cotygodnik Organ organistów”
pod red. Wiesława Dymnego
na ścianie Krakowskiego
Jazz-Klubu, 1962

Fot. Krzysztof Malkiewicz
- zdjęcie z archiwum Fotote-
teki FilMOTEKI Narodowej,
wykonane w Krakowie
podczas realizacji filmu
„Dziewczyna z dobrego
domu”. Ze zbiorów An-
drzeja Boguni.

Informacje przesłał redak-
cji Józef Olchawa z Krako-
wa – absolwent radłowskie-
go liceum, za które bardzo
dziękujemy.

PROMOCJA LEGEND ZIEMI RADŁOWSKIEJ

W siedzibie radłowskiej biblioteki publicznej odbyła się promocja najnowszej książki **Adama Tomczyka** *W cieniu radłowskiego lasu*. Autorką barwnych ilustracji jest Elżbieta Czączek, zaś autorem wstępu burmistrz Miasta i Gminy Radłów Zbigniew Mączka, który napisał - *Z wielką radością przyjąłem wiadomość, że nasz rodak Adam Tomczyk podjął się niełatwej próby spisania lokalnych legend przekazywanych w różnej formie z pokolenia na pokolenie. Autor ubrał je bogato w barwne szaty, odwołując się do historii radłowskiej ziemi (...).*

Promocja książki wpisuje się w obchody 10. rocznicy nadania praw miejskich Radłowowi i zainaugurowała ten szczególny dla miasta jubileusz. Publikacja nawiązuje do tradycji i kultury naszego regionu. Przywołane w niej historyczne opowieści świadczą o bogatym dziedzictwie kulturowym naszej małej ojczyzny. Pierwsze tego rodzaju opracowanie ma wymiar edukacyjno-historyczno-poznawczy, a jej adresatami mogą być zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli. Publikacja może też stanowić gotowy scenariusz dla scenek teatralnych.

Po spotkaniu licznie zgromadzona publiczność miała możliwość zakupu książki, uzyskania autorskiego wpisu i skosztowania ciast przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Biskupicach Radłowskich. Oprawę muzyczną spotkania zapewniła Weronika Kosman z Przybysławic.

Sponsorami wydania legend są:

Burmistrz Zbigniew Mączka, Tatiana Szwiec – „W obiektywie Tatiany”, Józef Szwiec – „Witospol”, Zdzisław Gawin – „Tar-Krusz”, Tomasz Szczepanik, John Puchala (USA), Roman Król – Pie-

karnia „U Michała”, Stanisława i Andrzej Kijakowie – Gospodarstwo Rolne, Firma Transportowa „Bojdo”, Kazimierz i Łukasz Krupowie – Ferma Drobiu, Krakowski Bank Spółdzielczy – Oddział w Radłowie.

Zbigniew Marcinkowski



KGW "MARCINKOWICANKI" PRZED ŚWIĘTAMI ROBI RACHUNEK SUMIENIA

Drodzy Czytelnicy „Radła”

21 grudnia skończyliśmy „ROCZEK” i z tej okazji świętowałyśmy **PIERWSZE URODZINY**. W związku z tym chcieliśmy Wam przedstawić nasze osiągnięcia, kierunek działania i wszystko to, co udało nam się w tym roku zrobić:

Rozpoczęliśmy jeszcze przed formalnym założeniem KGW 16.XII. w Radłowie na **WIGILII NA RYNKU**, sprzedając upieczone przez nasze członkinie ciasto. Pierwsze zarobione pieniądze bardzo nas ucieszyły i dlatego zdecydowaliśmy się na zorganizowanie...

ZABAWY KARNAWAŁOWEJ - 26.I. a następnie **BABSKIEGO COMBBRU**, który odbył się 5.III. we współudziale GCKiC w Radłowie oraz Radłowskiego Forum Rozwoju. Na uroczystości zebrane w większości kobiety zabawił Zespół Regionalny „BISKUPIANIE”.

16.III. nasze KOŁO wzięło udział w akcji charytatywnej dla chorego na białaczkę Mateuszka Łapy z Oleśnicy. Ze sprzedaży ciast oraz loterii fantowej przekazaliśmy ponad 500 zł rodzicom dziecka.

W okresie postu robiliśmy kwiaty do palmy wielkanocnej, którą panie z KGW, w regionalnych strojach, zanosły w **Niedzielę Palmową** do kościoła. 8.VI. Przedstawiciele KGW „MARCINKOWICANKI” przywiozły I miejsce z **TURNIEJU SOŁECTW**, który odbył się w Biskupicach Radłowskich.

Popis naszej kreatywności i wspólnego zaangażowania dałyśmy na **I MARCINKOWICKIM PIKNIKU RODZINNYM**, 6.VII. Poza przygotowaniem oferty gastronomicznej, przygotowaliśmy również spektakl teatralny pt. **RZEPKA**, a także **I TURNIEJ RODZIN**. Zabawa była na wysokim poziomie i wymagała od nas wiele pracy i wyrzeczeń. Została **SATYSFAKCJA** i tydzień sprzątnia.

Przez miesiące wakacyjne członkinie i członkowie naszego KOŁA zajmowali się wykonywaniem wieńca dożynkowego, aby 15.VIII. zanieść wieniec do kościoła, a 18.VIII. wziąć udział w **DOŻYNKACH GMINNYCH** w Brzeżnicy. Oprócz wieńca przygotowaliśmy potrawę regionalną „szare kluski z dodatkami”.

28.X. nasze KOŁO przygotowało przyjęcie dla wspaniałych gości, którzy odwiedzili nasz Dom Kultury - Anny Jurkiszewicz i Krzesimira Dębskiego z zespołem w ramach projektu **SPOTKANIA Z KULTURĄ BLISKĄ I DALEKĄ**.

4.XI. Przygotowałyśmy kilka potraw na spotkanie w Radłowie z panią **EWĄ WACHOWICZ**.

W dn. 11.XI., jak nakazuje tradycja, spotkaliśmy się na wieczornicy i uroczystie odśpiewaliśmy wiele pieśni patriotycznych.

16.XI. stworzyliśmy nowy zwyczaj w naszej okolicy, sugerując się nazwą naszej wsi - zorganizowaliśmy pierwsze w tym regionie **MARCINKI** - zabawę na św. Marcina z daniami z gęsiny, rogalami i winem. Za zarobione pieniądze wyjechaliśmy na wycieczkę do Krakowa - 23.XI. - wielu z nas odwiedziło ten prastary gród po kilkudziesięciu latach. Było nam również dane zwiedzić Wawel i Kopiec Kościuszki.

7.XII. wzięliśmy udział w **II DNIACH KUPCA W TAR-NOWIE**. Tam sprzedawaliśmy własnoręcznie zrobione pierogi, uszka do barszczu, krokiety, a także domowe ciasto. Za zarobione pieniądze zakupiliśmy słodczyce dla dzieci do paczek mikołajkowych.

8.XII. dzieci z naszej miejscowości przybyły z całymi rodzinami na **SPOTKANIE z MIKOŁAJEM**. Dzieci dzięki uprzejmości GCKiC w Radłowie obejrzały film „Rudolf Czerwononosy”, wspólnie ubierały choinkę, wykonując własnoręcznie łańcuch choinkowy. Otrzymały słodki poczęstunek oraz spotkały się z MIKOŁAJEM, który obdarował je symbolicznymi prezentami.

Na **XIII JARMARK Z ANIOŁAMI** organizowany przez księży redemptorystów z Tuchowa, nasze KGW przekazało 27 pudełek ciasta domowej roboty oraz 25 pudełek własnoręcznie zrobionych pierogów z kapustą. Dochód z Jarmarku przeznaczony jest na budowę szkoły misyjnej w Brazylii.

Nasze starania mają na celu zmobilizowanie społeczności lokalnej do działalności społecznej na rzecz wsi, zachowanie w pamięci tradycji i obyczajowości naszego regionu, starania w gromadzeniu środków trwałych, które ułatwią życie i działania organizacjom z naszej wsi.

W chwili obecnej nasze KOŁO jest szczęśliwym posiadaczem:

*namiotu imprezowego 6x12m,

*podłogi drewnianej 6x12m,

*termosu 10 l oraz podgrzewacza 9 l.

Od Nowego Roku obiecujemy znów prężnie działać, bo pomysłów mamy wiele!!!

Lucyna Bojan



III EDYCJA GMINNEGO KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „MÓJ RADŁÓW I RADŁOWSKA GMINA”



I MIEJSCE
„Sielskie popołudnie” - Daniel Kopacz



II MIEJSCE
„Integracja” - Daniel Kopacz





III MIEJSCE
„Biskupice Radłowskie” - Sylwia Kozyra



WYRÓŻNIENIE
„Łęka Siedlecka” - Mateusz Borowiec



WYBITNA POLSKA WOKALISTKA ORAZ ŚWIATOWEJ SŁAWY KOMPOZYTOR NA MARCINKOWICKIEJ SCENIE

Końcem października w Domu Kultury w Marcinkowicach odbył się koncert znanej piosenkarki jazzowej i producentki muzycznej **Anny Jurksztowicz** oraz cenionego na całym świecie kompozytora muzyki współczesnej i filmowej, skrzypka jazzowego oraz dyrygenta **Krzesimira Dębskiego**.

Ten znakomity duet muzyczny zaprezentował na marcinkowickiej scenie najbardziej znane swoje utwory, takie jak Na dobre i na złe, Czas nas uczy pogody, Hej man, Kochaj mnie zwyczajnie, Matki, żony i kochanki oraz Mama Afryka, o której autorzy mówią z przymrużeniem oka, że to ich „najgorsza piosenka”, ponieważ żadna stacja radiowa nie chciała jej grać, promować. - *Zaprezentujemy repertuar z lat 80. i 90. oraz 2000 - 2010, czyli utwory, które pisałem przez 40 lat, te najlepsze i te najgorsze. Najgorsze, czyli takie, które w ogóle się nie przyjęły, które były odrzucone przez TVP, a były to piosenki z „W pustyni i w puszczy” i opowiadały np. o pomocy dla Afryki. Byliśmy w Afryce nagrywać muzykę i widzieliśmy, jak ten ład ginie i chcieliśmy jakoś na to zareagować. Zaprezentujemy więc te bardzo znane i nieznane przeboje* – powiedział Krzesimir Dębski.

Para muzyków przybliżyła kulisy powstawania poszczególnych piosenek, podkreślając, że „nie sztuką jest napisać piosenkę i ją nagrać, problem leży w jej promocji”. Wspaniały popis wirtuozerii dał Krzesimir Dębski, grając na skrzypcach i pianinie.

W przerwach między prezentowanymi utworami goście opowiadali o swoich przeżyciach, koncertach, osiągnięciach i przeróżnych sytuacjach z życia. Liczne zgromadzona publiczność mogła poznać tych zacnych gości jako ludzi bardzo sympatycznych, otwartych i życzliwych, którzy zechcieli przyjąć zaproszenie i nie wzgardzili tą małą miejscowością, dając w niej przepiękny koncert.

- *Bardzo lubimy grać w takich małych miejscowościach (...), ponieważ później spotykamy się z ogromną wdzięcznością publiczności. Słuchacze są szalenie wzru-*

szeni, że przyjechaliśmy (...), bo nie wszyscy z różnych powodów są w stanie podróżować. Spełniam się w takich miejscach jako artystka, tak samo jakbym śpiewała w Carnegie Hall – powiedziała Anna Jurksztowicz. - *Nieważne w zasadzie gdzie gramy (...), bo jak jest wspaniała publiczność, to jest to system naczyń połączonych i oddziałujemy na siebie nawzajem, tak że miejsce w zasadzie nie ma znaczenia* – dodała piosenkarka.



- *Najbardziej lubimy grać w mniejszych ośrodkach, domach kultury, ponieważ ludzie w takich miejscach są najfajniejsi, szczerzy, nic nie udają, nie są zmanierowani (...)* – dodał Krzesimir Dębski.

Spotkanie było także okazją do promocji książek zaproszonych gości. Książka Krzesimira Dębskiego „Nic nie jest w porządku” opowiada o tragicznych, bolesnych przeżyciach Wołynia, których doświadczyła bliska rodzina kompozytora, a Anna Jurksztowicz w książce „IQuchnia, czyli jak inteligentnie jeść i pić” zawarła, przyprawione szczyptą humoru, przepisy i porady dotyczące świadomego planowania, kupowania, gotowania oraz karmienia swojej rodziny i bliskich.

Po spotkaniu można było zdobyć autografy muzyków, zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia oraz kupić książkę i płyty CD.

Koncert odbył się w ramach projektu „Z kulturą bliską i daleką” w ramach 3. edycji Budżetu Obywatelskiego finansowanego z budżetu Województwa Małopolskiego.

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior



Krzysztof Dobosz
Anna Jankowska

*Dla Gryfotek'ów
Kwartalnika "RadTo"*



**PRZEKAŻ
1%
podatku**

KRS 0000186434
CEL SZCZEGÓŁOWY: 655/B BIAŁY JAKUB

Fundacja do której należy Kubaś to Fundacja Osobom Niepełnosprawnym "Słoneczko" 77-400 Złotów, Stawnica 33A

"Mam na imię Kubaś, urodziłem się wcześniakiem. Niedotlenienie, obrzęk mózgu, sepsa i krwotok w opłucnej pozostawiły po sobie ślad. Stwierdzono dziecięce porażenie mózgowe."

Potrzebuję ciągłej i kosztownej rehabilitacji.
Proszę, pomóż mi, abym w przyszłości mógł być samodzielny.
Przeznacz 1% podatku. To tak niewiele, a dla mnie szansa na sprawne życie.

NAJPIĘKNIEJSZA POLSKA KUCHMISTRZYNI PONOWNIE W RADŁOWIE

Tym razem w ramach projektu „Z kulturą bliską i daleką” realizowanego w ramach 3. edycji Budżetu Obywatelskiego finansowanego z budżetu Województwa Małopolskiego gościliśmy najpiękniejszą z polskich mistrzyń gotowania **Ewę Wachowicz**.

Ewa Wachowicz popularność zyskała, wygrywając konkurs Miss Polonia 1992, a potem tytuł III wicemiss konkursu Miss Świata oraz Miss Świata Studentek (World Miss University) 1993. Koronę zdobyła w wieku 22 lat jako studentka Akademii Rolniczej w Krakowie. Ukończyła też studia magisterskie z zarządzania jakością na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Po oddaniu korony została sekretarzem prasowym premiera Waldemara Pawlaka. Była także producentką programu „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza”. Obecnie prowadzi w TV program kulinarny „Ewa gotuje”.

Gospodyni oraz autorka programów i książek kulinarnych w pierwszy poniedziałek listopada, w wypełnionej po brzegi sali OSP w Radłowie, opowiadała o smakach swojego dzieciństwa, kulisach sławy i górskich wędrówkach. Wszyscy, którzy przybyli na to spotkanie, wysłuchali przeplatanej anegdotkami opowieści o byciu Miss Polonia, o pracy sekretarza prasowego premiera Waldemara Pawlaka oraz o początkach gotowania i pasji do podróżowania. *- Od dziecka można by rzec interesuję się kuchnią, jestem w kuchni zakochana, piszę książki, robię programy kulinarne. Mam to szczęście, że ze swojej pasji do gotowania uczyniłam też zawód, tą pasję dzielę się z moimi czytelnikami, odbiorcami mojego programu telewizyjnego „Ewa gotuje” (...) - powiedziała Ewa Wachowicz.*

Ewa Wachowicz to nie tylko popularna dziennikarka i mistrzyni gotowania, lecz także ekstremalny sportowiec z krwi i kości. Okazało się, że Miss Polonia polskie góry już nie wystarczają, dlatego też razem z przyjaciółką, postanowiła zdobyć Koronę Wulkanów Ziemi, czyli komplet najwyższych szczytów wulkanicznych na każdym kontynencie. Zdobyły już sześć, ostatni przed nimi. Ewa Wachowicz zdradziła także, że program „Ewa gotuje” nagrywany jest w jej domu, w jej własnej kuchni, ponieważ tylko tam czuje się swobodnie, wie, co i gdzie leży. Trzeba przyznać, że pasji i energii Miss Polonia nie brakuje.

- Niby wszystko o niej wiem, bo mam kilka jej książek, jak czas pozwala to oglądam również jej program, ale nigdy nie sądziłam, że jest aż tak ciepłą, otwartą i bardzo dowcipną osobą, a nie jakąś tam celebrytką, gwiazdą - powiedziała, zapytana o wrażenia ze spotkania, jedna z pań obecnych na sali.

Spotkanie z królową piękności 1992 roku odbyło się wśród unoszącego się obłędnego zapachu przeróżnych, smakowitych potraw przygotowanych przez członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z terenu prawie całej gminy. Każdy mógł



spróbować tych pysznych dań, które zachęcały do jedzenia swoim widokiem, smakiem i zapachem. Była to prawdziwa uczta dla zmysłów.

- Uwielbiam tego typu spotkania, gdzie uczestniczą też miejscowe Koła Gospodyń Wiejskich, ponieważ jest to dla mnie zawsze coś zaskakującego, czegoś się mogę nauczyć, coś mogę podpatrzeć. W kuchni jest tak, że nie mogę do końca powiedzieć, że wiem wszystko, umiem wszystko, każde spotkanie, gdzie są dziewczyny z KGW mnie czegoś uczy, są zaskakujące, ciekawe połączenia smakowe (...), mamy cudowną kuchnię opartą na wspaniałych naszych produktach, więc jest się czym poszczycić - podkreśliła znawczyni niejednego smaku, Ewa Wachowicz. Na zakończenie spotkania każdy, kto zakupił książkę, otrzymał w niej dedykację od mistrzyni kuchni, która również chętnie rozmawiała i udzielała kulinarnych rad oraz cierpliwie pozowała do bardzo wielu zdjęć, nikomu nie odmawiając wspólnej fotografii.

Organizatorami projektu „Spotkania z kulturą bliską i daleką” są burmistrzowie trzech gmin: Marta Herduś (Żabno), Zbigniew Mączka (Radłów), Krzysztof Kaczmarek (Dąbrowa Tarnowska). Projekt realizowany jest w 3 gminach subregionu tarnowskiego przez: Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, Dąbrowski Dom Kultury, Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminne Centrum Kultury w Żabnie.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior

*Dla Czytelników
KWARTALNIKA RADŁO
Ewa Wachowicz*





ORZECHOWIEC Z MASĄ ŚLIWKOWĄ

Składniki

- 7 jajek
- 1½ szklanki cukru
- 320 g mąki
- 1 łyżeczka sody
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka cynamonu
- 1 łyżeczka przyprawy do piernika
- 1 łyżka kakao
- ¾ szklanki oleju z pestek winogron
- 1½ szklanki zmielonych orzechów włoskich
- 1 garść rodzynek
- 1 garść moreli suszonych
- orzechy włoskie na wierzch

Masa śliwkowa

- 1 kg śliwek mrożonych
- 2 łyżki cukru trzcinowego
- 1 łyżka cukru waniliowego
- 1 łyżka grysiku
- 1 galaretka z owoców leśnych

Opis przygotowania

Jajka wybić do miski i zmiksować z cukrem na białą, puszystą masę.

Do mąki dodać sodę, proszek do pieczenia, cynamon, przyprawę do piernika i kakao. Przesiać do masy jajecznej i wszystko razem zmiksować.

Gdy ciasto zgęstnieje, wlać olej i miksować dalej. Do gładkiej masy wsypać zmielone orzechy. Dorzucić rodzynki i pokrojone morele. Delikatnie wymieszać.

Ciasto przelać do prostokątnej formy (posmarowanej masłem, spód można wyłożyć papierem do pieczenia). Wyrównać. Wierzch posypać posiekanymi orzechami. Wstawić na 50 minut do piekarnika rozgrzanego do 180 st. C.

Przygotować masę śliwkową. Owoce odcedzić z nadmiaru wody (wcześniej trzeba je rozmrozić). Przełożyć na patelnię i podgrzać na małym ogniu z cukrem i cukrem waniliowym. Gdy śliwki się rozpadną (można je zmiksować), dodać grysik. Zestawić z ognia i dosypać galaretkę. Wymieszać i odstawić.

Wystudzone ciasto przekroić wzdłuż na dwie równe części. Na spodzie rozsmarować masę owocową, przykryć górnym plackiem. Lekko docisnąć. Wstawić do lodówki na 2 godziny – w tym czasie masa śliwkowa zastygnie i placek będzie można pokroić.



SAŁATKA WALDORF

Składniki

- 2 selery
- 2 jabłka
- sok z ½ cytryny
- garść rodzynek
- rukola lub mieszanka sałat
- kiść białych winogron bezpestkowych
- kilka orzechów włoskich
- pieprz kolorowy

Sos

- 4 łyżki - majonezu
- sok z ½ cytryny

Opis przygotowania

Selery obrać i pokroić w drobną zapałkę (najlepiej na szatkownicy z odpowiednią przystawką). Przełożyć na sitko i na chwilę zanurzyć we wrzątku. Odstawić, by warzywo odciekło.

Jabłka pokroić lub poszatковать na cienkie plastry. Skropić sokiem z cytryny. Dodać zblanszowany seler i namoczone oraz odcedzone rodzynki.

Majonez wymieszać z sokiem z cytryny. Na półmisku ułożyć rukolę lub mieszankę sałat. Na rukolę dać jabłka z selerem i rodzynekami. Połączyć sosem majonezowym. Na sosie ułożyć winogrona przekrojone na pół oraz uprażone połówki orzechów włoskich. Przyprawić świeżo zmielonym pieprzem.

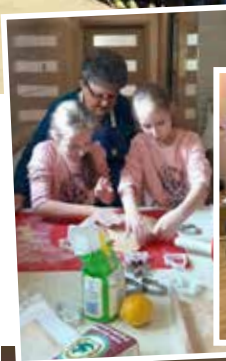
MODA NA SENIORA W GMINIE RADŁÓW

Za nami koniec projektu pn. „**MODA NA SENIORA**”- **kompleksowy program aktywizacji seniorów w Gminie Radłów**”- realizowanego przez Stowarzyszenie AMOS przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego. Ponad 50 chętnych seniorów z Gminy Radłów wzięło udział w programie, który oferował m.in. zajęcia ze specjalistami dietetyki, psychologii, czy fizjoterapii, wycieczkę w Bieszczady, wyjazdy do teatru oraz na baseny mineralne. Niezapomnianymi wydarzeniami stały się profesjonalna sesja zdjęciowa w scenerii i charakteryzacji nawiązującej do książki „Pana Tadeusza” zrealizowana w Radłowskim Parku oraz spotkania warsztatowe z dziećmi i osobami z niepełnosprawnościami w ramach senioralnej akcji wolontarystycznej.

Celem programu było osiągnięcie zauważalnej zmiany społecznej polegającej m.in. na wykreowaniu w środowisku lokalnym wizerunku seniorów jako osób aktywnych, twórczych, zaangażowanych i zdolnych do atrakcyjnych inicjatyw, a tym samym podniesienie ich prestiżu społecznego. Chcieliśmy pokazać w środowisku Gminy Radłów obraz seniora starzejącego się z godnością, wykorzystującego maksymalnie swoje możliwości i potencjał, zasługującego na to, by żyć pełnią życia i wspierać aktywnie lokalne życie społeczne. Dlaczego jest to tak ważne? Niestety obserwujemy swego rodzaju specyficzną mentalność społeczeństwa, która wiąże się z przekonaniem otoczenia o niskiej roli seniorów w życiu publicznym. Z uwagi na zaprzestanie aktywności zawodowej i rzekomą niską „użyteczność” społeczną miejsce seniora usytuowano w domu, w cieniu życia społecznego. Tymczasem nasi seniorzy to ludzie wciąż aktywni, posiadający nieprzeciętne talenty i bogate doświadczenie zawodowe i życiowe. Wciąż potrafią zaskakiwać i podejmować wspaniałe inicjatywy, z których korzystać możemy wszyscy! Wzajemnie dodają sobie siły i energii, wspierają swoimi pomysłami lokalne instytucje, takie jak Specjalistyczna Placówka Wsparcia Dziennego w Radłowie oraz Środowiskowy Dom Samopomocy w Siedlcu. Wystarczy spojrzeć na fotografie!

Podsumowując, choć projekt dobiegł końca, jesteśmy głęboko przekonani, że moda na seniorów w gminie będzie trwała nadal!

Edyta Kozuch



SUKCES TRZECIOKLASISTÓW Z RADŁOWA

Uczniowie klasy 3b wraz z wychowawcą wzięli udział w II edycji Ogólnopolskiego Konkursu Edukacyjnego „Szkolne Przygody Gangu Słodziaków”. Celem konkursu było promowanie czytelnictwa i postaw proekologicznych wśród najmłodszych. Trzecioklasiści z zaangażowaniem przystąpili do realizacji zadań konkursowych. Wspólnie z nauczycielem stworzyli scenografię lasu, bohaterów książki i „Magiczne Drzewo Słodziaków” z materiałów recyklingowych. Zorganizowali Dzień Głośnego Czytania z udziałem zaproszonych gości oraz spotkanie z leśnikiem p. Tomaszem Niedzielskim.

Zasadzili obok szkoły sadzonkę dębu. Uczyli się segregować śmieci, tworzyli tematyczne gazetki, wzbogacali wiedzę na temat ochrony środowiska naturalnego. Na zajęciach pracowali z książką Renaty Piątkowskiej i maskotkami, a w domu ćwiczyli głośne czytanie. Zostali docenieni przez jury konkursu za kreatywność przy pracy konkursowej. Wyróżnienie było dla każdego miłym zaskoczeniem. Sukces bardzo cieszy,



Albert Einstein powiedział: „Jeśli chcesz, aby Twoje dzieci były inteligentne, czytaj im bajki. Jeśli chcesz, aby były bardziej inteligentne, czytaj im więcej bajek”. Zatem zapraszamy wszystkich do podróży w magiczny świat książek.

Danuta Kozioł



„DOCHODZENIE DO MISTRZOSTWA WYMAGA DWÓCH ELEMENTÓW: WIEDZY I PRACY”.

Robert Cecil Martin – autor podręcznika dobrego programisty.

Pod takim hasłem w maju 2019 r. w Szkole Podstawowej w Radłowie rozpoczęła się realizacja projektu „Zajęcia z programowania i robotyki dla dzieci i dorosłych”, którego realizatorem było Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie. Projekt napisany został przez panią Teresę Szklanny w ramach III edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Na czas trwania projektu szkoła została wyposażona w duży ekran dotykowy z wbudowanym komputerem OPS, klocki: Lego Boost, Lego Wedo 2, Lego Mind-

storms – łącznie 33 zestawy, 10 ozobotów i 13 tabletów.

Zgodnie z planem w Szkole Podstawowej w Radłowie zostały zorganizowane dwa spotkania projektowe: 14 czerwca i 20 listopada.

Pierwsze to Dzień Programowania i Robotyki, w którym uczestniczyli zaproszeni goście, uczniowie i nauczyciele ze szkoły w Nivce oraz uczniowie szkoły i przedszkola w Radłowie. Przeprowadzono pokazowe zajęcia z programowania robotów Lego Mindstorms i programowania w Pixblocks. Po zajęciach uczniowie z Nivki prezentowa-

li swoje, po raz pierwszy zbudowane i zaprogramowane, roboty.

Podsumowanie kończące projekt odbyło się dnia 20 listopada.

Na pokazy zostali zaproszeni przedstawiciele lokalnych władz, dyrektorzy szkół wraz z delegacjami młodzieży. W czasie spotkania uczniowie mogli skorzystać z waty cukrowej, fontanny czekoladowej i popcornu. Sprzęt do ich wykonania został zakupiony przez Stowarzyszenie Radłowskie Orły.

Dzięki uczestnictwu w projekcie swoją wiedzę poszerzyło: 25 dzieci przedszkolnych, 63 uczniów szkół podstawowych z terenu Gminy Radłów i 30 dorosłych, w tym nauczyciele i rodzice dzieci przedszkolnych.

Uczestnicy projektu przygotowali inscenizację „Jak wyleczyć robota”, a taniec robotów zaprezentowały uczennice z klasy czwartej. Młodszy uczestnicy prezentowali swoje roboty wykonane z zestawów Lego Boost i Lego Wedo 2. **Marcin Marmol** zbudował w pełni funkcjonalną gitarę i skomponował swoje utwory. **Maksymilian Klich** zaprezentował robota Vernie, opisał jego działanie i podziękował koleżankom i kolegom, którzy wspierali go w pracy. Swoją pracę zbudowaną z klocków Lego Mindstorms pokazał **Maciej Nowak** - robota układającego kostkę Rubika. **Damian Kołpa** wykonał robota w kształcie ręki, który dobrze radził sobie z butelką, nalewając wodę do szklanki. Kolejne roboty wykonali **Jakub Kuczek** i **Filip Szewczyk** ze szkoły w Zabawie. Był to łazik i dźwig portowy, służący do rozładowywania towaru.

Rodzice z podziwem patrzyli na swoje dzieci, które tworzyły programy na tabletach i uruchamiały swoje roboty. Dużą atrakcją była koparka górnicza wykonana z klocków Lego Technik i robot Frankie naśladowujący ruchy i głosy prawdziwego kota.

Dziękuję uczestnikom projektu za aktywny i systematyczny udział w zajęciach, rodzicom za umożliwienie dzieciom udziału w projekcie i aktywne w nim uczestniczenie. Dorosłym uczestnikom dziękuję za zaangażowanie i miłą atmosferę na zajęciach, a wolontariuszom z klas siódmych i ósmych za pomoc w przygotowaniu imprezy.

Największe jednak podziękowania należą się pani Teresie Szklanny, bo to z jej inicjatywy powstały projekty realizowane przez dwa lata w radłowskiej szkole oraz paniom: Joannie Bocoń, Joannie Ryglickiej i Paulinie Pikul, dzięki którym tak duża liczba osób wzięła udział w głosowaniu. Zajęcia z robotyki i programowania będą kontynuowane w Szkole Podstawowej w Radłowie dla dzieci przedszkolnych i uczniów klas 1-3, a dorośli będą mogli uczestniczyć w warsztatach z programowania.

Projekt dobiegł końca, ale młodzi programiści obiecują, że nadal będą poszerzać zdobytą wiedzę, przygotowując się do międzynarodowych konkursów z Baltie i Piksblocks.

Teresa Padło



HABEMUS PAPAM! PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

Właśnie pod takim tytułem w kościele parafialnym pw. Św. Jana Chrzciciela w Radłowie w pierwszą październikową niedzielę, odbył się koncert dedykowany **papieżowi Janowi Pawłowi II**. Recital w wykonaniu **zespołu IMPRESSJA** zainaugurował obchody 41. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

„Habemus Papam! – Pamięć i tożsamość” to wyjątkowy i wymowny koncert łączący muzykę z poezją m.in. Karola Wojtyły, Kazimierza Wierzyńskiego czy ks. Jana Twardowskiego. Wiersze przeplatały się ze starannie dobraną muzyką, która dopełniała treść czytanego utworu, tworząc harmonijną całość. Recital, wpływając na odczucia, reakcje i świadomość słuchaczy, z pewnością poruszył wiele serc osób zgromadzonych w świątyni.

W koncercie wystąpili: **Paweł Łukasik** (altówka), **Katarzyna Guran** (sopran), **Joanna Błażej-Łukasik** (fortepian/słowo wiążące), **Marta Rychlik-Stanula** (skrzypce), **Artur Łukasik** (kontrabas).

Koncert odbył się w ramach projektu „Spotkania z kulturą bliską i daleką” 3. edycji Budżetu Obywatelskiego finansowanego z budżetu Województwa Małopolskiego. Organizatorami projektu „Spotkania z kulturą bliską i daleką” są burmistrzowie trzech gmin: Marta Herduś (Żabno), Zbigniew Mączka (Radłów), Krzysztof Kaczmarek (Dąbrowa Tarnowska). Projekt realizowany jest w 3 gminach subregionu tarnowskiego przez: Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną i Gminne Centrum Kultury w Żabnie, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz Dąbrowski Dom Kultury.

(mpiek.)

Fot. Anna M. Kędzior



WIECZNIE ŻYWI

W dniach 28-29 listopada br. już po raz piąty odbył się konkurs muzyczny „Wiecznie Żywi”. Jak co roku, kolejna edycja zaowocowała ciekawymi występami oraz dojrzałymi aranżacjami utworów. Występujący rywalizowali w dwóch kategoriach: zespoły oraz soliści. W tym roku zgłosiło się 5 solistów oraz 5 zespołów. Jury miało twardy orzech do zgryzienia, gdyż rosnący z roku na rok poziom artystyczny występujących i tym razem okazał się bardzo wysoki.

Wyniki konkursu

Kategoria soliści:

I miejsce Dominika Marcinkowska.

II miejsce Łucja Seremet.

III miejsce Julia Czekańska.

Wyróżnienie Emilia Soja, Julia Marek.

Kategoria zespoły:

Grand Prix – zespół „Just Kidding”.

II miejsce – zespół „Rose Attic”.

III miejsce ex aequo – Aleksandra Radwańska z zespołem oraz zespół „A Adriana nie ma”.

Wyróżnienie dla muzyków: Łukasz Burgieł, Michał Świerczek.

W czasie trwania koncertu laureatów, organizatorzy postanowili po raz pierwszy zaangażować słuchaczy w konkurs i przyznali **nagrodę publiczności**. Przybyli na koncert otrzymali karteczki, na których mogli oddać głos na jednego, najlepszego ich zdaniem wykonawcę. Najwięcej głosów publiczności zdobyła **Dominika Marcinkowska**. W drugiej części koncertu laureatów wystąpił zespół działający przy firmie Bruk-Bet w Niecieczy. Muzycy swój występ postanowili zadedykować pochodzącemu z Radłowa zmarłemu perkusiście **Grzegorzowi Wierzbickiemu**.

Rafał Traczyk
Fot. Anna M. Kędzior



NAGRODA PUBLICZNOŚCI DLA ...

W tegorocznej edycji konkursu muzycznego Wiecznie Żywi po raz pierwszy przyznana została nagroda publiczności: wywiad, sesja zdjęciowa w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach oraz okładka aktualnego numeru Radła. Każdy z przybyłych widzów otrzymał kartkę z nazwiskami wykonawców, aby mógł oddać głos na jednego z nich. Najwięcej głosów publiczności zdobyła **DOMINIKA MARCINKOWSKA**.

Dominika Marcinkowska to dobrze zapowiadająca się artystka z Biskupic Radłowskich, która w tegorocznej V edycji konkursu **Wiecznie Żywi**, w kategorii **SO- LIŚCI** zajęła I miejsce oraz zdobyła nagrodę publiczności.

Dominika ukończyła Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego w Tarnowie w klasie śpiewu solowego, obecnie pracuje i skupia się głównie na przygotowaniach do egzaminów wstępnych na studia. Z konkursem „Wiecznie Żywi” związana jest od II edycji. W roku 2016

i 2017 brała udział w koncercie laureatów, a w poprzedniej edycji pierwszy raz wzięła w nim udział.

- Uważam, że jest to bardzo fajna okazja do sprawdzenia się, nie tylko jeśli chodzi o rywalizację z innymi uczestnikami, ale także o opanowanie stresu czy zachowanie na scenie. Poza tym, to świetna zabawa i można poznać wiele sympatycznych osób – mówi Dominika.

Muzyka jest jej największą pasją, sposobem na spędzanie wolnego czasu. Ćwiczenie gry czy śpiewu daje jej ogromną satysfakcję, zwłaszcza jeśli widać postępy, bo to dla niej największa motywacja do dalszej pracy. Czasami miewa gorsze dni, ale nawet wtedy nie potrafi spędzić dnia pocihu.

Nie ogranicza się do jednego gatunku, ale najczęściej słucha jazzu i muzyki klasycznej, z którą jest związana od początku swojej edukacji.

- Muzyka poprawia mi samopoczucie, można na chwilę oderwać się od rzeczywistości. Kiedy śpiewam, skupiam się na tym, żeby przekazać emocje, wykorzystać to, czego się nauczyłam - nadal nad tym pracuję. Zarówno słuchanie muzyki, jak i wykonywanie jej daje mi wiele radości – dodaje.

Pasją do muzyki zaraziła ją mama, która z muzyką jest związana od bardzo dawna.

- Rodzice zapisali mnie do szkoły muzycznej, gdzie uczyłam się gry na fortepianie, a później także śpiewu solowego. Jestem im za to bardzo wdzięczna, ponieważ nieustannie mnie w tym wspierają. Jeśli chodzi o śpiew, nie pamiętam, kiedy dokładnie się to zaczęło, ale pamiętam, że od zawsze lubiłam to robić. W szkole podstawowej były to różne okolicznościowe koncerty, gminne przeglądy ko-



led itd. Po ukończeniu gimnazjum powróciłam do śpiewania i zaczęłam uczęszczać na zajęcia – wspomina laureatka. Dominika Marcinkowska bardzo chcia-

łały swoją zawodową przyszłość związać z muzyką. - Nie wiem jeszcze, jak to się stanie, ale cały czas pracuję nad poprawieniem moich umiejętności i zobaczę, co przyniesie przyszłość – mówi Dominika.

Była bardzo zaskoczona tym, że to właśnie ją publiczność wytypowała do nagrody. *- Byłam w szoku! Nie spodziewałam się, że moje wykonanie aż tak spodoba się publiczności. Obstawiałam innych wykonawców, a siebie raczej nie brałam pod uwagę ze względu na utwór, który śpiewałam („Bossanova do poduszki”), ponieważ nie należy do tych najbardziej znanych. Ale oczywiście bardzo dziękuję, było to miłe zaskoczenie – wyznaje Dominika.*

Największym marzeniem Dominiki jest to, by jej życie było do końca związane z muzyką, czego bardzo szczerze jej życzymy.

Monika Piekarczyk
Fot. Anna M. Kędzior



Fot. Paweł Topolski



Fot. Sebastian Maciejko



MIKOŁAJU, MIKOŁAJU... CZEKAMY NA CIEBIE!

6 grudnia Mikołaj ma pełne ręce roboty, ale jak co roku nie zapomniał o dzieciach z Radłowa. Spotkanie z Mikołajem zorganizowało Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa. Na radłowskim rynku we wspaniałej scenografii – iluminacji świetlnej, z okazji 10-lecia nadania praw miejskich dla Radłowa, tłumnie przybyły dzieci, które oczekując upragnionego gościa, ochoczo robiły sobie zdjęcia.

W końcu przybył długo oczekiwany gość. Dzieci były bardzo szczęśliwe, rozpromienione, a kiedy znalazły się blisko św. Mikołaja, troszkę zawstydzone. Oprócz pełnego prezentów worka Mikołaj przywiózł ze sobą dużo uśmiechu. Rozmawiał z dziećmi, zachęcał je, aby były grzeczne, słuchały rodziców i pań w przedszkolu. Na zakończenie spotkania Mikołaj wszystkim najmłodszym mieszkańcom naszej gminy osobiście wręczał duże paczki, a w nich „dla każdego coś dobrego”. Oczekiwana cały rok wizyta upłynęła w bardzo miłej atmosferze i przyniosła naszym milusińskim wiele radości.

Monika Piekarz
Fot. Maksymilian Pochroń



ŚWIĘTY MIKOŁAJ W ŁĘCE SIEDLECKIEJ

W tym roku dzień 7 grudnia był dniem magicznym, pełnym radości dla mieszkańców Łęki Siedleckiej. Święty Mikołaj razem z dwoma elfami podjeżdżał do każdego domu przyozdobioną bryczką, zaprzężoną w konie. Wszyscy mieszkańcy: dzieci, dorośli oraz seniorzy otrzymali pięknie wydane książki z cytatami o miłości, czekolady, różgi do przeganiania problemów oraz cukierki. Na twarzach wszystkich mieszkańców widać było uśmiechy, czasem też zaskoczenie. Dzieci nie chciały opuszczać Świętego Mikołaja, który musiał jechać dalej. Była to również wielka radość dla seniorów, którzy ze względu na zdrowie coraz rzadziej opuszczają swe domy.

-Bardzo podobają mi się słowa Matki Teresy z Kalkuty, które pozwolę sobie tutaj przytoczyć: „Zawsze, ilekroć uśmiechniesz się do swojego brata i wyciągniesz do niego ręce, jest Boże Narodzenie” – dodaje sołtys Mateusz Borowiec.

Rada Sołecka Łęki Siedleckiej
Fot. Mateusz Borowiec



MIKOŁAJKI JAK Z BAJKI

Charytatywna akcja dla podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu

„...czy wy wiecie, czy nie wiecie, Mikołaje są na świecie...”, a my co roku mamy okazję się o tym przekonać! Dlatego chcemy ogromnie podziękować wszystkim naszym kochanym Mikołajom **za szlachetne serca, za dobro, za szczere zainteresowanie, za poświęcony czas, za spełnienie marzeń!** Dzięki Wam ponownie udało nam się obdarować wszystkich naszych podopiecznych wspianymi i wymarzonymi prezentami. Jesteśmy wzruszeni Waszym zaangażowaniem i nieocenioną pomocą!

A ponieważ uważamy, że o szlachetnych gestach należy mówić głośno, to chcemy wymienić wszystkich naszych tegorocznych Mikołajów. Z roku na rok grono dobroczyńców się rozrasta, a dla niektórych włączanie się w naszą akcję to już prawie tradycja...

Tegoroczni Mikołajowie to: Monika Barnaś-Kumiega, Katarzyna Głód, Marcin Hamelik, Grzegorz Jarmuła, Jadwiga Kania-Habel, Gabriela Klimczak, Edyta Kożuch, Joanna Krzemińska, Karolina Ligęza, Anna Pikul, Anna Ptaśnik, Dorota Rokita, Monika Rokita, Sebastian Rokita, Anna Rzepka, Anna Siennik-Pikul, Anna Skowron, Aneta Szkarłat, Agnieszka Zmikły, Wojciech Zmikły.

Wspaniali nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Tarnowie z panią Kasią Głód na czele: J. Baran, K. Boraca, M. Charchut, A. Dychtoń, M. Fido-Surman, J i M. Frączek, E. Grabowska van Elk, E. Janikowski, K. Jarek, R. Jarosz, B. Jaworska, A. Kraszewska, A. Kumiega Wolak, R. Kurczab, M. Ligęza, K. Mróz, J. Papuga, M. Pawlak-Gołas, J. Poręba, M. Reichert, J. Remian, R. Sobkowiak-Zabawa, W. Stelmach, A. Szu-

łakiewicz, K. Tulik, J. Turek, E. Wójcik.

Cudowni uczniowie z klasy 8A ze Szkoły Podstawowej w Żabnie.

Fantastyczna społeczność szkolna z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej.

Super panie Marta Przeklasa, Aneta Czarnik, Monika Podgórska i Iwona Kwiecień oraz firma Dalian Talent Żabno!

Serdecznie dziękujemy!!!

Życzymy wszystkiego co najlepsze w Nowym Roku!

Marta Kuliś



SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE SENIORÓW

28 grudnia w Sali Domu Strażaka w Zabawie odbyło się spotkanie świąteczne dla grupy seniorów po 70-tym roku życia. W spotkaniu wzięło udział 60 seniorów z terenu wsi Zabawa oraz zaproszeni goście, w tym przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Wydarzenie uświetnił program artystyczny przygotowany przez przedszkolaków z Zespołu Szkół w Zabawie i młodzież KSM, która śpiewała kolędy oraz włączyła się do śpiewu piosenek ludowych wraz z seniorami. Liczymy, że udział w spotkaniu wniósł nieco urozmaicenia i kolorytu w codzienną egzystencję seniorów oraz zachęci ich do dalszych spotkań we własnym gronie.

KGW Zabawa
Fot. Anna M. Kędzior



Projekt pt. Integracja i aktywizacja społeczna seniorów z terenu wsi Zabawa zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.



SPOTKANIE WIGILIJNE MIESZKAŃCÓW GMINY RADŁÓW

W świątecznym spotkaniu, które rokrocznie odbywa się na radłowskim rynku, w grudniowe niedzielne popołudnie wzięło udział kilkaset osób. Gośćmi tego wydarzenia byli wszyscy chętni mieszkańcy gminy.

- *Spotykamy się już tutaj po raz dziesiąty. Cieszę się, że Was tyle tutaj przybyło, nie tylko z Radłowa, ale i okolicznych miejscowości, nawet spoza gminy. To oznacza, że chcemy się spotykać, że przyszedł taki czas, że zapominamy o wszystkich złych rzeczach. (...)*

Przed nami Boże Narodzenie, które zawsze niesie nową nadzieję wraz z przyjściem Dzieciątka Jezus. Otwiera bramę do lepszego jutra, do pomyślności, radości, szczęścia, czego Wam serdecznie życzę. Życzę spotkań w gronie najbliższych, w gronie rodziny i znajomych. Życzę zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia, wszystkiego dobrego w 2020 roku, niech nas złączy szacunek, tolerancja i wzajemna miłość – życzył burmistrz Zbigniew Mączka. – Podczas tych świąt nie zapomnijmy także o tych, których już nie ma wśród nas – dodał burmistrz.

Na rynku panowała radosna i gorąca atmosfera. Mieszkańcy dzielili się opłatkiem, składali sobie życzenia, a także wspólnie kolędownali.

- *Coraz więcej instytucji organizuje różne spotkania bez opłatka, bez modlitwy, bez kolędowania... To nie jest wigilia, nawet jeśli się to nazwie wigilią. Dlatego życzę, abyśmy tę naszą Wigilię zawsze przeżywali w duchu wiary, modlitwy, życzeń, a później radości budowania wzajemnych przyjaźni i relacji – powiedział do zgromadzonych na rynku ks. prałat J. Maziarka.*

Można było miło spędzić czas i najeść się do syta. Potrawy - między innymi pierogi, zupę z leśnych grzybów, wigilijną kapustę, barszcz i ciasta na wspólną wigilię mieszkańców przygotowały Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy.

Dla najmłodszych uczestników największą atrakcją była żywa szopka, przy której ochoczo robiono sobie pamiątkowe zdjęcia.

Świąteczny klimat podczas spotkania budowały występy artystyczne uczniów ze szkoły w Radłowie, Zespołu Regionalnego Biskupianie oraz kolędowanie z chórem Gaudete. Nie zabrakło również kiermaszu z bożonarodzeniowymi ręcznie robionymi ozdobami.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior



W bożonarodzeniowym kiermaszu udział wzięli:

Parafia Radłów
Restauracja RADŁOWSKA
ŚDS w Siedlcu
Stowarzyszenie AMOS
Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych EFEKT z Wał-Rudy
Zespół Regionalny BISKUPIANIE
KGW Radłowski Gryf
KGW Wola Radłowska
KGW Zabawa
KGW Zdrochec
KGW Wał-Ruda
KGW Brzeźnica
KGW Biskupice Radłowskie
Maliny znad Kisieliny



WYNIKI GMINNEGO KONKURSU SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH

Komisja w składzie Krystyna Wypasek, Maria Magoń, Barbara Marcinkowska i Monika Piekarz po obejrzeniu 19 szopek wykonanych przez 21 wykonawców zgłoszonych do XII Gminnego Konkursu szopek bożonarodzeniowych przyznała nagrody w dwóch kategoriach:

Kategoria – Zerówka do klasy III

I miejsce – *Daria Szkarłat* ze szkoły w Radłowie,
I miejsce – *Zuzanna Pochroń* ze szkoły w Radłowie,
I miejsce – *Wiktoria Kosiarska* z przedszkola w Biskupicach Radłowskich,

II miejsce – *Antoni Żak* z przedszkola w Radłowie,

III miejsce – *Szymon Czesak* ze szkoły w Zabawie.

Kategoria – klasa IV-VI

I miejsce – *Emilia Ptaśnik* ze szkoły w Zabawie,

II miejsce – *Justyna Mleczo* i *Hubert Mleczo* ze szkoły w Woli Radłowskiej,

II miejsce – *Maria Rodak* ze szkoły w Woli Radłowskiej,

II miejsce – *Oliwia Guzy*, *Klaudia Kuczek* i *Kamila Ziejka* ze szkoły w Biskupicach Radłowskich,

III miejsce – *Patryk Hajdas* ze szkoły w Przybysławicach.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz upominki.

Przy ocenie komisja brała pod uwagę szczególnie samodzielność wykonania pracy oraz rodzaj użytych surowców.

Wszystkim wykonawcom gratulujemy udziału w konkursie i już dzisiaj zapraszamy do udziału w innych konkursach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Radłowie.

Fot. Anna M. Kędzior



RADŁÓW POWITAŁ NOWY ROK

W sylwestrową noc, na kilkanaście minut przed północą, na placu radłowskiego rynku zgromadzili się mieszkańcy Miasta i Gminy Radłów, którzy odpowiedzieli na zaproszenie burmistrza Zbigniewa Mączki, aby w samym „sercu miasta” złożyć sobie noworoczne życzenia i wznieść toast za pomyślność Nowego 2020 Roku. Na płycie rynku wśród przedstawicieli władz samorządowych i licznie przybyłych mieszkańców Gminy Radłów pojawił się także zastępca mera miasta Sambor p. Roman Pylypchak z żoną Zoryaną. Gdy wybiła północ burmistrz Zbigniew Mączka życzył mieszkańcom *aby rok 2020 przyniósł wiele nadziei i satysfakcji z osiągnięć, aby nasze domy wypełniła radość i miłość i abyśmy wszyscy mogli dostrzec, jak na lepsze zmienia się nasze otoczenie i cała Gmina Radłów*, a wszyscy zgromadzeni, z lampką szampana w ręku, życzyli sobie szczęścia i sukcesów w nowym roku. To jubileuszowe spotkanie sylwestrowe zostało zorganizowane w ramach obchodów 10-lecia nadania praw miejskich dla Radłowa.

Kulminacyjnym punktem tego wydarzenia był niezwykle widowiskowy pokaz sztucznych ogni, które na niebie układały się w różnego rodzaju efekty świetlne.

Do siego roku!

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior



Z RADŁOWA WRACAŁA ZAWSZE SZCZĘŚLIWA

Kuma Paulina (z d. Kalisz) 1906-1991.

Mama urodziła się w Radłowie i była najmłodszym dzieckiem Jana i Marii Kalisz. Dziadek Jan był „zaufanym pracownikiem” hrabiego Dolańskiego, pełniącym różne funkcje we dworze, m.in. przewodził kawalkadzie wozów - furmanek, na których przewożono zboża (żyto, pszenicę) z Radłowa do Wiednia, itp.

Gdy mama była małą dziewczynką, zapamiętała, jak starszy brat Józef pocałował ją na pożegnanie i razem z siostrami – Julią i Rozalią - opuścili Radłów, udając się pociągiem do francuskiego portu Hawr. Stamtąd okrętem odpłynęli do nieznanej Ameryki, gdzie była praca i nadzieja. Kiedy rodzeństwo usamodzielniało się w Chicago (siostry wyszły za mąż za braci Podrazów), postanowili ściągnąć mamę do siebie, jednak miłość do starszych rodziców nie pozwalała jej myśleć o opuszczeniu domu rodzinnego. Siostry i brat wspomagali rodzinę finansowo. Za procenty od ulokowanych w tarnowskim Skok-Banku dolarów, przywożono na furmance do Radłowa sól, cukier, mąkę. Wybuch II wojny światowej zamknął dostęp do procentów i pieniędzy...

Największa tragedia dotknęła matkę we wrześniu 1939 roku. Razem ze starszą siostrą Marią Kopacz (zdjęcie z dzieciństwa) i gromadką dzieci uciekały przed Niemcami. Dramat nastąpił w Woli Radłowskiej, w miejscu gdzie stała pechowa kuźnia. Niemiecki pocisk artyleryjski zabił dwunastoletnią córeczkę Marysię oraz siostrę Marię. Odłamek pocisku utkwiał w przedramieniu mamy i ciężko ranna została zabrana przez Niemców do tarnowskiego szpitala. Tam nie pozwoliła na amputację ręki, przetrwała

zakażenie (gangrenę) i do końca swojego życia nosiła ów odłamek w ciele. Dziś z przejęciem słucham opowieści mojego starszego brata Józefa (ur. w Radłowie 1929 roku) - świadka tamtych wydarzeń, który jako dziesięcioletni chłopiec pomagał zbijać z desek parkanu trumnę dla siostry i świeczką wypalał znak krzyża na wieku trumny. Później, na pożyczonym wózku, zawoził siostrę na cmentarz.

Tragedia ta mocno zaciężyla na dalszym życiu mojej rodziny. Kiedy po wojnie nieraz towarzyszyłem mamie w wyjazdach na Wszystkich Świętych do Radłowa, widziałem, że bardzo mocno przeżywa dramat śmierci ukochanej córeczki. Dopiero spotkania z koleżankami, wspomnienia i długie rozmowy dawały jej uspokojenie i siłę ducha. Gdy wracała z Radłowa do domu, była zachrypnięta, szczęśliwa, przywożąc kołaczki, domowy chleb, jabłka...

Jako urodzony tuż po wojnie byłem stale obecny przy rodzicach, stąd dobrze pamiętam atmosferę tych dni, wspomnień, przeżyć. Dziś, kiedy po latach odwiedzam grób nieznanej mi siostry i wędruję alejką radłowskiego cmentarza, widzę, że wiele nazwisk z nagrobków radłowian brzmi jakoś znajomo, bo wielokroć słyszałem je w opowieściach matki.

Radłów był miejscem szczególnym w jej życiu, pomimo że powojenne losy rzuciły ją wraz z rodziną w inne strony.

Henryk Kuma, Kraków



SPRAWA NR 1807

W siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej Centralne Archiwum Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej upubliczniło dokumenty z lat 1935-45. Znalazły się tam materiały, które miały skompromitować polską politykę zagraniczną tamtego okresu. Szczególnie interesujące są zbiory po 30 lipca 1941 roku, kiedy podpisano Układ Sikorski - Majski. Po podpisaniu porozumienia rozpoczęto tworzenie placówek dyplomatycznych w ZSRR, które miały za zadanie spisać i pomagać obywatelom polskim, którzy w różnych okolicznościach znaleźli się z dala od ojczyzny.

Do terenowego przedstawicielstwa Ambasady Polskiej w Akmolińsku (dzisiaj stolica Astana) w Kazachstanie skierowano z Anglii porucznika Kazimierza Rolę-Janickiego, byłego oficera wywiadu 2 RP. W maju 1942 roku w wyniku prowokacji NKWD aresztowano Rolę-Janickiego, przy którym znaleziono obciążające dokumenty. Zarzuty dotyczyły jednej z podstawowych form aktywności delegatów, a mianowicie zbieranie informacji o miejscach pobytu i sytuacji polskich obywateli oraz przesyłania tych danych do ambasady w formie raportów. Wkrótce NKWD aresztowało 109 pracowników polskiej dyplomacji, spośród nich zwolniono 93 osoby, które musiały opuścić ZSRR. Pozostałym szesnastu wytoczono procesy i skazano na wieloletni pobyt w łagrach lub rozstrzelano.

Wśród tej szesnastki był **Leon Szerauc (Scherautz)**, urodzony w Radłowie, syn Karola leśniczego z Wał-Rudy, jego wuj Leopold, brat Karola był zarządcą dóbr radłowskich. Leon był również jak ojciec leśnikiem, przeniesiony służbowo pełnił obowiązki na Polesiu. W 1934 roku ożenił się z Olgą Cywińską, z którą miał córkę i syna. Aresztowany został w 1940 roku i jako element niebezpieczny zesłano go na Syberię. Po utworzeniu delegatury ambasady polskiej w Akmolińsku zostaje jej pracownikiem, gdzie w 1942 roku razem z kilkoma osobami zostaje aresztowany i oskarżony o działalność szpiegowską.

AKT OSKARŻENIA

W wyniku śledztwa w sprawie nr 1807, dotyczącego oskarżonego Szerauca Leona syna Karola oraz innych, razem 7 osób zgodnie z art.58, par.6 cz.1,10 cz.2 i 11 kodeksu karnego RSFR.

W lipcu - październiku 1942 zarząd NKWD akmolińskiej obłasti w Kazachskiej SRR aresztował i pociągnął do odpowiedzialności karnej, za prowadzoną wrogą działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Szerauca Leona, syna Karola, byłego pracownika Polskiego Przedstawicielstwa w Akmolińskiej Obłasti.

Oskarżony Szerauc Leon, syn Karola, jeszcze w Polsce, pracując jako leśniczy, miał kontakt z policją i z jej polecenia wykonywał różne zadania. Po ustanowieniu władzy

radzieckiej na Zachodniej Białorusi Szerauc, jako szkodliwy społecznie, był deportowany do Irkuckiej Obłasti, gdzie nawiązał kontakty z osobami wrogo nastawionymi do Związku Radzieckiego i będąc sam wrogo nastawiony, prowadził antyradziecką agitację. Do pracy szpiegowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Szerauc był zwerbowany przez Rolę-Janickiego w marcu 1942 roku w Akmolińsku w czasie, kiedy przystępował do pracy w delegaturze. Odwiedzając jako pełnomocnik delegatury rejony młotowski, zarendiński, arykbałtycki, ruzwiewski i szczuczyński akmolińskiej obłasti, mając zadania od Roli - Janickiego, oskarżony Szerauc zbierał szpiegowskie informacje o ekonomicznym położeniu wymienionych rejonów, koniunkturze, cenach rynku, politycznych nastrojach ludności, informując o swojej działalności Rolę-Janickiego.

Po wyjeździe Roli-Janickiego z Akmolińska oskarżony Szerauc w czerwcu 1942 roku nawiązał kontakt z Tomaszewskim, otrzymując od niego zadania zebrania informacji szpiegowskich o kopalniach złota w Biestiubie oraz o kopalniach imienia Stalina, o materialnym zabezpieczeniu i nastrojach politycznych wśród ludności. Wraz z działalnością szpiegowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu Szerauc prowadził antyradziecką defetystyczną agitację, wyrażał oszczercze opinie o Armii Czerwonej. Na tej podstawie oskarżony:

Szerauc Leon syn Karola, ur. w 1896 roku w Radłowie w woj. krakowskim, obywatel polski, syn urzędnika, wykształcenie wyższe, leśnik, bezpartyjny, w 1940 roku deportowany jako społecznie niebezpieczny element zesłany z zachodniej Białorusi do Irkuckiej Obłasti, do aresztowania w sprawie niniejszej przebywał na stacji Makinka, pracował w leschozie jako robotnik. Będąc wrogo nastawiony do Związku Radzieckiego popełnił przestępstwa państwowe z artykułu wymienionego w akcie oskarżenia. Po przedstawieniu oskarżenia Szerauc przyznał się do winy, ponadto obciążają go zeznania Tworkowskiego, Tomaszewskiego i Malewicz Marii.

Na podstawie wyżej wymienionego oskarżenia, kierując się rozkazem NKWD ZSRR nr 001613, proponowałbym, by sprawa nr 1807 była skierowana do rozpatrzenia przez kolegium specjalne przy NKWD ZSRR z zastosowaniem wobec oskarżonego kary śmierci przez rozstrzelanie i konfiskatę mienia. Akt oskarżenia sporządzono 21 listopada 1942 roku w Akmolińsku.

Kolegium specjalne przy NKWD poparło propozycję w akcie oskarżenia i zatwierdziło WMN (wyższa miera nakazania) karę śmierci. Leopolda Szerauca rozstrzelano.

Ireneusz Banek (Rudka)

ZBRODNIENIE NIEMIECKIE NA ZIEMI RADŁOWSKIEJ W CZASIE OKUPACJI - TARNOWSKIE GESTAPO

Swój artykuł pod tytułem „Zbrodnie wojenne na Ziemi Radłowskiej we wrześniu 1939 r.” opublikowany na łamach kwartalnika Radło (nr 1/2018) zakończyłem następującym zdaniem: „Zbrodnie wojenne dokonane na ludności cywilnej i polskich żołnierzach we wrześniu 1939r., choć straszne, były jedynie wstępem, preludium do całej symfonii różnych okrucieństw, jakich dopuścili się Niemcy na obywatelach Państwa Polskiego przez ponad pięć lat okupacji”. Nawiązując do powyższego stwierdzenia, chciałbym w niniejszym artykule przybliżyć czytelnikom Radła obraz zbrodniczych praktyk okupanta na naszym terenie. Uczynię to jedynie w niewielkim wycinku, a mianowicie skoncentruję się na działaniach tarnowskiego gestapo. Świadomy tego, że największą siłę oddziaływania na czytelnika ma osobiste świadectwo, postanowiłem przytoczyć obszernie fragmenty wspomnień hrabiego Jana Szembeka, który był więźniem tarnowskiego gestapo, a potem trafił do obozów koncentracyjnych. Jest to postać znana stałym czytelnikom Radła, bowiem w dwóch numerach (nr 4/2013; nr 1/2014) tegoż kwartalnika pan Roman Kucharski zamieścił jego obszerną biografię. Przypomnę więc tylko w skrócie...

Jan Szembek pochodził z Poznańskiego i tuż przed wybuchem wojny znalazł zatrudnienie w majątku Henryka Skrzyńskiego jako leśniczy. W roku 1942 został aresztowany za działalność konspiracyjną i podobnie jak jego chlebodawca i przyjaciel Henryk Skrzyński, trafił do więzienia w Tarnowie, a potem wraz z nim trafił do Auschwitz. Przeżył wojnę i w latach 1955 - 1960 napisał wspomnienia, które już po jego śmierci odkryła córka Maria Borcz¹ i opublikowała w Internecie. Przytoczony przeze mnie obszerny fragment wspomnień dotyczy tylko przesłuchania na tarnowskim gestapo, całość zawiera zarówno opis pobytu w tarnowskim więzieniu przy ul. Konarskiego, jak i doświadczenia z pobytu w obozach koncentracyjnych. Dla ułatwienia czytelnikom lektury wspomnień opatrzyłem je przypisami i komentarzami oraz krótkim wprowadzeniem, opisującym rozwój wypadków w pierwszych latach okupacji na naszym terenie.

Nazajutrz po przełamaniu oporu Polaków na linii Dunajca, podczas Bitwy Radłowskiej w ślad za niemieckimi oddziałami liniowymi wkraczali funkcjonariusze gestapo, policji kryminalnej oraz funkcjonariusze SD (służby bezpieczeństwa). Mieli oni za zadanie zwalczać za pomocą terroru wszelkie antyniemieckie wystąpienia. Już we wrześniu 1939 roku zainstalował się w Tarnowie Oddział Operacyjny do zadań specjalnych, podległy SS-Oberführerowi dr. Raschowi. Początkowo nazwa placówki niemieckiej policji bezpieczeństwa w Tarnowie brzmiała: *Sicherheitspolizei Einsatz- Kommando Tarnów*, a następnie, po rozwiązaniu Grup Operacyjnych, wprowadzono inną nomenklaturę: *Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des S. D. im Distrikt Krakau Aussendienststelle Tarnów*. Siedziba jej mieściła się w dwóch, przylegających do siebie, trzypiętrowych pożydowskich kamienicach przy ulicy Urszulańskiej nr 18 i 20, powszechnie znana pod nazwą siedziby gestapo. Kamienice te zostały połączone wewnętrznym przejściem, tak że tworzyły jakby jeden budynek o dwóch bramach wejściowych. Piwnice przystosowane do nowych warunków stanowiły cele więzienne. W pomieszczeniach na parterze i piętrach znajdowały się biura, gdzie funkcjonariusze policji bezpieczeństwa prowadzili przesłuchania bezpośrednio zatrzymanych lub doprowadzonych w tym celu więźniów z tarnowskiego więzienia. Przetrzymani w siedzibie gestapo przy ul. Urszulańskiej byli poddawani przez hitlerowskich zwyrodnialców niewyobrażalnym torturom. Ci, którzy je przeżyli, nawet po latach nie mieli dość sił, aby o tym opowiedzieć potomnym, tylko nieliczni zostawili świadectwo w postaci wspomnień, do nich należał hrabia Szembek.

Represje na obywatelach Polski, w tym na obywatelach będących Żydami, rozpoczęły się natychmiast po zainstalowaniu władzy niemieckiej, jednakże dopiero wiosną 1940 r., po rozpoczęciu ofensywy na Zachodzie doszło do wzmożenia terroru na niebywałą skalę. Hitlerowcy, ogarnięci amokiem kolejnych swoich zwycięstw, świadomi swojej bezkarności, postanowili wcielać w życie barbarzyńskie idee tworzenia „przestrzeni życiowej” dla narodu germańskiego na wschodzie. Po klęsce wrześniowej Polacy próbowali się organizować i stawiać opór władzy okupacyjnej. Budowie struktur państwa podziemnego przewodziła inteligencja. Świadomi tego Niemcy postanowili w pierwszej kolejności uderzyć w elity intelektualne narodu polskiego. Tak było też w Radłowie. Oficerowie Wojska Polskiego, którzy nie trafili do niewoli, byli tymi pierwszymi, którzy postanowili się zorganizować na naszym terenie. Był wśród nich właściciel radłowskiego

¹ Maria Borcz z domu Szembek, urodziła się w 1943 r., a więc już po aresztowaniu ojca i poznała go dopiero, gdy wrócił z obozów. Obraz zmaltretowanego ojca, a potem jego przejmujące wspomnienia, stałe były obecne w jej domu i w jej psychice. Dała temu wyraz w książce „Spopieleni”, w której na stronie lewej książki znajdują się fragmenty autentycznych wspomnień Jana Szembeka, a w końcowej części także innych osób, natomiast po stronie prawej – wiersze jego córki Marii Borcz, będące refleksją na opisany temat.

majątku hrabia Henryk Skrzyński oraz jego przyjaciel Jan Szembek. Do konspiracji przyłączyli się radłowski nauczyciele: Edward Orzechowski, Stanisław Gołąbek, Alojzy Tarczoń, Józef Łucarz oraz pracownicy radłowskiego sądu: Tadeusz Krupa, Tadeusz Świerad, Bronisław Folga oraz radłowski wikary Józef Jurkowski. Jednym z ludzi, którzy aktywnie działali w organizowaniu Związku Walki Zbrojnej na naszym terenie, był pochodzący z Bielczy Józef Mizera. Współpracował on ściśle z byłym legionistą Józefem Łuczarem, gdy ten pracował jeszcze jako dyrektor szkoły w Bielczy. Przypadkowe aresztowanie Mizery za handel mąką doprowadziło Niemców na ślad organizowanego na terenie Ziemi Radłowskiej ruchu oporu. Torturowany w śledztwie Mizera ujawnił nazwiska i adresy konspiratorów, co umożliwiło gestapowcom aresztowanie około 40 osób. Ci którzy uniknęli aresztowania, zmuszeni byli do ukrywania się przez cały czas trwania okupacji. Aresztowanych przetrzymywano w tarnowskim więzieniu, a stamtąd zabierano na przesłuchania do siedziby gestapo na ul. Urszulańską. Tak było też w przypadku hrabiego Jana Szembeka, który po latach tak opisał to, co go wtedy spotkało:



Jan Szembek z żoną na ślubnym kobiercu.

Nadszedł dzień, w którym wywołano mnie na „Urszulańską” (siedziba gestapo). Wrzucony brutalnie do więźniarki uderzałem o jej boki na „kocich łbach” ulic Tarnowa. Modliłem się o siłę wytrwania. Słowa: „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci”... brzmiały wówczas jak dyspozycja na śmierć. Mimo woli łzy stanęły mi w oczach, których udało mi się nie okazać asekurującym mnie oprawcom. Czułem, że nie jestem sam.

Dobre dwie godziny stałem w zimnym korytarzu osławionego gestapo przy ulicy Urszulańskiej. Już w pierwszych dwóch minutach dostałem dwa razy w twarz za to, że nie poderwałem się na baczność przed przechodzącym SS-manem. Przed wyprowadzeniem mnie z więzienia skuto mi dłonie zatraskującymi się kajdankami, które uciśkały mnie w dłonie, powodując odrętwienie. Wreszcie podszedł do mnie jakiś SS-mański podoficer i wprowadził mnie do dość obszernego pokoju. Pokój był prawie pusty. Postawiono mnie pod ścianą. Przy przeciwległej ścianie pod dwoma oknami stały dwa duże dębowe biurka. Za prawym siedział jakiegoś wyższej szarży SS-man. Naprzeciw niego przy drugim biurku – sekretarz – tłumacz w stopniu podoficera. Za jego plecami były jedno-

skrzydłowe zamknięte drzwi. Przy nich na ławce siedziało dwóch SS-manów. Na wolnej części ławki, leżały dwa ponad metrowe kawałki skręconych stalowych lin ze skórzanymi uchwytami. Na pewno, dla zwrócenia mojej uwagi na nie, siedzący przy nich SS-man, jakby nie mogąc doczekać się ich użycia, przekładał je parę razy. Jak reflek-

torem przesunąłem wzrokiem po zebranych. Z wyrazu ich twarzy emanowała złość, nienawiść i sadyzm. Wrzaskliwa dyspozycja „zaczynać” (Bunvangel!). Tłumacz – sekretarz ostrym, nieprzyjemnym tonem „ślaską polszczyzną” pytał mnie o dane personalne². Wypytywał z nieprzypuszczalną wnikliwością o najdrobniejsze detale zarówno mego życia osobistego, jak i całej rodziny tak ze strony ojca, matki, jak i żony. Prowadzący śledztwo przewracał uważnie różne kartki grubego, niebieskiego skoryzytu, który, jak przypuszczałem, musiał zawierać informacje o mnie, gdyż często odrywając wzrok od nich patrzył na mnie, marszczył brwi lub uśmiechał się ironicznie. Uprzytomniłem sobie, że przecież ojca mego poszukiwano jako pierwszego dla publicznej egzekucji w Ostrowie Wielkopolskim. Powszechnie wiadomym było, że dowodził on oswobodzeniem Ostrowa od Niemców w roku 1918 i od tej pory pozostawał prezesem „po-

wstańców i wojaków”. O adres ojca jeszcze nie pytał. Wiedziałem jednak, że go na pewno nie podam. W pewnym momencie prowadzący śledztwo wstał, otworzył szafę kancelaryjną i wyjął z niej dość dużą paczkę. Z cynicznym uśmiechem przywołał podoficera z ławki.

– „Popatrz co mam!” – odsuwając skoroszyt rozwinął paczkę.

Na powierzchnię biurka rzucił kościelną, liturgiczną kapę. Światło padające z okna lśniło, mieniło się, błyszczało przy każdym poruszeniu, migocąc w setkach kamieni i pereł, którymi była wyszywana. Wyjął z kieszeni scyzoryk i z jakimś dziwnym widocznym zadowoleniem odcinał i segregował klejnoty. W wyrazie jego twarzy wyczułem zadowolenie nie tylko z grabieży ale i profanacji, którą najwyraźniej chciał, bym zauważył. Łatwo to zrozumiałem, gdyż zajęcie swoje rozpoczął prawie bezpośrednio po mojej relacji, że kończyłem gimnazjum księży Marianów, przebywając pięć lat w ich internacie na Bielkach. Z historią mego życia doszedłem w zeznaniach do lipca 1939r.

² Był to prawdopodobnie Hans Nowak, pochodzący z czeskiego pogranicza.

- Co robiliście w czasie wojny 1939 roku? Nie wiedziałem, czy odpowiedzieć po niemiecku czy po polsku, wydało mi się, że dzięki tłumaczeniu zyskuje na czasie tak potrzebnym dla wnikliwej analizy każdej odpowiedzi. Odpowiadam więc po polsku.

- Mam zaszczyt być porucznikiem artylerii. Brałem więc oczywiście udział w wojnie.

- Jak powiedział? - skrzywił się prowadzący śledztwo.

- Zapisać! - wrzasnął prowadzący.

Stańło mi przed oczami spontaniczne, serdeczne pożegnanie licznej ludności pobliskiego Radłowa. Wyjeżdżałem stamtąd jako pierwszy zmobilizowany w tej wsi. Zachowałem w czasie pożegnań pogodę i dumę rozumiejąc, jak wpłynąć ona może na asystującą mi żonę i żegnanych ludzi. Zdawałem sobie dalej sprawę, że po dziesięciu miesiącach pracy w tym rejonie gestapo musiało dokładnie znać te fakty, jak też mój stopień wojskowy.

- A jak powiedzieliście?

Mam zaszczyt, powtarzam, być porucznikiem rezerwy artylerii, brałem więc oczywiście udział w wojnie. Tym razem powiedziałem po niemiecku.

- Dlaczego nie jesteście w Oflagu? - na czyje polecenie zdjęliście mundur i od kogo dostajecie instrukcje?

Logiczność tych pytań, ich zgodność z regulaminem służby wojskowej zaskoczyła mnie. Chcąc zachować część prawdy, nie wiedząc, jak dalece może być ona znana przesłuchującym, wykorzystałem fakt, że II D.A.G. do którego miałem przydział, a który formowany był przez pułk macierzysty 4 - P.A.C. w Łodzi, przestał istnieć już pod Sieradzem, tzn. na początku kampanii. Pomijając uratowanie dwóch dział i doprowadzenie ich do Warszawy, gdzie po dwóch tygodniach dopełniłem szeregi 4 - P.A.C. powiedziałem :

- Oddział mój przestał istnieć, dlatego nie znalazłem się między oficerami idącymi do Oflagu.

- Były rozkazy i obwieszczenia, obowiązujące wszystkich wojskowych nieposiadających oddziałów względnie niezmobilizowanych do zgłoszenia się w „Oratkomendanturze”.

Prowadzący śledztwo wstał. Uśmiechnął się ironicznie i powiedział:

- My wam wszystko przypomnimy.

- Zawołać - wymienił jakieś niemieckie nazwisko. SS-man poderwał się z ławki i wybiegł do portierni. Wszedł jakiś kapral SS, trzasnął kopytami i zameldował się służbowo.

- Pilnować go tu - wskazał głową na mnie i wyszedł, a za nim sztywno, jak drewniane pajace reszta.

Wychodzących słychać było jeszcze w korytarzu, gdy nowo przybyły kapral podszedł i na powitanie kopnął mnie okutym buciorom w kostkę. Długie, juchtowe, zimowe buty, jakie miałem uratowały mi nogę od złamania lub pęknięcia.

- Gdzie ukradłeś te buty bandyto? - zapytał.

Podszedł do ławki, wziął jedną z leżących tam stalowych, plecionych lin. Stał przede mną w rozkroku i z sztućką arogancją wyzywająco zapytał:

- Wiesz do czego to służy? Milczałem.

- To właśnie dla takich jak ty, co mó-

wić nie umięją. Pałeczka dyrygencka! Śpiewają!

Wyczułem, że chce mnie uderzyć. Smagnął parę razy ciężkim biczylem, które jakimś dziwnym, smutnym i głuchym szumem przecięło powietrze. Wreszcie rzucił go na ławkę, usiadł bokiem na biurku machając nogą. Opuszczone, skute ręce w wielogodzinny bezruch nabiegały mi krwią. Bolały skute kajdanami dłonie. Chciałem podnieść je w górę, zginając ręce w łokciach. Nie miałem siły ich unieść. SS-mański służalec zauważył moją próbę i z całej siły uderzył mnie w spuchnięte i obolałe dłonie. Wyrostek, najwidoczniej zadowolony z siebie, zaczął mnie zarzucać retorycznymi pytaniami.

- Czy istnieje Polak, który nie byłby bandytą albo złodziejem? Polacy to tchórze, brudni, śmierdzący, a wszystkie Polki to kurwy itp.

Mówił jak karabin maszynowy. Butne odgłosy kroków w korytarzu zbliżały się do drzwi. Wracają - pomyślałem. W otwieranych drzwiach spostrzegłem nową twarz Hauptsturmführera³, a za nim znanych mi już z przedpołudnia pozostałych.

Nowy śledczy miał coś odrażającego, jakieś piętno okrucieństwa w pokiereszowanym zresztą pysku. Na wszystkich widać było, że obiad silnie zakrapiali.

- Dosyć cierpliwości! - wrzasnął nieoczekiwanie, bijąc pięścią w blat biurka. Wyjął z kabury rewolwer i z równą



Aresztowanie alumnów, Błonie 22 maja 1941 r. Gestapowcy Gerard Grunow (pierwszy od prawej tyłem) i Jerzy Kastura (piąty od prawej).

3 Chodzi prawdopodobnie o słynącego z okrucieństwa Hauptsturmführera Otto von Mallotke (Molthke).

pasją rzucił go na biurko.

- *Będziesz gadał, czy wolisz śpiewać?*

- Odpowiedziałem na wszystkie pytania. Wyjaśniłem spokojnie.

- *Jakie pytania? Masz powiedzieć, kto z Krakowa przesyłał ci rozkazy oraz wymienić tych wszystkich, którym je przekazywałeś.*

- Rozkazy otrzymuję jedynie z niemieckiego nadleśnictwa, któremu podlegam. Przekazuję je jednemu z gajowych.

- Co?! Wrzasnął kapitan i chwycił rewolwer. W pokoju panowała niczym niezmacona cisza. Z niewytłumaczalnym spokojem patrzyłem w mierzącego, który od czasu do czasu zamykał lewe oko dla wyraźniejszego celowania. Nagle poderwał się. Lufę pistoletu pchnął mi w usta. Nie wiem czy przypadek, czy lekki unik, uratował moje siekacze. Lecz lufa, sprawniej niż cęgi dentysty, wyłamała mi cztery trzonowe zęby z lewej strony. Rozdarła wargi i dziąsła silnie krwawiły. Zaciskałem usta, starając się zatrzymać językiem luźne kawałki zębów i przełykać czystą krew. Oprawca siadł przy biurku. Wydawało mi się, że napięcie minęło. Robił wrażenie spokojniejszego. Milczał. Widać było, że intensywnie myśli. Raptownie podniósł głowę i rozkazał jednemu z SS-manów,

- Sprowadź tu natychmiast Mizere!

- Nie będziesz ze mnie durnia robił, rzucił w moją stronę. Wiedziałem, że Mizera został zaaresztowany w Brzesku za nielegalny handel mąką. Byłem spokojny, że jest więc w rękach „Krypto”⁴. Teraz czułem, że nie mogę opanować zdenerwowania. Bałem się jego zeznań. Czułem, jak krew ucieka mi z twarzy. Zimny pot wystąpił mi na czoło. To właśnie on Mizera był u mnie parę razy jako zaufany goniec. Nagła decyzja sprowadzenia go dla konfrontacji ze mną nie przedstawiała żadnych złudzeń. Próbowałem zdać sobie sprawę z tego, kogo, względnie ilu mógł sygnąć i jaki był w ogóle zakres jego wiadomości. Hauptman przewracał kartki w skoroszycie i dość nerwowo palił cygaro, wypływając co chwilę pozostały w ustach tytoń. SS-mani zapalili papierosy. W korytarzu usłysza-

4 Kriminalpolizei (kripo), czyli policja kryminalna. W odróżnieniu od polskiej policji granatowej (PP), która znajdowała się poniekąd na poboczu struktur niemieckich, kripo była jednym z podstawowych elementów składowych policji niemieckiej, umożliwiających kontrolę ludności na podbitym terytorium. Funkcjonariusze kripo pełnili służbę ubrani po cywilnemu. Kripo miała w zasadzie toczyć walkę z przestępczością pospolitą, ale funkcjonariuszy tej formacji używano stale do działań o wybitnie politycznym charakterze, wliczając w to operacje przeciw podziemi. Naczelnikiem tarnowskiej kripo był Karl Klee, a jego zastępcą - Herbert Kother.



Kamienica, w której znajdowała się siedziba gestapo w Tarnowie.



Ulica Urszulańska.

łem ordynarne krzyki i wyzwiska.

SS-man najpierw otworzył drzwi, a następnie ciągnąć silnie za ramię wciągnął „strzęp” jakiegoś mężczyzny. Brudny, obdarty, zarośnięty, posiniaczony i pokaleczony płaczącym głosem wołał od progu.

- Ja naprawdę nic więcej już nie wiem! Nie bijcie mnie!

- Co powiedział? - nerwowo zapytał kapitan. Tłumacz z uśmiechem zadowolenia powtórzył jego słowa,

- Zapytaj, czy się znają - polecił kapitan.

SS-man, który go wprowadził, okręcił go w moją stronę i zapytał.

- Kto to jest? Znasz go?

Mizera stanął zmieszany, szczeka drgała mu bezładnie i bezszelestnie. Padł na oba kolana, jak podcięty, złożył ręce wzniesione jak do modlitwy i z płaczem, trzęsącym się z przerażenia głosem wołał:

- Panie łowczy! Panie poruczniku! Zaklinam pana, niech pan im wszystko powie - oni wszystko wiedzą - Jak pan nie powie, zakażają pana!

Zaskoczony tą sceną kapitan prowadzący śledztwo zażądał natychmiast - tłumaczenia. Usłyszawszy je wszyscy SS-mani wydali okrzyk tryumfu czy zwycięstwa, zanosząc się od śmiechu. Mizera, chcąc mnie może przekonać o konieczności zeznań, jak w malignie opowiadał, przypominając mi przeróżne historie nie tylko znane, ale i takie, które widocznie stworzył w swoich zeznaniach. Cytował nawet nazwiska ludzi na pewno niezaangażowanych. Mówił wolno, z wysiłkiem, raczej cedził słowa. Słuchałem zaskoczony, starając się ustalić, co w relacjach Mizery mogło być zasłyszane przez niego, a co pozostaje czystą jego fantazją, którą chciał zaimponować lub też przysłużyć się przesłuchującym. Umysł mój jakoś dziwnie zdrętwiał. Jak dalece zeznania Mizery sprawdzono? Kto z licznych przez niego wymienionych został aresztowany?

- No, a na to wszystko co macie do powiedzenia? Panie komendancie?

W momencie, gdy kończył modulację ostatniego słowa, podszedłem dwa kroki do klęczącego Mizery i powiedziałem:

- Ja mam na to tylko jedną odpowiedź, oto ona i splunąłem w twarz resztkami zębów prosto w twarz Mizerze⁵. Śledczy poderwał się z za biurka i doskoczywszy do mnie, trzasnął mnie kolbą rewolweru w prawą skroń. Przewracając się, wydawało mi się, że tracę przytomność. Zawirowało mi przed oczami, potem nastąpiła ciemność, błogie uczucie, że nie przezwyciężam wysiłku stania, który odczuwałem już w nogach i krzyżu. Uświadomiłem sobie, że obficie krwawię. Jakoś boleśnie wykręciła mi się szyja i tył głowy, na którą upadłem, leżenie na podłodze sprawiało mi jednak ulgę. Krztusiłem się jedynie silnie krwią, a język wyczuwał połamane zęby, tym razem z prawej strony. Oprawcy zauważyli widocznie, że leżenie sprawia mi ulgę, kopali mnie w piersi pod skutymi ramionami. Kopali, jak kopie się piłkę z zamachem nogi. Buty ich przerzucały mnie bezwładnie raz w jedną, raz w drugą stronę. Podnieść się było bardzo trudno. Wreszcie udało mi się jakoś podkurczyć nogi, podeprzeć złączonymi rękami i klęknąć.

Umysł, jakby poruszony wstrząsem, rozpoczął gwałtowną analizę sytuacji. Usta ciągle pełne krwi, której już nie nadążałem łykać. Czułem ją wyraźnie w tchawicy. Schlebiam mi przypisywane przez was stanowisko dowódcy tak dużego odcinka. Jeśli jednak tak mnie oceniacie, to ubliża mi konfrontacja z pierwszymi lepszymi „lumpami”, pospolitymi handlarzami, z którymi na pewno na wspomniane przez niego tematy nie rozmawiałbym.

Nie znam wymienionych przez niego ludzi, a jego samego przelotnie z tytułu prac brakarskich, jakie dla was wykonywał w nadleśnictwie Waryś.

To wystarczyło, bym zorientował się, co jest wart. Inni ludzie, na których powołuje się rzekomo dobrą znajomością, tym bardziej poważnie go nie traktowali i wiedzieli, co o nim sądzić. Jeśli pan panie kapitanie daje posłuch i wiarę takim ludziom, proszę z nimi rozmawiać, mnie jednak w to nie mieszać i z nimi nie zestawiać.

Hauptumpführer spojrział na mnie. Starałem się patrzeć na niego z poczuciem wyższości. Czas się dłużył. W pewnym momencie kapitan wstał i opanowanym, ale stanowczym głosem, wskazując na Mizere - zarządził: „Raus mit dem Drek” w ślad za wychodzącym wyszedł sam... Zapanowała cisza... upragniona cisza... Cisza odprężenia, która zamiast wypoczynku powodowała gwałtowny ból głowy. Nawet w bezruchu czułem nieznośnie łamiący ból karku. Opuchnięte wargi i dziąsła coraz bardziej utrudniały

przełykanie krwi. Zdrętwiałe, bezwładne ręce ciążyły i potęgowały ból skopanych boków.

Do pomieszczenia wrócił kapitan, ostentacyjnie zapinając pas główny. Podświadomie wydawało mi się, że to sztuczne. Usiadł przy biurku, spojrział na zegarek. Oczami rejestrowałem każdy jego ruch. Uświadomiłem sobie, że wysłał jednego z SS-manów, by jakiś „x” bezpośrednio po powrocie, nie czekając aż on tu skończy, zameldował się. Sam czytał jakieś kartki wpięte w ten sam niebieski skoroszyt. Ironicznie zaczął się uśmiechać. Był to złośliwy uśmiech o przebłyskach budzących uczucie lęku, przebłyskach sadyzmu. Z tym wyrazem twarzy podniósł głowę w moją stronę. Jak przed jadowitą żmiją, chciałem uchronić się przed jego kłującym wzrokiem. Wyczuwałem jednak, że byłoby to okazanie lęku czy też słabości. Wzrok jego fizycznie kłuł mnie w źrenice, nie umiałem, jak poprzednio, zapanować nad nim. Te zmagania wzroku ponownie mobilizowały mnie. Nie umiając przeciwstawić im podobnego, nieludzkiego jadu sadyzmu, poczułem wraz z bezsilnością pełną pogardę, jakieś uczucie, wyrzucające poza rodzaj ludzki. Oczy sadysty przyglądały mi się uważnie, jakby szukając miejsca uządlenia. Zatrzymał się na skutych kajdanami dłoniach.

- Zdjąć to - zakomenderował, uderzając palcem wskazującym w bransolety zegarka. Sam zapalił cygaro. Na wezwanie podszedłem do biurka. Mimo perspektywy pozbycia się przez tyle godzin męczącego mnie żelastwa, przyjąłem to obojętnie. Z wyrazu twarzy, a nawet głosu śledczego, emanował sadyzm. Z trudem zdjęto wąskie, sprężynowe kajdanki. Pozostały po nich na przegubach rąk głębokie białe bruzdy, odcinające się jak bransolety na tle sinoczarnej spuchlizny. Spuchniętych, zdrętwiałych palców nie mogłem rozprostować. Śledczy, jakby to zauważył i niespodziewanie wrzasnął: nie chcesz palców otworzyć? Może chcesz boksować?

- My ci zaraz pomożemy! Ty polski świniapsie. Dwóch SS-manów jak poszczute psy złapało mnie za ręce. Wielka sina spuchlizna, mimo gwałtownych prób ich rozgięcia, uniemożliwiała otwarcie dłoni.

- Nie tak - przerwał śledczy - podszedł do szafy i wyjął z jej nieoszlonej części grubą, metalową płytę. Kiedy kładł ją na „biurku” tłumacza, do pokoju wszedł podoficer SS i trzasnąwszy obcasami stanął na baczność: Panie Kapitanie melduję posłusznie swój powrót i wykonanie rozkazu. Kapitan siadł na krawędzi swego biurka i zapytał:

- jak tam wszystko się odbyło?

Mnie oprawcy w sposób brutalny położyli prawą rękę na płycie. Ciężką, grubą, metalową płytą obracali, jakby ją przymierzając. Raz jeden - raz drugi z nich coś poprawiał. Tymczasem przybyły podoficer relacjonował, jak zastali oboje w domu, przeprowadzili rewizję mieszkania i magazynku nad stajnią.

- Frantz pilnował jej w chałupie - mówił nieprzerwanie przybyły. Pewnie proponował jej wykup - zaśmiał się kapitan, to przecież młoda i ładna baba. Ale już „taka” od-

5 Józef Mizera, który podjął współpracę z gestapo, został zwolniony z więzienia, gdy wrócił do domu z piętrem zdrajcy i kolaboranta. Podziemie niepodległościowe próbowało wykonać na nim wyrok śmierci, ale nieskutecznie (został postrzelony). Już po zakończeniu wojny wykonano wyrok śmierci na jego żonie i dwojce dzieci. Trudno dziś ocenić na ile współpraca Mizery z Niemcami była aktem świadomym, a na ile była wymuszona torturami. Bezspornym pozostaje jedynie fakt, iż przyczynił się do wydania Niemcom wielu niewinnych ludzi.

powiedział, podnosząc obie ręce nad brzuchem⁶.

- No więc co zrobiłeś dalej?

- Po rewizji obejścia wróciłem do chałupy. Spazmatycznie płakała. Powiedziałem jej, że nam na mężu nie zależy, gdyż to pewnie po-
myłka, spowodowana mściwością fałszywych przyjaciół. Powiedziałem, ciągnął dalej, że mąż podał nam nazwiska uczciwych ludzi, z którymi się spotyka ostatnio. Jeśli ona poda te same nazwiska, chociażby tylko cztery, to będą mieli pewność, że mąż jej nie należy do spółki nielegalnego uboju i fałszowania mleka. Zwolnimy go, ale los męża jest w twoim ręku.

- A co ona - przerwał śledczy

- Przestała histeryzować i zaczęła słuchać. Mówiłem więc dalej - jeśli nie powiecie, to musimy go zabrać do wyjaśnienia. My tych złodziei i oszustów znajdziemy.

- Chwyciło - dorzucił - zaczęła gadać. Okazało się, że jej mąż ma powiązania z Otfinowem, Jadownikami, Gręboszowem, Borusową, a nawet Dąbrową. Wymieniane kolejno miejscowości elektryzowały mnie dziwnym niepokojem. Myśl moja przez siatkę przypuszczeń cedziła i starała się ustalić nazwiska nowej wpadki.

- No i jak? - z dziwną satysfakcją zapytał śledczy. Jak pan kapitan powiedział, mamy nić siatki aż do Dąbrowy.

- Ją oczywiście zabrałem też, bo może się jeszcze przydać, a nie przeszkodzi. Oto adresy - podał z notatnika kartkę.

- W porządku. Jesteście wolni, pojutrze zameldujecie się u mnie.

Usłyszane wiadomości dziwnie mnie załamały. Zdałem sobie sprawę, z tego, że jeśli chcę liczyć na hart innych, sam muszę go okazać!

Kapitan SS spojrzął za wychodzącym, potem na zegarek. Otrzymane wiadomości wyraźnie cieszyły go i trochę uspokoiły. Zamknięcie drzwi przez wychodzącego obróciło śledczego w moją stronę. Odsunął SS-manów, sprawdził przypięcie ręki do płyty, silnie uderzył pięścią w podwinęte place, które rozprostowując, położył na płycie. Przyciskając je jedną ręką, drugą przewracał w blaszanym pudełku, przytwierdzonym z boku do płyty. Wyjął stamtąd najpierw płaską, wąską resorową sprężyn-

kę, założył ją na wystający między palcami nagwintowany trzpień i przykręcił z góry motylkową nakrętką. Z dziwnym zadowoleniem popatrzył na przyglądających się mu SS-manów. Usiadł bokiem na biurku i przewracał palcami w tym blaszanym skarbczyku. Wyjął z niego cztery sprężynki, podobne do poprzedniej, tylko krótsze. Włożył je na cztery nagwintowane krótkie trzpienie wmontowane w płytę mniej więcej na wysokości palców. Każdą z nich lekko przykręcił również motylkowymi nakrętkami.

- No sekretarzu - siadaj do pisania powiedział - żebyś tylko zdążył pisać



Gestapowcy

wszystko, co będzie śpiewać.

Odginając sprężynki, ułożył ich zakończenie na paznokciach. Sprężynki dobierał i układał uprzednio tak, by ich zakończenia pokrywały się z białymi początkami paznokci.

Teraz zaczął dokręcać silnie nakrętki...

Z nabrzmiałych palców, wzdłuż wszystkich prawie paznokci wyciekała krew...

- Powiesz prawdę? - zapytał śledczy. Milczałem. Któryś z gestapowców przyniósł zza tajemniczych drzwi kawał szmaty do mycia podłogi, rzucił ją na płytę i otarłszy z krwi odniósł z powrotem. Krew już nie ciekła... skręcane coraz silniej końce palców zrobiły się białe...

No - zrobimy przerwę - powiedział. Niech dyżurny da tu jednego wartownika.

- Chodźcie - powiedział śledczy do pozostałych.

Wyszli... Zastanawiałem się czy tylko na kolację, czy może już nie wrócić? Oceniałem, że może być około 10-tej wieczór - do porannego wywożenia pomordowanych tu jeszcze czas...

Zbrodnie dokonane przez Gestapo na terenie Polski, w tym także Radłowskiej Ziemi nie doczekały się nigdy rzetelnego osądu, a ich sprawców nie dosięgła ludzka ręka sprawiedliwości. Zdecydowana większość hitlerowskich oprawców po wojnie wiodła spokojne życie i niekoniecznie na emigracji w Argentynie, ale w jednym z dwóch państw niemieckich w NRF lub NRD, nierzadko ciesząc się powszechnym uznaniem i aprobatą. Tak było w przypadku Hermana Blache, który, jako likwidator tarnowskiego getta, został dopiero zidentyfikowany i skazany przez sąd w Bohun w roku 1969. Jego zaś syn, który jako 17 latek strzelał wraz z ojcem do Żydów na ulicach

⁶ Żona Jana Szembeka Wanda była w zaawansowanej ciąży, a wraz z nią pozostała w leśniczówce córeczka Ewa.

Tarnowa, uniknął kary, bowiem w chwili popełnienia zbrodni był niepełnoletni. Sądy niemieckie, o ile zdecydowały się na pociągnięcie do odpowiedzialności byłych gestapowców, to najczęściej za zbrodnie popełniane na Żydach, prawie nigdy na Polakach. Dla przykładu Karl Oppermann podczas swojego procesu przekonywał sąd, że nie zabijał Żydów z powodu braku czasu, gdyż tak bardzo był pochłonięty walką z polskim podziemiem. Gorliwość w mordowaniu Polaków, katowanie na przesłuchaniach i wysyłanie do obozów śmierci była dla niego linią obrony, bowiem on tylko wykonywał rozkazy. Wśród najbardziej zwyrodniałych i okrutnych tarnowskich gestapowców prym wiodli: Józef Palten⁷, Herman Blache⁸, Otto von Mallothke, Gerhard Grunow, Oskar Jeck, Karl Oppermann, Jerzy Kastura, Otto Gundlach, Gerhard Gaa, Jan Nowak, Mikołaj Ilkiw i Jerzy Liber. Wymieniam te nazwiska na wiecznej hańbie pamiętkę.

Niemieccy funkcjonariusze po „pracy”, w trakcie urządzanych libacji, przechwalali się jeden przed drugim, kto jak wymyślne zadawał tortury lub ile osób osobiście zabił. Tarnowscy gestapowcy, tak jak ich mocodawcy w Berlinie, praktykowali okultyzm i satanizm; wykorzystując do tego celu przedmioty kultu religijnego. Zachowało się kilka zdjęć, na których uwiecznione zostały libacje tarnowskich gestapowców, w trakcie których odbywali seanse spirytualistyczne⁹. Wymyślny sposób zadawania cierpienia ludziom, jakich na własnej skórze doświadczył hrabia Szembek, były iście z piekła rodem i nie jest przesadą stwierdzenie, że zwyrodnialcy hitlerowcy to był prawdziwy pomiot diabelski.



Jan Szembek po wyzwoleniu.



Lektura wspomnień hrabiego Jana Szembeka skłania do głębokiej refleksji nie tylko nad kondycją moralną człowieka i potwornością zła, do jakiego jest zdolna nie tylko jednostka ludzka, ale i całe grupy ludzi, społeczeństwa i narody. Każę się przy tym głęboko zastanowić nad hipokryzją świata i opinii światowej. Dziś poprawność polityczna zabrania mówić o niemieckich mordercach i oprawcach, do niedawna można ich było nazywać hitlerowcami, a teraz już nie, bo to byli jacyś anonimowi naziści. Nie dość, że nie rozliczono zbrodni, to jeszcze zakłamywany świat ofiarom przypisuje czyny morderców, nazywając niemieckie obozy koncentracyjne polskimi obozami. Dla postępowych Europejczyków, dla których „Polskość to nienormalność”, nie ma to żadnego znaczenia, bo liczy się tylko kasa w Brukseli, ale dla wielu innych ma to znaczenie i to zasadnicze, kto jest ofiarą, a kto zbrodniarzem. Bowiem jak pisał Zbigniew Herbert:

*„w tych sprawach
konieczna jest akurtność
nie wolno się pomylić
nawet o jednego
jesteśmy mimo wszystko
stróżami naszych braci”¹⁰*

Józef Trytek



Oppermann Karl,
an SS man who served
in the Tarnow area.

7. Josef Palten, szef gestapo w Tarnowie (między marcem 1942 r. a listopadem 1943 r.), później został przeniesiony do Jasła, gdzie był także szefem Gestapo (zmarł w 1958 r.).

8. W roku 1943, kiedy Blache został przeniesiony do Płaszowa jego miejsce zajął Sturmscharführer SS - Wilhelm Heinrich Rommelmann, wyjątkowy zwyrodnialec i sadysta.

9. Marek Tomaszewski Tarnów okupacja 1939-1945 s. 86.

10. Zbigniew Herbert „Pan Cogito o potrzebie ścisłości”.

PYTANIA, W KTÓRYCH SZUKAMY NADZIEI

Świąteczna refleksja.

Okres świąt Bożego Narodzenia, adwentu to czas, w którym nasze rozpedzone życie jakby zwalniało. To czas oczekiwania, choć często nasza świadomość nie jest pewna, na co oczekuje. A najczęściej jest to oczekiwanie na sutą wigilijną wieczerzę, pasterkę, świąteczne ucztowanie, choinkę, prezenty. Świat odchodzi, a my wraz z nim, od chrześcijańskich wartości i teraz możemy zrozumieć Nietzschego*, który twierdził, że „daremna była śmierć hebrajczyka”. Spory o chrześcijańskie wartości nie dotyczą już tylko jednostek, ale wdarły się brutalnie na polityczne salony. Może więc dajmy sobie chwilę wytchnienia i zwróćmy nasze myśli w kierunku nadziei, której oczekujemy w okresie Świąt Bożego narodzenia, nie tej materialnej, a tej duchowej, nadziei z symboliki narodzin dzieciątka Jezus, tej radosnej nowiny, nadziei i wartości, jakie nam przynosi. Dzisiaj to wszystko przysłania nam medialny szum reklamowych korzyści i odwraca naszą uwagę od tego, co naprawdę jest najważniejsze w życiu człowieka. Zadajmy sobie tych kilka najważniejszych i trudnych w życiu pytań.

A tak rzadko zadajemy sobie pytanie nie tyle o nadzieję, co o przyczynę i źródło naszej nadziei. Co, lub kto jest źródłem naszej nadziei? W ludzkim życiu pojawia się to pytanie mimo naszej woli, czy tego chcemy, czy nie. Ale kiedy staramy się na nie odpowiedzieć, zastanawiamy się, jaka jest, lub dokładniej, co jest przyczyną tej naszej nadziei? Niezwykłym jest pytanie o Boga i wiarę w Niego i zasadniczo, to w tych zjawiskach głównie doszukujemy się naszej nadziei. Ale musimy też w swoich pytaniach przyjąć, że to, o co pytamy, rzeczywiście istnieje, musimy to przyjąć jako świadomość istnienia jakiegoś bytu. I wtedy zadając tak pytanie, mamy w nim odpowiedź, że to, o co pytamy, już istnieje. A jeśli w naszym pytaniu pojawia się wątpliwość, to nasze pytanie nie ma sensu, bo z góry już zakładamy, że to, o co pytamy, nie istnieje. Polemizując z teologią o istotę i miejsce Boga nie wystarczy stwierdzić, że „Bóg jest, czy nie jest żadną inną znaną mi rzeczą, albo czy o Bogu możemy wiedzieć, czym jest, a czym nie jest”. Nic nie mówi nam takie stwierdzenie, „gdzie Bóg jest, albo stwierdzenie, że on koniecznie jest, chociaż nie jest żadnym z bezpośrednio uchwytanych przedmiotów naszego poznania”. Jeszcze dziwniejsze stwierdzenie napotykałem w rozważaniach niektórych teologów. Bo cóż można zrozumieć z tak sformułowanego twierdzenia, że „jeśli Bóg nie jest przedmiotem, to nie ma też miejsca, w którym On jest, a znajduje się poza wszelkim miejscem”. Doprawdy dramatyczne pytania i twierdzenia zastosowali niektórzy teolodzy. W rzeczywistości tak sformułowane pytania są niepojęte i jak długo w ten sposób będziemy pytać, to na pewno nasza świadomość

nigdy nie będzie w stanie zrozumieć istoty Jego bytu. Możemy zgodzić się na twierdzenie, że jest czymś nieskończonym, niezależnym, wszechwiedzącym i wszechmocnym, tylko nie możemy Boga umiejscawiać w czymś nieposiadającym racjonalnego bytu, bo tym samym umiejscawiamy Go poza naszą świadomością, a tu już wchodzimy w obszary poznawczego nihilizmu, prowadzącego do zapory nie do pokonania przez naszą świadomość. Nie mogę się zgodzić z twierdzeniem niektórych teologów, że Bóg jest jednocześnie wszechobecny, jak również nie ma Go jednocześnie w tym samym miejscu, a niebo uznać za alternatywny stan jego obecności. To, że Bóg jest w swoim dziele i słowie, rozumiem jako materialne świadectwo Jego obecności i tym samym wpisany jest w historię i materialny byt świata i ludzkości, a Jego racjonalny byt to niezbadana energia wszechświata. Czy Bóg jest pełnią niczym niespowodowanego bytowania? Czy od niczego i od nikogo nie pochodzi i jest sam w sobie absolutnie prosty? Teoretycznie bardzo proste pytania, a w rzeczywistości są pozbawione jakiegokolwiek racjonalizmu. Bo jeśli od niczego nie pochodzi i jego byt nie jest niczym spowodowany to nie mamy o co pytać, brakuje przyczyny. W scholastycznej interpretacji Boga uzyskujemy odpowiedź, że jest On racją wszelkich racji; sprawczej, celowej, materialno-formalnej. To stwierdzenie jest zaprzeczeniem wyżej postawionego pytania, bo w podpowiedzi sugeruje się już nam jakąś materialną rzeczywistość, jest jakaś formalno-materialna forma bytu. Jest jeszcze następne pytanie, czy Bóg to może tylko zdolność odczuwania sacrum lub uczulenie na sacrum wszechświata, ale o to pyta nas już filozofia. A może najłatwiej będzie nam przyjąć rozumowanie Hegla*, że „Absolut istnieje we wszystkim, może też ulegać ewolucji i w przypadku, gdy wszystko w procesie ewolucji zmierza do doskonałości, to Absolut też podlega temu procesowi”. Bardzo trudno nam doszukać się jednoznacznej interpretacji boskiego bytu w filozoficznych rozważaniach, jeszcze trudniej w historii. W większym lub mniejszym stopniu napotykały Go w realiach osadzonych w religijnych praktykach człowieka. Zasadniczo ludzkość opierając się na micie, legendzie umiejscawiała Boga w niebie, a Jego obecność na ziemi przypisywała zstępowaniu pod wszelkiego rodzaju postaciami. Bardzo mało w rzeczywistości wiemy o praktykach religijnych naszych przodków. Tak niewiele wyjaśniają nam odszukane zapisy, tak mało mówią nam wykopane kości i rozbite gliniane skorupy. Jeśli nam już coś przekazują, to legendy o ich wierzeniach w mitycznych bogów. Jedyne co udowodniła nam nauka, to że ludzie żyjący kilka tysięcy lat temu też mieli swoich bogów. I kiedy spoglądamy na to racjonalnie, to dostrzegamy podobieństwo w naszych współczesnych

wierzeniach. Tylko współczesne religie zrelatywizowały te wierzenia bardziej do współczesnych realiów. Ten nowy Bóg został już ukrzyżowany, nie tak jak Ozyrys rozszarpany przez konkurenta, a nad tymi Bogami płakały kobiety-boginie, matki życia.

Kiedy pytamy o przyczynę i źródło nadziei, pierwszą odpowiedzią, jaką podpowiada nam rozum, jest wizja teologicznego Boga. Ale taki Bóg to wiedza o bycie nieskończonym, absolutnym i doskonałym. Jest On niezależny od naszej rzeczywistości; taki Bóg to tylko idea rozumu, idea myśli poza czasem, przestrzenią, ruchem i życiem, poza wszelką rzeczywistością, który znajduje się tylko w naszym umyśle. Ten ideał teologicznego Boga nie dostrzegamy w naszej rzeczywistości. Jest On pozbawiony wszystkiego; ruchu, myśli, rozwoju, trwania. Jest to Bóg samotny wśród milczącej wieczności i tylko w naszym umyśle, Jest Bogiem abstrakcyjnym, umiejscowionym tylko w idei, nie w rzeczywistości”. Z takim twierdzeniem najczęściej spotykamy się w filozoficznych rozważaniach, a jednak teologia tkwi w stoickim uporze swoich dogmatów i umiejscawia Stwórcę poza naszą rzeczywistością, nie dopuszcza Go do człowieka i natury. Trudno pojąć, co krępuje wolę teologicznej myśli, chyba tylko archaizm, bo urzeczywistnienie boskiego bytu tak naprawdę nie zagraża interesom kościołów. Tak naprawdę to nie brakuje pracy dla teologów i katechetów, jest przecież tyle do zrobienia w dziedzinie etyki, moralności, a tak bardzo dużo jest do powiedzenia o chrześcijańskich wartościach (...). Poszukując odpowiedzi w filozoficznych rozważaniach, zawsze napotykamy jakieś alternatywne rozwiązania. Można to przyjmować jako obawę przed udzieleniem ostatecznej i wyczerpującej odpowiedzi, co jest niemożliwe albo hipotetyczne propozycje; odpowiedź jest trudna, bo każdy jej element niesie w sobie zawsze znamiona jakiejś nadziei. Posłużmy się rozumowaniem racjonalnym, zaczerpniętym z filozoficznej myśli, które możemy przyjąć jako uzasadniające nasze hipotezy. Filozofowie uważają, że jesteśmy przyczyną naszej przyczynowości. Można to rozumieć, że wolność naszego ducha stanowi prawo do naszej działalności i wyzwala wolę działania. Czy filozofowie uważają, że prawo to można odnieść do przyczynowości wszechświata i zaistnienia bytu? Twierdzenie, że duch, jako wolny byt, czyli idea absolutnej wolności, kierując się prawem wyboru, wybrał zaistnienie materialnego bytu, jest twierdzeniem, które możemy przyjąć za racjonalne. Tym bardziej można przyjąć taką hipotezę, że jeśli do wolności ducha dodamy świadomość, a w następstwie wolę wytworzenia energii, to możemy mówić, oczywiście w formie spekulatywnej, nie z pozycji aksjomatu, że może to być do pewnego stopnia sposób zaistnienia materii. Czy w taki sposób, od idei wolnej myśli, poprzez postępujące siły woli, możemy dojść do realizacji zamierzonego przez ducha celu, jaki zaistniał w początkach jego świadomości? Nie możemy tego stwierdzić, pozostaje nam tylko hipotetyczna spekulacja, że w sprawczej sile ducha zaist-

niała ta przyczyna ciągłej wędrówki do doskonałości, czyli czystości bycia poza materią, do współistnienia z formą materialną. Możemy więc przypuszczać, że w taki sposób możemy wyjaśnić tajemnicę życia. Może zbyt mocno upraszczam moje rozumowanie, ale staram się, aby w tym momencie było ono w miarę możliwości jasne. Nie usiłuję głęboko analizować filozoficznej myśli, to wiedza naprawdę dla głęboko wtajemniczonych. Ale posiłkując się jej świadomością usiłuję w racjonalny sposób zaakceptować proponowane mi rozwiązania. Jest to też do pewnego stopnia usprawiedliwienie mojej ciekawej świadomości. Często zadajemy sobie pytanie, jaką przyjąć formę boskiej postaci: astralną, czy materialną? Nadać formę materialną sprawczej sile wszechświata, wydaje się rozwiązaniem mało racjonalnym z prostego powodu; gdyby to była jakaś materialna forma, to byłibyśmy w stanie odbierać jej obecność naszymi zmysłami lub za pomocą dostępnej nam techniki, czy też wiedzy naukowej. Z tych to powodów nie możemy przyjąć, że Bóg to jakaś materialna forma i umiejscowić Go w określonym miejscu i czasie. Ta sprawcza siła, zakładając że posiadała wolę i świadomość, chęć zaistnienia, musiała dążyć do wygenerowania energii, która spowodowałaby zdolność wytworzenia materii i w takich okolicznościach sprawcza myśl mogła zaistnieć jako energia w formie, jaką jest wszechświat. Rzecz dzieje się podobnie z każdą myślą, która chcąc urzeczywistnić swoją osobowość, musi wytworzyć materialną formę swojego urzeczywistnienia. I hipotetycznie zakładam, że myśl sprawcza urzeczywistniła się w materialnej postaci wszechświata, zachowując w niej swoją energię trwania. Pytaniem jest, czy to materialny mózg wszechświata? Ale tu nasuwa się wątpliwość: materialna forma jest możliwa do udowodnienia, a tego nie możemy zrobić, więc musi to być jakaś czysta energia pozbawiona materialnych właściwości. Musimy więc na razie przyjmować, że to czysta energia i tak doskonała, niepodlegająca procesom przemiany, że nie jesteśmy w stanie naszymi zmysłami jej zrozumieć.

Pewne rozwiązanie proponuje nam Leibniz*, „że monady, niematerialne formy rzeczywistości, mogły przyjąć formę materialną i tworzyć fizyczną rzeczywistość”. Ale musimy jeszcze uwzględnić miejsce, przestrzeń, środowisko myśli. Także Fichte* dostrzega myśl jako siłę sprawczą wszechświata. Ale w obu przypadkach nasuwa się pytanie; gdzie umiejscowić tę myśl? Czy wszechświat jest zamkniętą przestrzenią, ograniczony fizycznymi granicami, posiadający początek i koniec, czy posiada tę fizyczną granicę? Możemy sobie też zadać pytanie: czy w odległych galaktykach umiejscowiony jest mózg wszechświata, będący odzwierciedleniem ludzkiego mózgu, tylko posiadający znacznie większe rozmiary, a wtedy potwierdzałyby się słowa Biblii, że Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo? Ciągłe jednak będzie nas dręczyć to dramatyczne pytanie: czy to forma fizyczna, czy astralna? Czy wszechświat to naturalna forma Boga, czy astralna

myśl umiejscowiona w kosmicznych przestrzeniach to mózg, czy jest substancją posiadającą tak ogromną energię, że wszystkim steruje? Ale to nie koniec naszych pytań, bo musimy sobie ponownie zadać pytanie, czy zaistniała przyczyna powstania takiej myśli? Jeśli przyjmiemy za aksjomat twierdzenie, że skutek musi mieć przyczynę, to ponownie nie unikniemy pytania o inspirację myśli. Czy była to inspiracja próżni wywołująca ideę powstania myśli? Zmuszeni jesteśmy ponownie poszukiwać pomocy u filozofów. Hume* „uważa, że wszystkie idee powstają z inspiracji, gdy zjawiają się po raz pierwszy, wywodzą się z impresji prostych, które im odpowiadają i które są ich dokładnym odbiciem”. Naszym pytaniom nie ma końca, ponownie nasuwa się wątpliwość; co było impulsem przyczynowym powstania myśli sprawczej wszechświata? Czy w każdym przypadku musi zaistnieć impuls przyczynowy myśli i czy musi być inspirowany wrażeniami odbieranymi przez zmysły? Zatrzymajmy się przez chwilę na poniższym przykładzie. Jesteśmy w ciemnym pomieszczeniu, wyizolowani od zewnętrznych wrażeń zmysłowych, odizolowani od zewnętrznej rzeczywistości i nie odbieramy swoimi zmysłami żadnych zewnętrznych impulsów, wtedy moja myśl inspirowana przez zmysł wzroku wyraża wolę zapalenia światła. Ale żaden z pozostałych moich zmysłów a tym bardziej myśl w tym momencie nie odczuwa potrzeby zaistnienia zapachu czy dźwięku, bo jest im to w tej danej chwili zbędne, nie istnieje przyczyna zaistnienia takiego impulsu. Możemy powiedzieć, że wiemy z doświadczenia, że coś jeszcze istnieje, ale to doświadczenie jest w naszej świadomości, a nie ma żadnej zmysłowej przyczyny zaistnienia takiego impulsu, który wywołałby wolę działania, aby zmienić w tej chwili otaczającą nas rzeczywistość. Czy w takim przypadku zawsze musi zaistnieć impuls przyczynowy, konieczny uwarunkowany zmysłami? Niekoniecznie. W omawianym przypadku to prawdopodobnie wolna przestrzeń, czyli próżnia spowodowała konieczność zaistnienia impulsu myśli. Myśl, nie posiadając uwarunkowań czasowych, jest impulsem uruchamiającym wolę i rozum, czyli świadomość. W obszarach próżni myśl dotyczyła tylko chwilowego impulsu, powodującego zaistnienie woli, dalsze jej funkcje przejęła świadomość. I prawdopodobnie to próżnia była impulsem przyczynowym myśli, która znajdując wolną przestrzeń, po prostu ją wypełniła. Znajdując przestrzeń wolną od jakiegokolwiek bytu, wypełniła to wolne miejsce.

Nie wiem, czy moje rozważania będą przyjęte za racjonalne, pomimo że posiłkowałem się pomysłami zaczerpniętymi z przemyśleń wielu znanych filozofów, a ile wzbudzi to kontrowersji. Sądzę jednakże, że materia sama z siebie nie potrafi wyzwolić myśli, musi tworzyć ją energia zawarta w danej przestrzeni. Nawet mózg, pozbawiony życiowej energii, jest tylko kawałkiem mięsa czy ciała, jakkolwiek by tego nie nazwać. Można więc wyciągnąć wniosek, że musi zaistnieć myśl przyczynowa, aby wy-

zwolniła wolę tworzenia materii. Kolejny wniosek, jaki można wyciągnąć z powyższych rozważań jest taki, że myśl musi mieć przestrzeń i musi zaistnieć w obszarach ducha, aby zainspirować przyczynowość. Obszarem myśli musi być przestrzeń bardziej lub mniej ograniczona, ale musi być wolna od materialnego bytu materia może być ośrodkiem świadomości, zmysłów, jednak wolna jest od myśli. Ulegając zniszczeniu, materia traci zmysły, świadomość swojej osobowości. Myśl pozostaje bądź w formie pamięci innej materii, bądź w formie przekazu, czy dowolnego zapisu i jeśli już powstała, to nie ginie, natomiast nie ma to odniesienia do innych zmysłów. Doprawdy nie wiem, na ile sugestywna odpowiedź filozoficznych rozważań wpłynęła na racjonalizm moich poglądów, to w tych rozważaniach szukałem odpowiedzi na te dramatyczne pytania. Czy i na ile udało mi się zrationalizować teologiczne poglądy, może oceni to ktoś bardziej doświadczony w filozoficznych rozważaniach. Pomijam rozważania nad chrześcijaństwem. Należy jednak przyznać, że to właśnie ono i narodzenie Chrystusa dało światu początek nadziei. Pomimo wielu kontrowersji wokół tej religii musimy przyznać, że to ta religia i mądrość filozoficznych myśli Jezusa dała światu nie tylko nadzieję. Uwolniła ludzkość od wierzeń w przedziwnych bogów, wpłynęła na etykę i moralność człowieka. Można też przypuszczać, że podobnie jak kodeks Hammurabiego, dekalog przyczynił się do powstania prawa materialnego. Czy warto zadawać takie pytania? Być może wydają się naiwne, ale czy jest coś ważniejszego w naszym życiu, o co warto pytać? Uważam, że tak, bo idąc nawet za myślą Pascala*, „czy jest Bóg, czy go nie ma, wierząc w Niego i tak nic nie tracimy”. A wtedy gdzieś w zakamarkach naszej świadomości tli się ta isierka nadziei. Zakończę te moje rozważania wspaniałą myślą Hesse* ; „Tylko ten, kto jest gotowy do wymarszu i podróży, może wyrwać się z obezwładniającego przyzwyczajenia (...)”.

Antoni Kurtyka

*przyp.

Nietzsche 1844-1900,

Hegel 1770-1831,

Leibniz 1646-1716,

Hesse 1877- 1962, filozofowie niemieccy.

Hume 1711-1776 Szkot

Pascal 1622-1662 Francuz.- więcej czytaj wikipedia pl.

TURNIEJ NIEPODLEGŁOŚCIOWY O PUCHAR BURMISTRZA RADŁOWA

Na sali gimnastycznej Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Woli Radłowskiej w dn. 16 listopada odbył się Niepodległościowy Turniej Piłki siatkowej o Puchar Burmistrza Radłowa.

W turnieju tym wzięły udział 4 zespoły. Rozgrywki zostały przeprowadzone systemem każdy z każdym do dwóch wygranych setów. W zawodach brały udział drużyny z Tarnowa, Wojnicza oraz dwa zespoły z naszej gminy. Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwali sędziowie z Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej.

Na zakończenie rozgrywek burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka wręczył wszystkim zespołom pamiątkowe puchary oraz dyplomy. Nie zabrakło również nagród dla najlepszych zawodników. Po emocjonujących i pełnych zwrotów akcji zawodach, najlepszą drużyną okazał się zespół z Radłowa, który nie poniósł żadnej porażki i zajął pierwsze miejsce na podium. Po ceremonii wręczenia nagród wszyscy zawodnicy oraz zaproszeni goście udali się na poczęstunek.

Kolejny Turniej Niepodległościowy przeszedł do histo-



rii. Nie zabrakło w nim sportowych emocji, a także wspomnień związanych z siatkówką z ubiegłych lat. Wielkie słowa podziękowania kierujemy w stronę gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością.

Szczegółowe wyniki Turnieju Niepodległościowego

1 mecz	Radłów I – Tarnów	2:0
2 mecz	Wojnicz – Radłów II	0:2
3 mecz	Radłów I – Wojnicz	2:1
4 mecz	Tarnów – Radłów II	2:0
5 mecz	Radłów I – Radłów II	2:0
6 mecz	Tarnów – Wojnicz	1:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TURNIEJU:

1 miejsce:	Radłów I
2 miejsce:	Wojnicz
3 miejsce:	Tarnów
4 miejsce:	Radłów II

POWIĘKSZA SIĘ GRONO SPONSORÓW!

Kolejni przedsiębiorcy oraz indywidualni sponsorzy związani z Miastem i Gminą Radłów hojnie wsparli Szkołę Piłkarską działającą przy klubie sportowym Radłovia Radłów. Bez ich dobrej woli realizowanie szkoleń i prowadzenie wszystkich grup młodzieżowych byłoby niemożliwe do zrealizowania. Wasze wsparcie pozwala nam podjąć wspólny wysiłek na rzecz rozwoju sportu oraz na rzecz poprawy kondycji fizycznej i zdrowotnej naszych dzieci. Aktywnie spędzony czas pozytywnie wpływa na ich wychowanie, dając im możliwość odczuwania takich emocji, jak radość ze zwycięstwa, przyznanie się do porażki, szacunek dla przeciwnika, odpowiedzialność za drużynę. Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie wsparcie naszych hojnych sponsorów.

Na szczególne uznanie i podziękowanie zasługują:

Robert Bieryt - firma „WIKTORIA„

Magdalena i Piotr Kapera - firma „PETRUS”

Jerzy Seremet - firma „BRATKO”

Grzegorz Kuczek - firma „CONTEKO”

Dziękujemy także wszystkim osobom, które nas wspierają, a które chcą zachować anonimowość.

Warto nadmienić fakt, że nasi sponsorzy już wcześniej niejednokrotnie wspierali nasz klub oraz wszelkie działania związane z Szkołą Piłkarską.

Dziękujemy w imieniu całego zarządu, trenerów i wszystkich zawodników!

 Petrus

 BRUKARSTWO
„WIKTORIA”

 BRATKO

 CONTEKO

GMINNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE – KLASY IV-VI

W dniu 24.10.2019 r. na kompleksie lekkoatletycznym przy Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Woli Radłowskiej odbyły się zawody lekkoatletyczne szkół podstawowych klas IV-VI. Zawodniczki i zawodnicy wzięli udział w czterech dyscyplinach sportowych. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali nauczyciele wychowania fizycznego ze szkół z terenu Gminy Radłów. Na zakończenie najlepsi lekkoatleci odebrali pamiątkowe dyplomy. Poniżej prezentujemy szczegółowe wyniki w poszczególnych dyscyplinach.

Klasy IV

• Skok w dal dziewcząt:

- 1 miejsce – Paulina Jurczak – SP Wola Radłowska – wynik: 3,15 m.
- 2 miejsce – Zuzanna Smolik – SP Radłów – wynik: 3,15 m.
- 3 miejsce – Roksana Trzcina – SP Radłów – wynik: 2,70 m.

• Skok w dal chłopców:

- 1 miejsce – Eryk Pyrczak – SP Wola Radłowska – wynik: 3,70 m.
- 2 miejsce – Maksymilian Konop – SP Przybysławice – wynik: 3,60 m.
- 3 miejsce – Marcin Sumyk – SP Wola Radłowska – wynik: 3,40 m.

• Skok wzwyż dziewcząt:

- 1 miejsce – Kinga Remian – SP Zabawa – wynik: 1,00 m.
- 2 miejsce – Wiktoria Dulian – SP Niwka – wynik: 95 cm.
- 3 miejsce – Roksana Trzcina – SP Radłów – wynik: 95 cm.

• Skok wzwyż chłopców:

- 1 miejsce – Karol Kaczor – SP Radłów – wynik: 1,10 m.
- 2 miejsce – Maksymilian Konop – SP Przybysławice – wynik: 1,05 m.
- 3 miejsce – Filip Szewczyk – SP Wola Radłowska – wynik: 1,05 m.

• Bieg krótki – 60 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Paulina Jurczak – SP Wola Radłowska – wynik: 10,63
- 2 miejsce – Kinga Remian – SP Zabawa – wynik: 10,70
- 3 miejsce – Agnieszka Czader – SP Wola Radłowska – wynik: 10,72

• Bieg krótki – 60 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Maksymilian Konop – SP Przybysławice – wynik: 9,62
- 2 miejsce – Marcel Bocoń – SP Przybysławice – wynik: 9,80
- 3 miejsce – Karol Kaczor – SP Radłów – wynik: 9,87

• Bieg długi – 600 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Roksana Trzcina – SP Radłów
- 2 miejsce – Zuzanna Lechowicz – SP Zabawa
- 3 miejsce – Zuzanna Smolik – SP Radłów

• Bieg długi – 600 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Maksymilian Konop – SP Przybysławice
- 2 miejsce – Jakub Wielbłąd – SP Przybysławice
- 3 miejsce – Damian Merchut – SP Radłów

Klasy V

• Skok w dal dziewcząt:

- 1 miejsce – Patrycja Kania – SP Przybysławice – wynik: 3,60 m.
- 2 miejsce – Kinga Koziół – SP Zdrochec – wynik: 3,20 m.
- 3 miejsce – Oliwia Kurtyka – SP Radłów – wynik: 3,10 m.

• Skok w dal chłopców:

- 1 miejsce – Karol Nowak – SP Radłów – wynik: 3,60 m.
- 2 miejsce – Hubert Ogar – SP Radłów – wynik: 3,50 m.
- 3 miejsce – Karol Ptaśnik – SP Niwka – wynik: 3,40 m.

• Skok wzwyż dziewcząt:

- 1 miejsce – Dominika Tyrcha – SP Radłów – wynik: 1,00 m.
- 2 miejsce – Patrycja Kania – SP Przybysławice – wynik: 95 cm.
- 3 miejsce – Patrycja Tabiś – SP Radłów – wynik: 95 cm.

• Skok wzwyż chłopców:

- 1 miejsce – Karol Nowak – SP Radłów – wynik: 1,10 m.
- 2 miejsce – Hubert Ogar – SP Radłów – wynik: 1,00 m.
- 3 miejsce – Bartosz Bocoń – SP Radłów – wynik: 1,00 m.

• Bieg krótki – 60 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Kinga Koziół – SP Zdrochec – wynik: 9,16.
- 2 miejsce – Dominika Tyrcha – SP Radłów – wynik: 9,18.
- 3 miejsce – Kamila Ziejka – SP Biskupice Radłowskie – wynik: 9,71.

• Bieg krótki – 60 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Karol Nowak – SP Radłów – wynik: 8,98.
- 2 miejsce – Hubert Ogar – SP Radłów – wynik: 9,30.
- 3 miejsce – Szymon Ryglicki – SP Radłów – wynik: 9,35.

• Bieg długi – 600 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Dominika Tyrcha – SP Radłów
- 2 miejsce – Kinga Koziół – SP Zdrochec
- 3 miejsce – Emilia Malik – SP Niwka

• Bieg długi – 600 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Karol Nowak – SP Radłów
- 2 miejsce – Bartłomiej Bocoń – SP Radłów
- 3 miejsce – Miłosz Bednarski – SP Zabawa

Klasy VI

• Skok w dal dziewcząt:

- 1 miejsce – Wiktoria Smoleń – SP Zdrochec – wynik: 3,20 m.
- 2 miejsce – Karolina Patulska – SP Zdrochec – wynik: 3,20 m.
- 3 miejsce – Gabriela Jurczak – SP Radłów – wynik: 3,20 m.

• Skok w dal chłopców:

- 1 miejsce – Kacper Wielbłąd – SP Przybysławice – wynik: 3,90 m.
- 2 miejsce – Konrad Klich – SP Wola Radłowska – wynik: 3,70 m.
- 3 miejsce – Kacper Ciężadło – SP Radłów – wynik: 3,65 m.

• Skok wzwyż – dziewczęta:

- 1 miejsce – Karolina Bibro – SP Radłów – wynik: 1,15 m.
- 2 miejsce – Emilia Mysiak – SP Przybysławice – wynik: 1,10 m.
- 3 miejsce – Julia Brońska – SP Radłów – wynik: 1,05 m.

• Skok wzwyż – chłopcy:

- 1 miejsce – Kacper Ciężadło – SP Radłów – wynik: 1,15 m.
- 2 miejsce – Hubert Hornik – SP Zabawa – wynik: 1,15 m.
- 3 miejsce – Andrzej Sowiński – SP Wola Radłowska – wynik: 1,10 m.

• Bieg krótki – 60 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Karolina Patulska – SP Zdrochec – wynik: 9,08.
- 2 miejsce – Emilia Mysiak – SP Przybysławice – wynik: 9,32.
- 3 miejsce – Aleksandra Nowak – SP Zabawa – wynik: 9,85

• Bieg krótki – 60 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Kacper Ciężadło – SP Radłów – wynik: 8,79.
- 2 miejsce – Hubert Hornik – SP Zabawa – wynik: 9,13.
- 3 miejsce – Mikołaj Szewczyk – SP Wola Radłowska – wynik: 9,26.

• Bieg długi – 600 metrów – dziewczęta:

- 1 miejsce – Karolina Patulska – SP Zdrochec
- 2 miejsce – Wiktoria Smoleń – SP Zdrochec
- 3 miejsce – Magdalena Drygaś – SP Zabawa

• Bieg długi-800 metrów – chłopcy:

- 1 miejsce – Hubert Hornik – SP Zabawa
- 2 miejsce – Andrzej Sowiński – SP Wola Radłowska
- 3 miejsce – Mikołaj Sygnarowicz – SP Radłów

W miejscu, gdzie wyniki decydujące były takie same, zastosowano przepisy lekkoatletyczne, które mówią, że decyduje poprzednia najwyższa próba lub poprzedni najwyższy wynik zmierzony w zawodach. Zwycięzcom gratulujemy osiągniętych wyników. Miło nam poinformować, że tylko w tych zawodach wzięło udział ponad 120 zawodniczek i zawodników z terenu całej Gminy Radłów. Piękna pogoda pozwoliła na rozegranie wszystkich zaplanowanych dyscyplin. Dziękujemy pani dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Radłowskiej za gościnę, a także wszystkim nauczycielom za pomoc w sędziowaniu zawodów.

OTWARTY TURNIEJ SZACHOWY NA WOLI RADŁOWSKIEJ

W sobotę 14 grudnia odbył się Otwarty Turniej Szachowy w Woli Radłowskiej. Tradycyjnie frekwencja była bardzo wysoka.

W zawodach wzięło udział blisko 80 zawodników z województwa małopolskiego. Sędzią głównym był Wiesław Kasperek. Zawody rozgrywane były z podziałem na dwie kategorie wiekowe (dziewczeta oraz chłopcy szkół podstawowych oraz open). Uczestnicy rozegrali po 9 rund, w których obowiązywało ograniczenie czasowe do 15 minut na każdą partię. Na zakończenie zawodów dla najlepszych zawodniczek i zawodników w swoich kategoriach wiekowych zostały wręczone puchary, medale oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Stowarzyszenie „Start” w Radłowie. Podczas przerwy zawodnicy oraz goście mogli skorzystać z bufetu przygotowanego przez Stanisława Domareckiego - prezesa stowarzyszenia „START” w Radłowie.

Wszystkim zawodnikom gratulujemy sukcesów i zapraszamy za rok na kolejne zawody. Otwarty turniej szachowy był ostatnim wydarzeniem sportowym w tym roku kalendarzowym. Dziękujemy wszystkim sportowcom za czynny udział we wszystkich imprezach i zawodach. Gratulujemy osiągniętych wyników oraz zapraszamy do czynnego udziału w imprezach w 2020 roku.

Kamil Sobota
Fot. Maksymilian Pochroń

WYNIKI ZAWODÓW:

Kategoria Dziewczeta Szkół Podstawowych

- 1 miejsce: Monika Trybulec – Rzuchowa
- 2 miejsce: Emilia Marek – UKS LISEK Lisia Góra
- 3 miejsce: Natalia Nalepka – Szywna

Kategoria Chłopcy Szkół Podstawowych

- 1 miejsce: Jan Paszyński – Pogórska Wola
- 2 miejsce: Paweł Opila – UKS LISEK Lisia Góra
- 3 miejsce: Robert Chrupek – Szywna

Kategoria Open Kobiety

- 1 miejsce: Agnieszka Kot – Klub Szachowy Kana Tarnów

Kategoria Open Mężczyźni:

- 1 miejsce: Mariusz Marek – PUKS Karolina Tarnów
- 2 miejsce: Piotr Widła – TKKF Drogowiec Kraków
- 3 miejsce: Wojciech Urbański – TS Wisła Kraków

Najlepsze miejsce jako zawodnicy z terenu Gminy Radłów wśród zawodniczek i zawodników ze szkół podstawowych zajęli:

- Maciej Buwaj – Wola Radłowska
Michał Niedzielski – Brzeźnica
Kacper Habryło – Wola Radłowska

W kategorii Open najlepszymi zawodnikami z terenu Gminy Radłów okazali się:

- Krzysztof Koziorowski – Radłów
Rafał Zwierzyński – Radłów
Andrzej Janicki – Radłów



MISTRZOWIE POWIATU W TURNIEJU TYMBARKU

12 listopada, na boisku sportowym przy ulicy Piłsudskiego w Tarnowie, odbyły się finały turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” w kategorii U12 chłopców. W finale naszą gminę reprezentowała drużyna z Zespołu Szkół w Radłowie, złożona z zawodników trenujących na co dzień w Miejsko-Gminnej Akademii Sportu w Radłowie. Zespół ten w eliminacjach gminnych wygrał z drużyną ze Szkoły Podstawowej w Przybysławicach stosunkiem bramek 13:2. Dobra passa z etapu gminnego została zachowana i w finale powiatowym zespół z Radłowa również nie zaznał goryczy porażki, wygrywając wszystkie z czterech spotkań. Tym samym po raz kolejny nasza drużyna awansowała na finały wojewódzkie. Zawodnikom oraz trenerom gratulujemy kolejnego sukcesu.

Szczegółowe wyniki Turnieju:

Radłów - Pleśna - Wynik: 3:1

Radłów - Stare Żukowice - Wynik: 6:1

Radłów - Olszyny - Wynik: 9:0

Radłów - Ilkowice - Wynik: 2:2 (w rzutach karnych 2:1)



Nowa Jastrzębka – Wola Radłowska 0:1

Stoją od lewej: Kusior Kamil (Biskupice Radłowskie), Baran Grzegorz (Zabawa), Lisowski Kamil, Duda Norbert (Wola Radłowska), Bujak Patryk (Zabawa), Szczepański Adam (Wola Radłowska), Łazarz Ryszard (Wola Radłowska), Wajnbrener Rafał (Wola Radłowska), Lisowski Patryk (Wola Radłowska), Drąg Rafał (Wał Ruda).

Poniżej: Woźniak Sebastian (Wola Radłowska), Smoleń Norbert (Wola Radłowska), Szczurek Dominik (Łęka Siedlecka), Sroka Adrian (Łęka Siedlecka), Baranowski Rafał (Zabawa), Dumański Marcin (Łęka Siedlecka), trener Żaba Mariusz. Bramkę zdobył Smoleń Norbert.

A KLASA ŻABNO

SPORTOWY SUKCES GMINY RADŁÓW

W dniu 26.11.2019 r. w Muzeum Sztuki Japońskiej Manggha w Krakowie odbyła się uroczysta gala, w której nagrodzono wybitnych sportowców oraz samorządy z terenu Województwa Małopolskiego.

Nagrody województwa małopolskiego w dziedzinie kultury fizycznej przyznawane są seniorom, młodzieżowcom, juniorom i juniorom młodszym oraz ich trenerom za medale igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich mistrzostw świata i Europy w dyscyplinach i konkurencjach olimpijskich i paraolimpijskich.

Wyróżnienia otrzymali też laureaci i organizatorzy Wojewódzkiego Finału XXV Sportowego Turnieju Miast i Gmin – Małopolska 2019. Nagrody zostały wręczone z podziałem na grupy, według liczby mieszkańców. Miło nam poinformować, że w grupie od 7,5 tysiąca do 15 tysięcy mieszkańców drugie miejsce zajęła Gmina Radłów. Okolicznościowy puchar oraz dyplom, a także listy gratulacyjne od Marszałka Województwa Małopolskiego odebrał koordynator sportu Kamil Sobota.

Warto również dodać, że Miasto i Gmina Radłów została w powyższej kategorii sklasyfikowana na 10 miejscu w ogólnopolskiej klasyfikacji turnieju.

Po raz kolejny nasza gmina zostaje doceniona za działalność sportową na terenie Województwa Małopolskiego. To czas, w którym należy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju sportu w naszym regionie. Gmina Radłów

od wielu lat rozwija się sportowo. Na naszym terenie funkcjonują cztery senior-skie kluby piłkarskie oraz Miejsko Gminna Akademia Sportu zrzeszająca dzieci i młodzież z terenu Gminy Radłów.

Podziękowania za współpracę kierujemy na ręce prezesów klubów:

LUKS Radlovia Radłów – prezes Michał Gostek,

LUKS Wola Radłowska – prezes Piotr Duda,

Olimpia Biskupice Radłowskie – prezes Marek Gutej,
LKS Niwka – prezes Krzysztof Jasek.

Kluby sportowe to również zawodnicy i to im należą się wielkie podziękowania za wykonywaną pracę. Nie można także zapominać o działaczach sportowych i sponsorach, bez których nie udało by się realizować założonych celów.

Jeszcze raz wszystkim za wszystko serdecznie dziękujemy.

Oprócz klubów sportowych, bardzo dużą pracę wykonują również szkoły, a mianowicie nauczyciele wychowania fizycznego wspierani przez organy prowadzące dane jednostki. W okresie całego roku szkolnego odbywa się około 20 zawodów gminnych. Cieszy fakt, że w zawodach starają się uczestniczyć wszystkie szkoły z naszego rejonu. Po rozegraniu zawodów gminnych najlepsze zespoły, a także zawodnicy indywidualni reprezentują naszą gminę na zawodach powiatowych, a także wojewódzkich, odnosząc bardzo dużo sukcesów.

Podziękowania kierujemy na ręce nauczycieli wychowania fizycznego z terenu Gminy Radłów:

Zespół Szkół w Radłowie – Barbara Chrzanowska, Rafał Kijak oraz Piotr Małec,

Zespół Szkolno – Przedszkolny w Woli Radłowskiej – Edyta Cygał,

Zespół Szkół w Zabawie – Tadeusz Wróbel i Tomasz Wałaszek,

Zespół Szkolno Przedszkolny w Biskupicach Radłowskich – Małgorzata Ciecinińska,

Szkoła Podstawowa w Zdrochcu – Paweł Pąk,

Szkoła Podstawowa w Niwce – Tomasz Wałaszek,

Szkoła Podstawowa w Przybysławicach – Joanna Sieniawska.

Gratulujemy raz jeszcze wszystkim zawodnikom osiągniętych sukcesów, a nauczycielom dziękujemy za wielki wkład w przygotowanie dzieci i młodzieży do startu w zawodach.

Szeroko rozumiany sport to również imprezy sportowe. Na terenie naszej gminy odbywają się imprezy sportowe, które ściągają

zawodników nie tylko z terenu naszego kraju. Przy organizacji tych zawodów pracuje wielu oddanych ludzi, zazwyczaj pasjonatów danego sportu. Flagowymi imprezami są Grupa Azoty Triathlon Radłów, Wrak Race, Turnieje Brydżowe, Turniej Szachowy, Niepodległościowy Turniej Siatkarski, Turniej Sołectw oraz rajdy rowerowe.

Podziękowania kierujemy na ręce organizatorów oraz wolontariuszy:

Grupa Azoty Triathlon Radłów – Marta Gałuszka oraz Przemysław Jurek, a także wielu wolontariuszy z terenu Gminy Radłów,



Wrak Race – Kazimierz Rędzina, Rafał Jawor, Team Radłów, OSP Biskupice Radłowskie, sołtys Biskupic Radłowskich Kazimierz Sarnecki oraz wielu wolontariuszy, nie tylko z terenu gminy.

Turnieje Brydżowe oraz Szachowe – Tadeusz Urbanek, Stanisław Domarecki, Tadeusz Adamski. Na wielkie uznanie zasługują również wielcy mistrzowie brydżowi, o których nie zapomnimy, a którzy mieli ogromny wkład w rozwój tej dyscypliny sportu w Polsce i na terenie naszej gminy, czyli śp. Czesław Kuklewicz oraz śp. Józef Pochroń,

Turniej Sołectw oraz Rajdy Rowerowe – Stanisław Domarecki, Tadeusz Adamski, Kazimierz Sarnecki.

Niestety nie sposób wymienić wszystkich, którzy przyczyniają się do rozwoju sportu na terenie naszej gminy. Jest tak wielu ludzi, którzy bezinteresownie pomagają i pracują z dziećmi, młodzieżą, a także z osobami niepełnosprawnymi. Ciężka praca przynosi efekty i dziś śmiało możemy powiedzieć, że Gmina Radłów to SPORTOWA GMINA. Dziękujemy raz jeszcze wszystkim za ten ogromny wkład w nasz wspólny sukces.

Kamil Sobota



Ludowo – Uczniowski Klub Sportowy

WOLA RADŁOWSKA

Wola Radłowska, 01.10.2019r.

Ludowy Uczniowski Klub Sportowy
Wola Radłowska 67
33-133 WAL RUDA
NIP: 673-310-04-25 REGON 140211877

Sz.P.

Zbigniew Mączka

Burmistrz Miasta i Gminy Radłów

PODZIĘKOWANIE

Za bezpłatne przekazanie:

- kostki brukowej (110m2 z demontażu);
- 4 samochodów destruktu asfaltowego z drogi 975.

Materiały te zostaną zużyte na wykonanie parkingu dla drużyny przyjezdnych i sędziów na boisku LUKS Wola Radłowska.

Ze sportowym Pozdrowieniem,

PREZES ZARZĄDU
Piotr Duda
Piotr Duda

SZKÓŁKA PIŁKARSKA W RADŁOWIE NAGRODZONA!

29 listopada Szkołce Piłkarskiej w Radłowie została nadana brązowa odznaka w Programie Certyfikacji Szkółek PZPN. „ Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich to innowacyjny projekt skierowany do podmiotów prowadzących szkolenie dzieci w zakresie piłki nożnej. Jego idea jest wyznaczanie standardów pracy z młodymi zawodnikami, pomoc w ich szkoleniu oraz weryfikacja szkółek. Przyznanie oddziałowi szkoły piłkarskiej certyfikatu, jest równoznaczne ze spełnieniem przez niego szeregu kryteriów i gwarancją odpowiedniej jakości szkolenia. Jednostki wyróżnione w ten sposób przez Polski Związek Piłki Nożnej dołączą do elitarnego grona szkółek, będących dla dzieci najlepszym miejscem do rozwijania piłkarskich umiejętności.” Spośród 1197 szkółek w całej Polsce do programu zostało wybranych 694 szkoły, w tym



Szkołka Piłkarska w Radłowie! Jest to dla nas niezwykle miłe i czujemy dumę z tego zaszczytu. Będzie to dla nas dodatkowa motywacja, aby coraz większy nacisk kłaść na rozwój sportowy oraz infrastrukturalny. Nie udało by się to, gdyby nie przychylność Urzędu Miejskiego, sponsorów oraz rodziców dzieci trenujących w naszej szkółce. Dziękujemy!

Michał Gostek

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję za wykonanie drogi do boiska sportowego przez tzw. „Hankówkę” do parkingu dla drużyn przyjezdnych oraz remont istniejącej drogi wraz z uzupełnieniem ubytków.

Wartość robót:

Firma WITOSPOL - 3 403 zł

Firma WIKTORIA Robert Bieryt – 550 zł

*Ze sportowym pozdrowieniem
Prezes Klubu
Piotr Duda*



Nadchodzący Nowy Rok 2020 niech niesie ze sobą wiele radości i będzie dla Państwa czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Hurtowa sprzedaż paliw płynnych

Tel: 14 631-88-00 / 665-957-665

Witospol
TARNÓW 1992

Data 17 października 1937 r.

WARSAWA

Wychodzi w WARSZAWIE na każdą NIEDZIELĘ

GAZETA Z 1937 R.

Tamże mieszczą się Księgarnia Krajowa. Utwory drukowane w Gazecie są wia-
domej, więc tylko za jej pozwoleni-
em mogą być kopiowane. Rękopisów nie

Rok 1937.

Był też na przykładzie, jako g

[illegible]

CZYTELNIK

samej
da Salwowa
stodola ze zbior
o 7-ej wieczorem spł
Markiewiczza, oddalona
poprzedniej. Zatrzyma
podpalenie umyslow
Marciszówne.

600-lecie kościółta.
starszych parafij w
dłowskiej pod Ta
krakowski, zał
więc za czasów h
mana, stoi do d
wprawdzie star
letni, zbudowa
Wielkiego w
bardzo ucierp
ny od rosyjs
go jednak p
naus. Ter
600-lecie l
Niewie
bleszowie
tak

**GAZETA
ZE WZMIĘCIEM**

Za ud...

— Do Łodzi zas...
będzie zamorska bawe...

[illegible]

znaczone w
cenie mini
tóry poleci
zapobiedz w
y akademii
nca korzysta
se i albo sto
siadają na
wówczas za
na ławkach
o lewej stro
t spokój. Po
udali się do
diejąc wyjed
nia rektorów
zrobili to na
ustawą, upo
ydawania za
rzebnych do
u. Nie uży
osłowie ise
wiedzieli, że
prawie wnio
niu sejmu.

Parafia
w Tomaszu
Sede 25. le
cza, ks. A
poświęce
Serce
wielki

WSKIEJ
DIERNIKA 1937 R.
WSKIEGO KOŚCIOŁA.

ki bardzo dziękujemy
z Radłowa.

dbalstwo przy szczepieniu szkarla
d apelacyjny w Warszawie ska

WYDANIE WARSZAWSKIEJ
GAZETY ŚWIĄTECZNEJ Z 17 PAŹDZIERNIKA 1937 R.
ZE WZMIANKA O 600-LECIU RADŁOWSKIEGO KOŚCIOŁA.

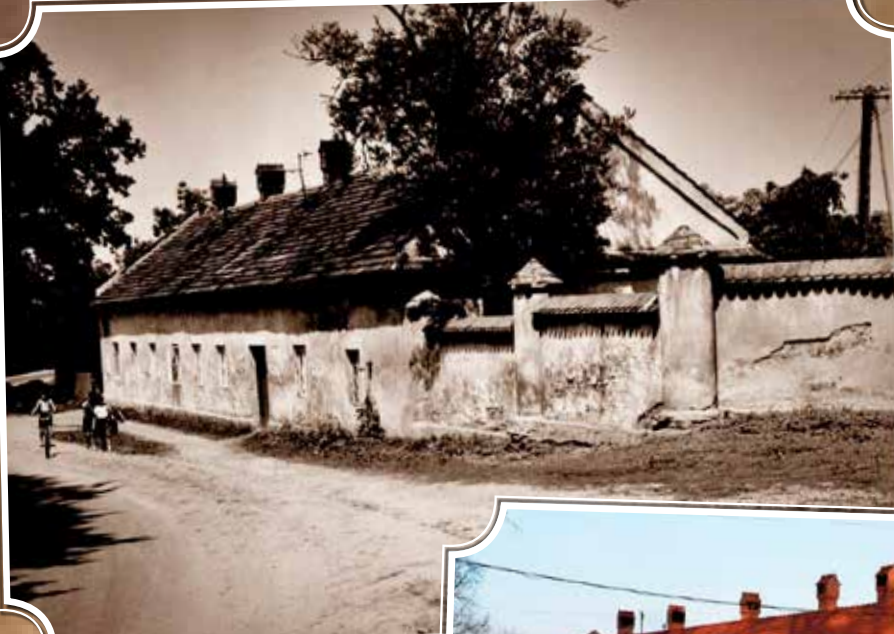
*Za udostępnienie cennej pamiątki bardzo dziękujemy
p. Romanowi Baranowi z Radłowa.*

*Oprócz tych zapewne, co dawniej oderwali się, tworząc rozłamy, niby nowe partyjki, i mniej lub więcej jawnie przechylił się ku „sancji”.

— Do Łodzi zaś tą drogą przybywać będzie zamorska bawelna. W ubiegłą sobotę ks. biskup Wetmański z wielką uroczystością poświęcił tę przystań kopaną w Radziwiu, na przedmieściu Płocka na lewym brzegu Wisły. Do Radziwia też dochodzi kolej z Kutna. Płock.

Za niedbalstwo przy szczepieniu szkarla-
ny sąd apelacyjny w Warszawie ska-
zał łomżyńskiego lekarza powiatowego,
ryda, doktora Stanisława Kona—na rok
więzienia, z pozbawieniem prawa lecze-
nia w ciągu lat trzech oraz na zapłace-
nie 1.500 zł. odszkodowania za chorobę

DAWNIEJ I DZIŚ...



Lata 80-te XX w.
Fot. archiwum W. Mleczo



Ul. Biskupska, 2019 r.
Fot. Wiesław Mleczo



Lata 70-te XX w.
Fot. archiwum W. Mleczo



Ul. Biskupska, 2019 r.
Fot. Wiesław Mleczo